

**Politechnika Lubelska**  
**Wydział Budownictwa i Architektury**

# **BUDOWNICTWO I ARCHITEKTURA**

**Vol. 6 (1) 2010**

Politechnika Lubelska  
Lublin, 2010

## **Rada Redakcyjna**

PRZEWODNICZĄCA – Anna Halicka

### **CZŁONKOWIE**

M. Bevz, E. Błazik-Borowa, T. Ciężak, S. Fic, A. Flaga, J. Kukiełka, M. Łagoda,  
H. V. Nguyen, T. Sadowski, A. Sobotka, B. Szmygin

## **Redakcja**

A. Halicka, T. Lipecki, B. Kwiatkowski

## **Adres redakcji**

Katedra Konstrukcji Budowlanych, Wydział Budownictwa i Architektury  
Politechnika Lubelska, ul. Nadbystrzycka 40, 20-618 Lublin  
e-mail: a.halicka@pollub.pl (Anna Halicka)

Katedra Mechaniki Budowli, Wydział Budownictwa i Architektury  
Politechnika Lubelska, ul. Nadbystrzycka 40, 20-618 Lublin  
e-mail: t.lipecki@pollub.pl (Tomasz Lipecki)

Wydano za zgodą Rektora Politechniki Lubelskiej

**ISSN 1899-0665**

Politechnika Lubelska

Druk: Drukarnia Alf-Graf, ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin

SPIS TREŚCI  
CONTENTS

**Dorota Flor:**

- Architektura a budowanie więzi społecznych – kształtowanie przestrzeni w oparciu o podstawy psychologii środowiskowej  
Architecture and forming social relations – creation of space based on assumptions of environmental psychology ..... 5

**Dorota Gawryluk:**

- Wsie o miejskim rodowodzie – walory urbanistyczne i krajobrazowe  
Villages which have town's origin – urbanistic and landscape values ..... 13

**Krzysztof Janus, Renata Janusz:**

- XVIII wieczny fresk na łuku tęczowym byłego kościoła reformatów pod wezwaniem św. Kazimierza przy ul. Bernardyńskiej 15 w Lublinie  
18th century fresco on the rainbow arch of the former St. Kazimierz's church at Bernardyńska 15 street in Lublin ..... 23

**Krzysztof Janus, Renata Janusz:**

- Lublin w Tygodniku Ilustrowanym w latach 1859 – 1939  
Lublin in journal „Tygodnik ilustrowany” in time period 1859 – 1939 ..... 31

**Aleksandra Jarocka:**

- Architektura, a sztuka  
Architecture and art ..... 43

**Agnieszka Kłopotowska:**

- Czynnik „obronności” we współczesnej architekturze zespołów mieszkalnych  
Factor „defences ” in the contemporary architecture of residential housing estate ..... 51

**Krzysztof Kwiatkowski:**

- DOM. Architektura domu jednorodzinnego we współczesnej Polsce – problem czy wyzwanie?  
HOME. Architecture of a house in today's Poland, problem or challenge? ..... 63

**Grażyna Michalska, Jan Niedźwiedź:**

- Kamieniołom kazimierski – ochrona krajobrazu kulturowego  
Kazimierz quarry – protection of cultural landscape ..... 71

**Olga Mychajłyszyn:**

- Kościóły rzymsko-katolickie okresu międzywojennego we współczesnym krajobrazie architektonicznym Wołynia  
Roman – catholic churches of the interwar period at the Volyn's modern architectonic landscape ..... 77

<b>Aleksandra Myszak:</b>	
Architektura, której integralną częścią jest zieleń	
Architecture, which integral part is greenery .....	91
<b>Katarzyna Szmuryło:</b>	
Szklane domy	
Glass houses .....	105
<b>Bogusław Szmygin, Maciej Trochonowicz:</b>	
Osiedle “Dyrekcja” w Chełmie – ocena założenia po 80 latach od rozpoczęcia budowy	
The district “Dyrekcja” in Chełm – the evaluation of district after 80 years of its foundation .....	119
<b>Jan Wrana:</b>	
„Nowa” tożsamość miejsca w przemysłowej Łodzi	
“New” identity of a place in the postindustrial Łódź .....	137

# **Architektura a budowanie więzi społecznych – kształtowanie przestrzeni w oparciu o podstawy psychologii środowiskowej**

Dorota Flor

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego,  
Nadbystrzycka 40 20-618 Lublin, email: dorota.flor@gmail.com*

**Streszczenie:** Celem artykułu jest spojrzenie na proces projektowania z perspektywy potrzeb społecznych i próba przybliżenia idei architektury partycypacyjnej. Bazując na założeniach psychologii środowiskowej podjęto próbę oceny szans i zagrożeń wynikających z włączenia użytkowników w proces projektowania.

**Słowa kluczowe:** architektura partycypacyjna, psychologia środowiskowa, przestrzeń społeczna, relacja między użytkownikiem a projektantem.

## **1. Wstęp**

Projektowanie architektoniczno-urbanistyczne to proces wielowątkowy, który nie może się odbywać tylko przy udziale intuicji projektanta oraz wiedzy o charakterze technicznym. Niezbędna jest odpowiednia wiedza o człowieku i umiejętność współpracy z przyszłym użytkownikiem.

Projektowanie to proces, któremu ciągle towarzyszą pytania „dlaczego” i „jak” budować przestrzeń przeznaczoną dla człowieka. Być może teoretyczne rozważania na ten temat wydają się być mało przydatne z punktu widzenia praktyków (projektantów, działaczy, władz miejskich czy nawet samych użytkowników), ale jak mawiał Kurt Lewin<sup>1</sup> (1890-1947) „nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria” [1].

## **2. Geneza współczesnej myśli o architekturze partycypacyjnej**

Przełom wieków XVII i XIX oraz przemiany społeczne jakie wtedy nastąpiły radykalnie zmieniły spojrzenie na problemy miasta. Coraz głośniej społeczeństwo wyrażało swoje niezadowolenie z nierówności warunków zamieszkania. Z tym problemem zderzali się przede wszystkim przedsiębiorcy, którzy mieli za zadanie zapewnić swoim pracownikom warunki do mieszkania. Fabryki otaczały się

---

<sup>1</sup> Kurt Lewin (1890-1947) psycholog niemiecki, urodzony w żydowskiej rodzinie w Moglinie (dawny zabór pruski, dystrykt Poznań) od 1922 pracował na uniwersytecie w Berlinie gdzie poznał twórców nowej szkoły psychologii, tzw. psychologii postaci (gestaltywizm), w 1932r. emigrował do Stanów Zjednoczonych. Twórca teorii pola, zaliczany do ważnych postaci w historii psychologii oraz grona uczonych, którzy wywarli szczególnie wpływ na nauki społeczne XXw. (w tym psychologię środowiskową) [2].

prymitywnymi kwaterami robotniczymi. Koncentracja procesów wytwórczych wymusiła uzupełnienie terenów mieszkalnych w usługi, transport i infrastrukturę, przemysł zatem stał się głównym czynnikiem miastotwórczym. Rozległe tereny, brak wystarczającego doświetlenia kwater i dostępu do zieleni oraz zanieczyszczenia środowiska wynikające z obecności przemysłu powodowały, że warunki higieniczne mieszkań były nie do przyjęcia.

Pierwsze koncepcje rozwiązywania tych problemów pojawiły się na przełomie wieków XVIII i XIX za sprawą utopijnych socjalistów takich jak: Robert Owen – twórca Nowej Harmonii<sup>2</sup> czy Charles Fourier – autor koncepcji falansteru<sup>3</sup>. Obie teorie zakładały zniesienie rodziny jako podstawowej jednostki społecznej, mieszkanie w dużych grupach, korzystanie z wspólnych pomieszczeń, po to aby budować jak najściślejsze więzi społeczne. [3] Jednak zawarta w manifestach próba zmiany dotychczasowego modelu społeczeństwa była z góry skazana na niepowodzenie. Pozycja rodziny jako jednostki budującej społeczność jest zakorzeniona zbyt głęboko, żeby można było to zmienić.

Jednak dzięki kolejnym manifestom teoretyków – utopistów rozpoczęła się zmiana myślenia na temat problemów miasta. Zaczęto dostrzegać niewystarczający poziom warunków higienicznych, dlatego coraz więcej teoretyków podejmowało próby kreowania rozwiązań umożliwiających bliższy kontakt z przyrodą, dostęp do światła i świeżego powietrza. Tak zaczęła kształtować się koncepcja miasta-ogrodu („*Garden Cities of Tomorrow*” 1898) Ebenezera Howarda (1850-1928), która miała łączyć w sobie zalety mieszkania w mieście i na wsi, omijając przy tym wady obu modeli. Idea polegała na tworzeniu koncentrycznych miast satelitarnych o niskiej zabudowie, dużym udziałem zieleni wśród zabudowy oraz parkiem jako centrum każdej z jednostek. Poszczególne strefy miały przypisane cechy rekreacyjne, mieszkaniowe i usługowe. Małe osiedla i zdefiniowane prawo własności korzystnie wpływało na rozwój więzi społecznych [3]. Ponadto kreowało to poczucie pełnej osobowości, za którą szła swoboda poczynąń stymulowana odpowiedzialnością za swoje czyny i słowa [4]. Model miasta – ogrodu zyskał wielu zwolenników w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech a nawet w Polsce.

Rozwiązanie idealnego miasta-ogrodu na początku wieku XX było już przytłumieniem. Warunki ekonomiczne oraz terytorialne były nie wystarczająco dobre, aby każdy mógł mieć własny ogród z drzewami owocowymi, wielkimi tarasami wychodzącymi na południowy zachód [5]. Ówczesni architekci stanęli przed ważnym zadaniem rozwiązania problemu, jakim był pogłębiający się deficyt mieszkań. Aby zapobiec pogarszającej się sytuacji powołano w 1928r. w La Sarraz w Szwajcarii Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej (fr. *Congrès International d'Architecture Moderne - CIAM*) zrzeszający awangardowych architektów i urbanistów (Le Corbusier, Walter Gropius, Alvar Aalto). CIAM rozpoczęło swoją działalność od ustalenia minimalnych wymiarów przestrzeni mieszkalnej, opracowania prostych

---

<sup>2</sup> Nowa Harmonia – idea Roberta Owena zakładająca stworzenie idealnej gmin – wiosek zgody i harmonii (*villages of unity*) dla 1000 osób każda. W takiej gminie mieszkańcy mieliby mieszkać i pracować w przemyśle oraz na roli, mając do dyspozycji niezbędne instytucje społeczno-gospodarcze.

<sup>3</sup> Falanster – „pałac społeczny” zamieszkiwany przez ok. 810 kobiet i 810 mężczyzn żyjących w najściślejszej wspólnotce. Wszystkie pomieszczenia znajdujące się w falansterze (z wyjątkiem pomieszczeń do spania) miały być wspólne i sprzyjać nawiązywaniu więzi społecznych.

metod konstrukcyjno-budowlanych, stworzenia idei połączenia grupy funkcji w całość (kongres CIAM we Frankfurcie, 1929) oraz określenia zasad nowej urbanistyki (Karta Ateńska, 1933).

Działalność europejskich architektów zrzeszonych na kongresach CIAM znalazła odbicie w pracach polskich specjalistów. Do czołowych przedstawicieli „nowej myśli społecznej” należeli Barbara i Stanisław Brukarscy – współautorzy osiedla spółdzielczego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, którzy w oparciu o wzorce miasta-ogrodu Howarda zbudowali koncepcję z parkiem jako „zielonym rdzeniem osiedla” [4]. Działały tu kluby, biblioteki, sklepy spółdzielcze, łaźnie i pralnie. Więź społeczna w ramach tego osiedla była bardzo silna i nie wynikała tylko z ukształtowania przestrzeni publicznej, ale raczej z codziennego użytkowania przestrzeni wspólnych takich jak pralnia, usługi, przystanki autobusowe oraz z działalności osiedlowych klubów. Ukształtowanie osiedla WSM miało następną niepodważalną zaletę, mianowicie było zaprojektowane tak, że funkcjonowało jako zespół mniejszych jednostek (kolonii), dzięki czemu mieszkańcy identyfikowali się z miejscem swojego zamieszkania, a co za tym idzie czuli się za nie odpowiedzialni.

Dzięki takiemu zabiegowi Państwo Brukarscy uniknęli problemów z jakimi borykały się spółdzielnie, w których taki podział nie funkcjonował. Z powodu nieuregulowanej własności przestrzenie wspólne niszczały w zastraszającym tempie. Dowiedziono bowiem, iż funkcjonowanie w przestrzeni o nieokreślonej własności może mieć szkodliwy wpływ na równowagę i świadomość społeczeństwa [6].

Zaniebane otoczenie wskazuje na brak panowania nad środowiskiem ze strony mieszkańców oraz organu zarządzającego. Poziom dewastacji przechodzi bezpośrednio na samopoczucie oraz skutecznie zniechęca do dbałości o dobro wspólne. Aby zapobiec tym mechanizmom postanowiono wprowadzić program partycypacji społecznej i aktywować mieszkańców do większej dbałości o swoje otoczenie. Dało to możliwość uniknięcia zjawiska rozproszonej odpowiedzialności i przywróciło mieszkańcom poczucie dumy ze swojego otoczenia.

Wraz z zaistniałą potrzebą tworzenia przestrzeni przyjaznych człowiekowi, stymulujących nawiązywanie więzi społecznych zaczęto poszukiwać nowego spojrzenia na otaczającą przestrzeń. I tak pod koniec lat 50. XX w. rozwijały się badania socjologów, geografów, urbanistów, architektów, psychologów na temat wzajemnej relacji człowiek – środowisko, które dały podwaliny nauki zwanej psychologią środowiskową (*environmental psychology*).

### 3. Architektura i jej związek z psychologią

Wpływ współczesnej myśli architektonicznej na rozwój psychologii bierze się stąd, iż psychologia środowiskowa<sup>4</sup> i architektura mają wspólny praktyczny cel, który wyraża się w optymalizacji i kreowaniu środowiska człowieka poprzez

<sup>4</sup> *Psychologia środowiskowa* – najmłodsza (lata 50te XX w.) i najbardziej interdyscyplinarna spośród dziedzin psychologii. Przedmiotem jej badań jest szeroko pojęty związek człowieka ze środowiskiem. Relacja ta jest rozumiana dwukierunkowo: z jednej strony przedmiotem badań czyni wpływ środowiska na człowieka, a z drugiej wpływ człowieka na środowisko. Za ojców duchowych uważa się między innymi amerykańskiego urbanistę, współtwórcę koncepcji map poznawczych i autora pojęcia czytelności miasta Kevina Lyncha oraz Christophera Alexandra – autora trylogii o ponadczasowym zgodnym z potrzebami człowieka budowania.

uwzględnienie i integrację wszystkich aspektów dotyczących przestrzeni. Różnica między psychologią środowiskową a architekturą polega na środku realizacji założeń. Psychologia dąży do tego celu za pomocą badań i tworzenia teorii (sprzężenie zwrotne), natomiast architektura przez projektowanie (sprzężenie postępowe).

Pierwszy wymiar projektowania jest związany z fizycznym kształtem projektowanej przestrzeni, która powinna zapewniać człowiekowi odpowiednie warunki do spełniania swoich podstawowych potrzeb (np.: potrzeb fizjologicznych, pożywienia, odpoczynku, pobudzenia, higieny i bezpieczeństwa) natomiast w sensie psychologicznym zaspokajając potrzeby społeczne i osobowe.

Zadaniem architektury jest również podkreślenie prestiżu i rangi społecznej, umożliwiać kontakty z innymi ludźmi i dawać możliwości realizacji swoich zainteresowań [7].

Jednak architektura może być również silnym czynnikiem kształtującym ludzkie emocje i postawy, może wyzwalać lęk i umożliwiać rozwijanie zachowań agresywnych. Otoczenie architektoniczne winno kształtować pozytywne emocje i dawać pozytywne skojarzenia. Taka przestrzeń może być źródłem relaksu, poczucia jakości życia, dumy, i przywiązania do miejsca. Fizyczne aspekty pracy, jak kształt, skala, faktura, światło powinny być czynnikami wyzwalającymi pozytywne emocje przy okazji procesów życiowych takich jak edukacja czy wychowanie. Architektura jako filozoficzny wymiar środowiska powinna bezpośrednio lub sama przez kształtowanie właściwych postaw, kierować socjalizacją, wychowywać, uzdrawiać, i rozwijać [8].

#### **4. Architektura i potrzeby człowieka jako użytkownika przestrzeni**

O ile wielu architektów traktuje swoje wytwory jako dzieła sztuki tym samym aspiruje do tworzenia projektów niepowtarzalnych, awangardowych, często utopijnych, o tyle zwykli użytkownicy wolą rozwiązania tradycyjne. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź można znaleźć w podstawach teoretycznych estetyki środowiska.

Ważnym nurtem tej dziedziny są teorie ewolucyjne. Zgodnie z tymi teoriami preferencje użytkowników wynikają z wartości adaptacyjnej, jaką pewne środowiska miały dla przetwarzania gatunku ludzkiego. Oznacza to, że rozwiązania obecnie uważane za ładne kiedyś były po prostu użyteczne. Przykład stanowi teoria widokuschronienia Jaya Appletona (1988) głosząca, że ludzie będą preferować takie miejsca, które z jednej strony dają rozległy widok (w przeszłości możliwość wypatrzenia zdobyczy lub zbliżającego się wroga) z drugiej zaś zapewniają schronienie przed nieprzyjacielem lub niesprzyjającymi warunkami. Być może dlatego w powszechnym kanonie piękna znajdują się wszelkiego rodzaju zaułki, arkady, wykusze oraz duże przeszklenia i panoramy.

Następna potrzeba to nadawanie sensu otaczającej rzeczywistości oraz zaangażowanie (teoria Stevena i Rachel Kaplanów). Środowisko pozwala na realizację tych potrzeb poprzez określone właściwości. Czytelność i harmonia środowiska, jako elementy dające swobodną orientację w otoczeniu zaspokajają potrzebę nadawania sensu. Natomiast złożoność i tajemniczość środowiska, umożliwiają doskonalenie własnych umiejętności i zdobywanie nowej wiedzy, oraz tym samym realizują potrzebę zaangażowania.



Kolejny czynnik, wpływający na odbiór otoczenia jest omówiony w kołowej teorii reakcji afektywnych sformułowanej przez kanadyjskiego badacza Jamesa Russela<sup>5</sup>. Reakcje na środowisko są opisywane na dwóch wymiarach: pozytywności – negatywności (przyjemne – przykre) oraz siły pobudzenia (pobudzające – niepobudzające). Na podstawie tej teorii stwierdzono, iż ludziom najbardziej podobają się miasta określane jako tętniące życiem i ekscytujące (przyjemne, pobudzające) jednakowo negatywnie oceniano miasta monotonne i senne (nieprzyjemne, niepobudzające).

Wraz z rozwojem psychologii środowiskowej krystalizowały się metody badań preferencji użytkowników. Zostało zebranych wiele wskaźników za pomocą, których określano ocenę przestrzeni. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, iż najbardziej lubiane obszary miasta charakteryzują się ładem przestrzennym, są otwarte i czyste, niejednokrotnie posiadają walory historyczne i kulturowe. Wysoko oceniane są również tereny bogate w zielen zapewniające dużą relaksację fizjologiczną [7].

Biorąc pod uwagę te upodobania i ich podstawy w ewolucji człowieka można podjąć próbę budowania przestrzeni o walorach ponadczasowych, która jednocześnie będzie znakiem czasów obecnych. Wykorzystywanie tej wiedzy i transponowanie tradycyjnych wzorców na język współczesny gwarantuje dobre przyswojenie powstających tworów przez użytkowników bez rezygnacji ze świeżego spojrzenia na architekturę.

## 5. Architektura partycypacyjna

Przemiany społeczne, ekonomiczne oraz polityczne, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich wieków przyniosły ludziom poczucie odpowiedzialności za losy swoje i środowiska, w którym żyją. Wzrost tej świadomości jest główną przyczyną zmiany w myśleniu i postrzeganiu przestrzeni. Zaiszła zatem potrzeba włączenia użytkownika w proces projektowania.

O ile do potrzeby partycypacji użytkowników nikt nie ma wątpliwości, o tyle zakres wpływów poszczególnych uczestników procesu projektowego na ogólny efekt pracy jest nadal przedmiotem sporu. Na tle tej kontrowersji ścierają się dwa przeciwstawne stanowiska. Pierwsze, reprezentowane przez organy zajmujące się zarządzaniem i polityką środowiska, które postrzega proces kształtowania miejsc jako szereg zaleceń i decyzji eksperckich, bez rozważenia potrzeb poszczególnych użytkowników. Drugie, reprezentowane przez aktywistów środowiskowych, którzy widzą ten proces jako inicjatywę obywatelską (*civil activism*). Jednak i ta perspektywa nie jest pozbawiona wad, nadmierne akcentowanie potrzeb poszczególnych jednostek oraz grup ludzkich utrudnia obiektywne spojrzenie na ogół procesu. Niezbędne jest zatem uzyskanie równowagi w angażowaniu poszczególnych jednostek w projektowaniu i ocenie jakościowej [7].

Idea projektowania partycypacyjnego jest głęboko zakorzeniona w różnych dziedzinach. Proces zaspokajania potrzeb użytkowników poprzez kształtowanie otaczającej ich przestrzeni ma swoje podstawy w teorii zarządzania, teoriach społeczno-politycznych oraz w psychologii środowiskowej. Bez względu jak różnorodne są

<sup>5</sup> James A. Russel – profesor psychologii, pracuje w Boston College. Członek APA, APS, International Society for Research on Emotion oraz Society for Personality and Social Psychology. Zajmuje się psychologią motywacji i emocji oraz relacjami tych kategorii ze środowiskiem.

te podejścia, każde z nich ma wspólny cel: „rozpoznanie i zaspokojenie potrzeb środowiskowych wymaga obecności tych, którzy te potrzeby mają” [7].

Partycypacja społeczna w procesach projektowych oznacza nie tylko prawo do kompletnej informacji, ale także wgląd we wszystkie decyzje oraz możliwość do wyrażania opinii, a tym samym współdecydowanie i współtworzenie koncepcji przestrzennych. Jako przejaw aktywności obywatelskiej stanowi żywy element dialogu i dowód świadomości o środowisku, dlatego powinna być wspierana przez politykę i administrację.

## 6. Zasady projektowania partycypacyjnego

Według psychologów Marii Lewickiej i Augustyna Bańki nowoczesne podejście do projektowania partycypacyjnego charakteryzują główne trzy tendencje:

- Rozszerzenie pojęcia projektowania o głębszą fazę programowania, czyli inicjowania zmiany
- Rozszerzenie pojęcia projektanta na laika i przyszłego użytkownika
- Wykorzystanie współczesnych zdobyczy psychologicznych i nauk społecznych do oceny jakości projektów po zasiedleniu środowiska i w trakcie jego dalszej eksploatacji [7].

Dotychczasowe podejście do projektowania bazowało na intuicji specjalistów – urbanistów i architektów – deprecjonując przy tym inne źródła informacji o środowisku projektowanym. Brak dokładnej analizy potrzeb powodował rozbieżność odczuć projektantów i użytkowników środowiska, dlatego obecnie coraz częściej przyjmuje się założenie, iż przyszli użytkownicy mają wiedzę o kreowaniu przestrzeni równie wartościową co profesjonalni projektanci. Różnica w wiedzy między obydwoma podmiotami projektującymi tkwi w doświadczeniach, jakie umożliwiły jej pozyskanie. Współpraca między nimi bazuje zatem na pośrednim doświadczeniu środowiska przez projektantów oraz bezpośrednim doświadczeniem środowiska przez użytkowników. Celem omawianego procesu jest opracowanie i wprowadzenie rozwiązań, które będą realizować potrzeby oraz preferencje użytkowników [7].

Niezwykle istotną rolę odgrywa relacja między mieszkańcami i projektantami, oparta na chęci współpracy, otwartości i wspólnego zaufania. Idea dialogu między nimi istniała od zawsze, jednak dopiero w ostatnich latach zwiększyła się liczba zainteresowanych efektami projektowania partycypacyjnego. Zaczęto zatem szukać metod prowadzenia dyskusji oraz sposobów jej rejestrowania. Wśród nich najbardziej typowe formy to grupy robocze, burza mózgów, warsztaty i gry. Przykładem opracowanej w Polsce gry projektowej jest ARCHIGRA<sup>6</sup> autorstwa architektów ze środowiska krakowskiego. Znalezienie wspólnego języka między podmiotami projektującymi jest gwarantem sukcesu partycypacji społecznej, dlatego duży udział w tym działaniu ma psychologiczne znaczenie gier, warsztatów i innych interakcyjnych metod, aby doprowadzić do poznania specyficznego zasobu wiedzy każdego z uczestników procesu projektowego.

<sup>6</sup> ARCHIGRA – Edukacyjna gra dla dorosłych i dla młodzieży „I Ty zostaniesz architektem.” Metoda stymulacji służąca edukacji w złożonym procesie inwestowania w miasteczko przy istniejącej, częściowo chronionej zabytkowej zabudowie. Autorzy: Teresa Cieńska, Jacek Czekał, Janusz Dubliński, Witold Gawłowski, Krzysztof Lenartowicz, Andrzej Walkowski, Małgorzata Złowłódzka. [10].

Zjawisko partycypacji jest jak najbardziej pożądane. Jednak często w praktyce okazuje się, że z powodu braku kompetencji u laików i nieświadomych barier w ich myśleniu nie jest możliwe pełne zastosowanie aktywnej partycypacji, czyli samodecydowania w projekcie przez grupy użytkowników. W wyniku czego partycypacja staje się dialogiem nieobejmującym wszystkich aspektów problemu projektowego. Ponadto w Polsce istnieje również problem braku kultury przestrzennej, widoczny w dużych miastach. Fascynacja wieżowcami oraz wielkimi galeriami handlowymi, brak planu zagospodarowania skutkuje chaotyczną zabudową budzącą w użytkownikach niepokój, a czasem nawet agresję. Brak podstawowych wzorców przestrzennych w dużych ośrodkach urbanistycznych bardzo poważnie zaburza świadomość społeczną problemów i rzeczywistych celów procesu projektowania. Ciężko jest zatem współpracować z niekompetentnymi użytkownikami, którzy na podstawie złych wzorców mogą błędnie ocenić rzeczywistą wartość proponowanych rozwiązań. Zanim jednak wzorce przestrzenne ulegną pozytywnym przeobrażeniom nie wolno zapominać o użytkowniku podczas procesu projektowego. Wiedza o jego preferencjach pomaga w projektowaniu obiektów, które będą w przyszłości chętnie użytkowane.

## Bibliografia

- [1] Lewin K., *Resolving Social Conflicts and Fidel Theory In Social Science*, Washington: American Psychological Association (pisma zebrane pod redakcją Gertrudy Weiss i Drowina Cartwrighta), 1997.
- [2] Trempała J., *Kurt Lewin: kilka słów o życiu i pracy naukowej*, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Kurt Lewin Center for Psychological Research, Bydgoszcz, [http://www.lewincenter.ukw.edu.pl/docs/lewin\\_biogr.pdf](http://www.lewincenter.ukw.edu.pl/docs/lewin_biogr.pdf).
- [3] Chmielewski J.M., *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2001.
- [4] Gawryszewska B., *Architektura partycypacyjna w kształtowaniu systemów terytorialno-krajobrazowych*, Materiały konferencji Restrukturyzacja i projektowanie systemów terytorialno-krajobrazowych, Ustka 2004 <http://www.bgawryszewska.webpark.pl/ustka.htm>.
- [5] Nagy E., *Le Corbusier*, Arkady, Warszawa 1977.
- [6] Alexander C., *Język wzorców. Miasta – budynki – konstrukcje*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008 r.
- [7] Lewicka M., Bańka A., *Psychologia środowiskowa*. [w:] *Psychologia tom II. Podręcznik Akademicki*. – prof. Jan Strelau. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008.
- [8] Sanoff H., *Integrowanie programowania, ewaluacji i partycypacji w projektowaniu architektonicznym*, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 1999.

# **Architecture and forming social relations – creation of space based on assumptions of environmental psychology**

**Dorota Flor**

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture, Urban Design and Town Planning, email: dorota.flor@gmail.com*

**Abstract:** The general purpose of the article is to consider design process from the social needs perspective and the attempt to interpret the idea of participative design. Based on the environmental psychology assumptions, the efforts were made to estimate the chances and risks arising from the incorporation of users into the process of designing.

**Key words:** participative architecture, environmental psychology, social space, the relation between a user and a designer.

## **Wsie o miejskim rodowodzie – walory urbanistyczne i krajobrazowe**

**Dorota Gawryluk**

*Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, Pracownia Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok, email: [d.gawryluk@pb.edu.pl](mailto:d.gawryluk@pb.edu.pl)*

**Streszczenie:** Miejscowości: Andrzejewo, Radziłów, Wąsosz, Wizna łączy historyczny rodowód lokacji miejskiej z okresu średniowiecza, utrata praw miejskich w 1870 roku oraz utrzymanie statusu wsi do czasów współczesnych. Niepowodzenia w historii, które wpłynęły na stagnację w rozwoju, mogą stać się współcześnie turystycznym atutem miejscowości. Wsie zachowały czytelny średniowieczny układ urbanistyczny a także skalę zabudowy charakterystyczną dla małych miasteczek płn-wsch. Polski z okresu XVIII – XIX w.

**Słowa kluczowe:** rynki małych miast, wsie które utraciły prawa miejskie, wartości urbanistyczne, wartości krajobrazowe.

### **1. Wprowadzenie**

Wiele miejscowości, współczesnych wsi, leżących na pograniczu Mazowsza i Podlasia może poszczycić się ciekawą historią, która miała bezpośredni wpływ na ich rozwój urbanistyczny. Należy wspomnieć, że znaczna liczba obecnych większych wsi w swoim rodowodzie była pierwotnie małymi miasteczkami. W prezentowanej pracy przedstawione są zagadnienia związane z grupą wybranych miejscowości: Andrzejewo, Radziłów, Wąsosz, Wizna.

Na ich przykładzie wykazuję, jak kolejne wydarzenia historyczne zaważyły na wizerunku owych miejscowości, a właściwie na jakie walory urbanistyczne należy zwrócić szczególną uwagę i jakie wartości wynikające z historii miejsca szczególnie docenić, kiedy mamy do czynienia ze świadomym kształtowaniem i gospodarowaniem przestrzenią tych miejscowości.

Wydarzeniami historycznymi, które łączą dzieje prezentowanych miejscowości, są ich średniowieczny rodowód oraz zamiana miast na osady w 1870 roku, a także utrzymanie statusu wsi do czasów współczesnych.

Wybrane przeze mnie miejscowości były lokowane w różnym czasie począwszy od 3. ćwierci XIV w. – kiedy prawa miejskie zostały nadane Wiźnie, przez wiek XV – Radziłów w 1454 r. i Wąsosz w 1436 r. były lokowane na prawie chełmińskim, następnie w wieku XVI w 1528 r. miejskie prawa magdeburskie uzyskała Andrzejewo<sup>1</sup> [6,7,8,9,10]. Mimo, że lokacje odbyły się na przestrzeni około dwustu

<sup>1</sup> **Andrzejewo:** Kalamajka-Saeed M „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Województwo łomżyńskie t. IX z. 2. Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice,” PAN Warszawa 1986, s. 1; **Wizna:**”Miasta Polskie w Tysiącleciu” praca zbiorowa. Ossolineum

lat i zainicjowane były przez różnych fundatorów, to wszystkie zostały przeprowadzone w duchu schematu tyczenia miasta średniowiecznego. Architektura gotycka, a co za tym idzie urbanistyka średniowieczna, były reprezentowane na Podlasiu i Mazowszu jeszcze w wieku XVI mimo, że w pozostałych regionach Polski kierunkiem obowiązuającym w sztuce, architekturze i urbanistyce był już renesans.

Swój rozkwit, najświetniejszy okres w historii miasta lokowane w średniowieczu przeżywały w XV i XVI wieku. Było to bezpośrednim efektem powiązania tych miejscowości z traktami handlowymi. Wizna był stolicą ziemi wiskiej, Wąsosz wykorzystywał korzystne położenie przy szlaku wodnym i lądowym z Wizny do Prus Wschodnich, Radziłów został założony przy przeprawie przez Kubrę i Wisę na drodze z Mazowsza do Prus i Grodna, Andrzejewo natomiast znalazło się na trasie z Mazowsza do Tykocina. Na dobrą kondycję ww miejscowości miał również fakt, iż wszystkie one były miastami do 1526 roku książęcymi a następnie po wcieleniu Mazowsza do Korony - królewskimi. Począwszy od XVII wieku miasteczka chyliły się ku upadkowi. Szczególnie niszczycielską siłę wywarł na nie potop szwedzki. Większość miejscowości na wybranym obszarze została w znacznym stopniu zniszczona, do tego stopnia, że w niektórych miastach ocalało jedynie około 10 % zabudowy oraz podobny procent mieszkańców (Tab. 1). Po kataklizmie wojny miasteczka z wielkim trudem się odbudowywały i można powiedzieć, że nigdy w swojej historii nie osiągnęły już pozycji z XVI wieku.

Tabela 1. Zmiana liczby ludności oraz liczby domów na przestrzeni XVI i XVII wieku w wybranych miejscowościach. [Miasta Polskie w Tysiącleciu”, s. 277, 293, 295].

Table 1. Changes in population and number of houses in selected places in 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> century. [9].

	Radziłów		Wąsosz		Wizna	
	Domy	Mieszk.	domy	Mieszk.	domy	Mieszk.
1564 (XVI w.)	309	1854	300	1800	330	1980
1660 (po potopie szwedzkim)	40	100	Brak danych	150	Miasto zostało doszczętnie spalone	250

Przez XVIII wiek omawiane miasteczka odbudowały się do poziomu około połowy liczby budynków i mieszkańców z XVI wieku.

Wydarzeniem historycznym, które połączyło dzieje wszystkich omawianych przeze mnie miasteczek było odebranie im praw miejskich w 1870 roku przez władze carskie. 1 czerwca 1869 roku zostało wydane jedno z najważniejszych rozporządzeń władz carskich „o przemianowaniu na osady niektórych miast z mniejszą ludnością”. Na mocy ukazu pozbawiono praw miejskich głównie ośrodki, które już dawno

1965. s. 294-295; Kałamajska-Saeed M. „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Województwo Łomżyńskie t. IX. z. 1. Łomża i okolice.” PAN W-wa 1982, s. 72, 73; Wąsosz: „Miasta eolskie w Tysiącleciu”, s. 293; Kałamajska-Saeed M, „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Województwo Łomżyńskie t. IX. z. 3. „Kolno, Grajewo i okolice,” PAN W-wa 1988, s. 54; Radziłów: „Miasta Polskie w Tysiącleciu”, s.277; Kałamajska – Saeed M. „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Województwo Łomżyńskie t. IX, z. 1. Łomża okolice.” PAN W-wa 1982. s. 53.

straciły charakter miejski. Przed reformą 1869/70 zaliczano je do grona miast, wyłącznie ze względu na to, że zgodnie z ówczesnym prawem tylko w miastach można było prowadzić handel i rzemiosło. Władze carskie równoległe z rozporządzeniem dotyczącym degradacji miasta do osad, wprowadziły w Królestwie, obowiązującą w Cesarstwie, ustawę zezwalającą na swobodne prowadzenie rzemiosł i handlu oraz na odbywanie jarmarków i targów we wszystkich rodzaju skupiskach ludności [2]. W wyniku przeprowadzonych przez zaborcę w 1870 roku zmian administracyjnych spośród 452 miast w Królestwie Polskim, 333 utraciło prawa miejskie (74%) [2]. Między innymi znalazły się w tej grupie miejscowości z pogranicza Mazowsza i Podlasia: Zambrów, Andrzejewo, Ciechanowiec, Czyżew, Grajewo, Nowogród, Radziłów, Rajgród, Sokoły, Stawiski, Wąsosz, Wizna, Wysokie Mazowieckie [9]. Formalnym warunkiem utrzymania praw miejskich ośrodka były: liczba mieszkańców – 3 tysiące osób bądź dochód miasta powyżej 10 tysięcy złp. rocznie. Reforma, która w zasadzie miała spełnić słuszne założenia, dotyczące zaniku miast małych i wzrostu dużych, została przeprowadzona w nadmiernej skali i w drodze administracyjnego aktu, zbyt szybko i niedostatecznie przygotowana. Współcześni przyjmowali ją jako kolejną restrykcję po upadku powstania styczniowego [2].

Utrata praw miejskich znacząco zaważyła na rozwoju, lub też precyzyjniej należy powiedzieć, wstrzymaniu rozwoju miejscowości, aż do czasów odzyskania niepodległości przez Polskę. Należy podkreślić, że od 1870 roku do czasów współczesnych Andrzejewo, Radziłów, Wąsosz i Wizna mają status wsi.

Polityka zaborcy carskiego dodatkowo dotknęła pozbawione już praw miejskich osady. Większość z nich ominęły nowe główne trakty komunikacyjne i linie kolejowe budowane w XIX wieku. W związku z tym zabrakło czynnika, który mógłby wspomóc rozwój miejscowości. Odsunięcie od głównych tras utrzymywało wsie w marazmie i zastoju gospodarczym.

## 2. Średniowieczny rodowód rynków

Na szczególną uwagę w analizie urbanistycznej wybranych miejscowości zasługują rynki oraz ulice dochodzące do ich narożników. Stanowią one wyraźny „*kregostup*” urbanistyczny miejscowości czytelny we współczesnym ich układzie. Tę ośnowę urbanistyczną prezentowane wsie uzyskały już w procesie lokacyjnym (Rys. 1, 2, 3). Kolejne wydarzenia historyczne nie pozwoliły na znaczną rozbudowę tkanki urbanistycznej, w związku z tym współczesne plany miejscowości nieznacznie odbiegają od ich pierwotnych średniowiecznych układów. Ośnowa urbanistyczna wyznaczona na samym początku tworzenia miejscowości funkcjonuje zazwyczaj do czasów współczesnych, jest czytelna, wypełniona w największej części zabudową z przełomu XIX i XX wieku oraz powojenną.

O średniowiecznym rodowodzie rynków świadczy analiza ich kształtów. Są to czworokąty o proporcjach zbliżonych do kwadratu. Jedynie w Wiźnie rynek miał pierwotnie kształt wydłużonego prostokąta (Rys. 1). Po II wojnie światowej pole rynku zredukowano do kwadratu wznosząc w jego pld-zach. części budynek ośrodka zdrowia, który utworzył nową pierzeję wyznaczającą granicę placu. Wąsosz, Radziłów i Andrzejewo od momentu założenia miały rynki o proporcjach zwartego prostokąta (Rys. 2, 3).

Współcześnie wnętrza rynków wszystkich przytaczanych przeze mnie miejscowości pozostają wolne od zabudowy, podobnie jak to prawdopodobnie miało

miejsce w większości wypadków w ich pierwotnym średniowiecznym układzie. Należy nadmienić, że w Wąsoszu do 1835 roku na rynku stał drewniany ratusz. Budynek był zlokalizowany na środku placu, co również wynikało ze średniowiecznej koncepcji zagospodarowania głównych placów miejscowości.<sup>2</sup> Jeszcze w XIX wieku istniały w kilkunastu miasteczkach Podlasia drewniane ratusze, piętrowe, z podcieniami, bardzo charakterystyczne. Ich budowę zajmowali się ci sami cieśle, którzy w XVI i XVII wieku stawiali po miasteczkach Żydom ich drewniane synagogi w stylu podobne do ratuszy [4]. Prawdopodobnie ratusz w Wąsoszu mógł mieć podobną formę architektoniczną do budowli przytoczonych przez Zygmunta Glogera takich jak drewniany ratusz w Goniądzu, czy drewniana karczma w Osowcu [3, 5].

Podstawowy współczesny mankament zagospodarowania wewnątrz rynków stanowi wprowadzona tam po II wojnie światowej zieleń. Wysokie, stosunkowo gęsto nasadzone drzewa przesłaniają pierzeje rynku i uniemożliwiają odczytanie proporcji wnętrza urbanistycznego. Na szczególną uwagę zasługuje sytuacja w Wiźnie. (Rys. 8) Park urządzony na rynku stanowi podbudowę zlokalizowanego tam pomnika ku czci obrońców odcinka Wizna we wrześniu 1939 roku. Roślinność w zupełności przesłania zabudowę zlokalizowaną wokół rynku. Wartościowy średniowieczny układ urbanistyczny jest niemożliwy do odczytania. Wizna jest szczególnie ważną dla regionu miejscowością o wyjątkowych wartościach historycznych zarówno jeżeli bierzemy pod uwagę historię polityczną jak i historię architektury. W związku z tym miejscowość zasługuje na szczególnie staranne traktowanie wszelkich poczynań projektowych jej dotyczących.

### 3. Zabudowa wokół rynków

Obecna zabudowa wokół rynków wybranych miejscowości pochodzi najczęściej z przełomu XIX i XX wieku i jest uzupełniona budynkami powojennymi. W znacznej części zabudowa jest drewniana. Budynki wzniesione po II wojnie światowej zazwyczaj są murowane.

Zabudowę wokół rynków wypełniają zwłaszcza domy mieszkalne, w wielu przypadkach uzupełnione o funkcje handlu. Są to najczęściej budynki parterowe z wysokimi dachami. W znacznej liczbie przypadków domy pochodzące jeszcze sprzed wojny ustawione są w stosunku do linii zabudowy kalenicowe. (Rys. 9) Starsza zabudowa pierzei jest przeplatana z nowszą. Stąd naprzemienne pojawianie się w ciągach pierzei budynków ustawionych kalenicowo i szczytowo.

Zabudowa rynków jest konsekwentnie prowadzona w liniach pierzei przybliżonych do pierwotnego, średniowiecznego układu. Mniej konsekwentnie wygląda wysokość budynków. Domy parterowe zaczynają być przeplatane zabudowa piętrową. Jest to znak czasu. Zabudowa wokół rynków jest „pokoleniowo wymieniana”. Taką transformację zabudowy inne miejscowości, które odzyskały prawa miejskie w dwudziestoleciu międzywojennym przechodziły na przełomie XIX i XX wieku, np. Zambrów, Grąjewo, Kolno, Wysokie Mazowieckie. Ostrów Mazowiecka. W większości przypadków w tych miastach drewniana zabudowa parterowa została

<sup>2</sup> Większość miejscowości posiadała ratusze drewniane z XVI w.- okresu największej prosperity regionu. W kolejnych stuleciach miasta podupadły finansowo. Prawdopodobnie stało się to obok zmiany sytuacji politycznej (władzy zaborcy rosyjskiego) jedną z głównych przyczyn braku możliwości na budowę murowanych ratuszy.



zastąpiona murowanymi, dwukondygnacyjnymi kamienicami ustawionymi kalenicowo w stosunku do linii zabudowy rynku. Wyniki badań historycznych dotyczących małych miast funkcjonujących w sąsiedztwie analizowanych wsi, mogą być pewną przesłanką do działań projektowych w prezentowanych miejscowościach. Znajomość historii architektonicznej regionu daje solidną podbudowę do świadomego projektowania w miejscowościach o bogatych uwarunkowaniach dziejowych.

Drewnianą zabudowę wokół rynków lub przy ulicach do nich dochodzących w większych ośrodkach, będącą świadectwem „wcześniejszej” epoki w rozwoju urbanistycznym miast pñ-wsch. Polski, można współcześnie spotkać jeszcze w Ostrowi Mazowieckiej (drugi rynek), Ciechanowcu (uliczki przylegające do rynku w Starym i Nowym Ciechanowcu), a nawet w niedawnej przeszłości można ją było także spotkać przy Siennym Rynku w Białymstoku. W miastach zabudowa zachowała się fragmentarycznie poza przestrzenią rynków.

#### 4. Średniowieczne kościoły

We wszystkich analizowanych miejscowościach w XVI wieku zostały wybudowane późnogotyckie kościoły. Ich lokalizacja poza rynkiem w pewnej odległości od głównego placu miejskiego, była podporządkowana schematowi miasteczka średniowiecznego [11]. W średniowieczu nie budowano kościołów w pierzejach głównego placu miejscowości, ze względu na świecki charakter miejsca. Umieszczenie świątyni przy rynku, jej kompozycyjne powiązanie osią z otwarciem ulicy, czy też środkiem zabudowy pierzei stało się charakterystyczne dla nowożytnej kompozycji urbanistycznej.

Po rekonstrukcji po zniszczeniach II wojny światowej kościoł w Wiźnie uzyskał najczytelniejszą formę gotycką. Świątynie w Andrzejewie i Wąsoszu mimo, że poddane wielu przebudowom i remontom mają czytelne średniowieczne proporcje bryły, zachowane detale, sklepienia (Rys. 4, 5, 6, 7). W Radziłowie na miejscu pierwszego drewnianego kościoła z XV wieku w XVIII wieku stanęła kolejna drewniana świątynia o konstrukcji zrębowej.

Kościóły zwartą bryłą górowały nad zabudową miast. Wszystkie świątynie charakteryzowała zwarta, wysoka bryła budowli zwieńczona stromym dwuspadowym dachem. Kalenica przebiegała na jednym poziomie nad dachem nawy głównej i prezbiterium. Miejsce łuku tęczowego podkreślała w sylwecie kościoła umieszczona na dachu sygnaturka. Murowany korpus świątyni podobnie jak jego prezbiterium wzmocnione było filarami. Niewielkie gabarytowo kościoły miały zazwyczaj dwukondygnacyjne zakrystie przy prezbiteriach.

Cechą charakterystyczną architektury kościołów były dekorowane szczyty. Nadawano im bogatą formę schodkową (Wizna), jak również prostszą, wpisującą się w kształt stromego dachu (Andrzejewo, Wąsosz).<sup>3</sup> Przy świątyniach wznoszono wolnostojące wieże o wysokości zbliżonej do wielkości kościoła. Sytuowano je zazwyczaj w pobliżu ogrodzenia cmentarza kościelnego.

Szczególne znaczenie krajobrazowe średniowiecznych świątyń dla charakterystycznej sylwety miasta, wymaga świadomości projektowej w zachowywaniu

<sup>3</sup> Kościoły późnogotyckie w pñ-wsch. Polsce zostały wybudowane także we wsiach tj. Niedźwiadna, Szczepankowo, Zuzela, Kleczkowo.

proporcji pomiędzy skalą kościoła a ewentualną projektowaną zabudową zwłaszcza w obrębie rynków. Należy pamiętać, iż krajobraz kulturowy będący efektem działalności człowieka, z jego charakterystycznymi tradycyjnymi typami zabudowy, wpływem wydarzeń historycznych oraz otaczającą przyrodą stanowi o specyfice i indywidualności danego obszaru, to tradycja dająca poczucie odrębności [1].

## 5. Podsumowanie

Historia, która srogo obeszła się z prezentowanymi miejscowościami pozbawiając je praw miejskich, może paradoksalnie stać się obecnie atutem tych miejscowości. Zahamowanie rozwoju wpłynęło na zachowanie tradycyjnego układu urbanistycznego oraz utrzymanie proporcji w skali zabudowy całych miejscowości, utrzymując sylwetę miasta w historycznej skali. Dawna bołączka może stać się współcześnie atutem miejscowości o bogatej historii i walorach turystycznych, które wykorzystane na korzyść prezentowanych ośrodków mogą wpłynąć na ich rozwój, oczywiście rozwijany w granicach zachowujących charakter zabudowy i skalę historycznego miasteczka.

## Literatura

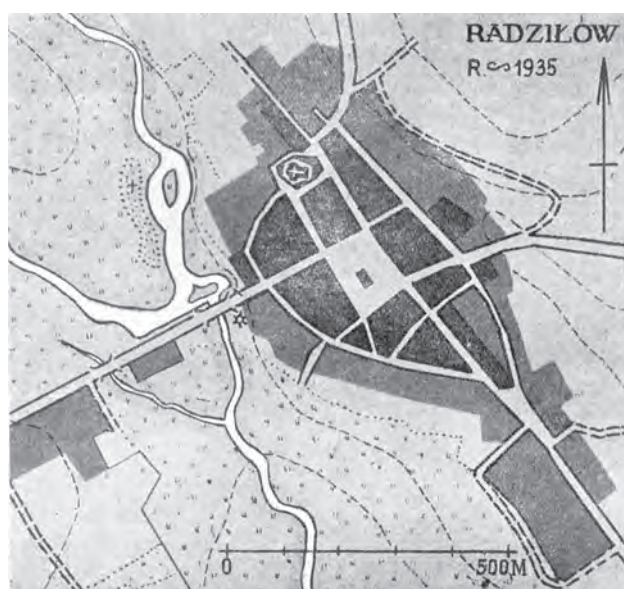
- [1] Bogdanowski J., *Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego od województwa do gminy*, Krajobrazy 18(30), W-wa 1998.
- [2] Dumala K., *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831-1869*, Ossolineum. PAN Instytut Historii Kultury Materialnej. 1974.
- [3] Gloger Z., *Dolinami rzek*, W-wa 1903.
- [4] Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Wiedza Powszechna, W-wa 1985, t. I-IV.
- [5] Gloger Z., *Kłosy*, t. XX, 1874, nr 502.
- [6] Kałamajska-Saeed M., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Województwo Łomżyńskie t. IX. z. 1. Łomża i okolice*, PAN W-wa 1982.
- [7] Kałamajska-Saeed M., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Województwo łomżyńskie t. IX z. 2. Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice*, PAN Warszawa 1986.
- [8] Kałamajska-Saeed M., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Województwo Łomżyńskie t. IX. z. 3. „Kolno, Grajewo i okolice*, PAN W-wa 1988.
- [9] *Miasta Polskie w Tysiącleciu*, praca zbiorowa. Ossolineum 1965.
- [10] *Podlasie. Przewodnik*, praca zbiorowa, Sport i turystyka MUZA SA, W-wa 1997.
- [11] Wejchert K., *Miasteczka polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Wydawnictwa Ministerstwa Odbudowy nr 8, W-wa 1947.

## Wykaz zdjęć



Rys. 1. Plan Wizny – Wejchert K. „Miasteczka jako ....” s. 154.

Fig. 1. Street map of Wizna, [11], p. 154.



Rys. 2. Plan Radziłowa – Wejchert K. „Miasteczka jako ....” s. 59.

Fig. 2. Street map of Radziłów, [11], p. 59.



Rys. 3. Plan Andrzejewa – Wejchert K. „Miasteczka jako ....” s. 124.

Fig. 3. Steet map of Andrzejewo, [11], p. 124.



Rys. 4. Kościół w Wiznie – fot. Autorki.

Fig. 4. Church in Wizna – author's photo.



Rys. 5. Kościół w Andrzejewie – Kałamajska – Saeed M. „Katalog...Ciechanowiec, ...”, rys. 2.

Fig. 5. Church in Andrzejewo, [7], fig. 2.



Rys. 6. Kościół w Radziłow – Kałamajska – Saeed M. „, Katalog...Łomża i ...”, rys. 38.  
Fig. 6. Church in Radzilow, [6], fig. 38.



Rys. 7. Kościół w Wąsosz – Kałamajska – Saeed M. „, Katalog...Kolno, ...”, rys. 1.  
Fig. 7. Church in Wąsosz, [8], fig. 1.



Rys. 8. Rynek w Wiznie – fot. autorki.  
Fig. 8. Marketplace in Wizna – autor’s photo.



Rys. 9. Zabudowa pierzei rynku w Wiznie – fot. autorki.

Fig. 9. Development around marketplace in Wizna – autor's photo.

## **Villages which have town's origin– urbanistic and landscape values**

**Dorota Gawryluk**

*Białystok Technical University, Faculty of Architecture,  
Department of History of Architecture and Historic Building Conservation,  
ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok, email: [d.gawryluk@pb.edu.pl](mailto:d.gawryluk@pb.edu.pl)*

**Abstract:** There are places called: Andrzejewo, Radziłów, Wąsosz, Wizna in north-east Poland. They have parallel history since medieval age, when small towns were located, in 1870 they lost rights of town and they are villages till today. You can see historical structure of small town from 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> century of north-east Poland here in Andrzejewo, Radziłów, Wąsosz and Wizna.

**Key words:** marketplaces of small towns, villages which lost rights of town, urbanistic values, landscape values.

## **XVIII wieczny fresk na łuku tęczowym byłego kościoła reformatów pod wezwaniem św. Kazimierza przy ul. Bernardyńskiej 15 w Lublinie**

**Krzysztof Janus<sup>1</sup>, Renata Janusz<sup>2</sup>**

*<sup>1</sup> Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Samodzielna Pracownia Architektoniczna, e-mail: k.janus@pollub.pl*

*<sup>2</sup> Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, e-mail: r.janusz@pollub.pl*

**Streszczenie:** Praca przedstawia zapomniane od kilkuset lat malowidło sakralne znajdujące się na łuku tęczowym byłego kościoła św. Kazimierza klasztoru oo. Reformatów. Malowidło to wykonane w technice fresku zachowało się pod kilkoma warstwami malatury (zarówno współczesnej jak i XIX wiecznej). Zachowało się zapewne dzięki „niewygodnej” lokalizacji do adaptacji na cele przemysłowe. Pomieszczenie było wykorzystywane jako magazyn, świetlica, czy obecnie jako składzik mieszkańców i suszarnia. Obecne funkcja pomieszczenia jest całkowicie nieadekwatna do dzieła znajdującego się na ścianie.

**Słowa kluczowe:** Browar, klasztor oo. Reformatów, polichromia.

### **1. Wstęp**

Pierwotnie w miejscu obecnych zabudowań wchodzących w skład browaru „Perła” przy ul. Bernardyńskiej 15 znajdował się niewielki dwór należący do rodziny Sapiachów. Posesja z nieruchomościami przekazana została ojcom Reformatom w 1660 r. Początkowo braciszkwowie zamieszkiwali zapewne istniejące budynki dworskie, dodatkowo w 1663 r. adaptują lub wznosząc budynek kaplicy (wyróżnienie spośród zabudowań klasztornych budynku dworu wykonać należy po badaniach architektonicznych). Dosyć szybko w miejscu tym powstaje klasztor z kościołem pod wezwaniem św. Kazimierza. W 1720 roku od uderzenia pioruna spłonął dach kościoła oraz runął szczyt. Zbudowania klasztorne nie uległy uszkodzeniu, jednak kościół wymagał naprawy. Budynki funkcje klasztorne pełniły do końca lat 30-tych XIX wieku. Jednocześnie w tym okresie następują częste zmiany użytkowników (duchowni, świeccy i wojskowi), aż do sprzedaży posesji przez zakon R. Vetterowi w 1844 roku. Niemalże natychmiast po sprzedaży budynki zmieniają funkcje na przemysłową. W latach późniejszych (po zatwierdzeniu projektu przez władze) kościół zostaje podzielony dodatkowymi kondygnacjami, z przeznaczeniem na cele przemysłowe i produkcji piwa. Większość wyposażenia kościoła (począwszy od obrazów poprzez płyty nagrobne a skończywszy na marmurowej posadzce) została przeniesiona do klasztoru Reformatów w Kazimierzu Dolnym. W trakcie adaptacji usunięto również zapewne chór (istnieje również możliwość, iż został zaadaptowany na cele podziałów a obecne sklepienie na poziomie parteru zostało dobudowane do

istniejącego chóru). W okresie tym domurowano również (zapewne) ścianę z komi-nem dzielącą prezbiterium od nawy i zakryto freski na łuku tęczowym (istnieje możliwość zachowania malowideł na sklepieniach i ścianach z okresu kościoła). W pierwszym okresie przemysłowym (do roku 1885) zabudowania klasztorne wystarczały na potrzeby produkcyjne. Dopiero po roku 1885 nastąpiło znaczne powiększenie kubatury poprzez „obudowanie” zabudowań klasztornych niemalże ze wszystkich stron. Akcja rozbudowy (do obecnego wyglądu) zakończyło się w pierwszej dekadzie XX w. (pomijając kilka budynków gospodarczych powstałych w części bliższej łąkom Rusalki). W tym okresie najprawdopodobniej kilkukrotnie malowidło było odślaniane i zamalowywane.

## 2. Analiza malowidła

Budowę kościoła rozpoczęto w 1663 r. a w 1674 nastąpiła jego konsekracja. Nie jest pewne czy w tym okresie powstał wystrój malarski czy jednak obecnie zachowaną polichromię należy łączyć z późniejszymi przebudowami i zmianami (nasieki na tynku, rodzaj tynku, na którym jest wykonana polichromia oraz wygląd postaci raczej wskazuje na XVIII wiek powstania, co zostanie stwierdzone prawidłowo po wykonaniu dokładnych badań). W roku 1971 wykonano oszacowanie i rozpoznanie polichromii (przez biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków, badania polichromii z Pracowni Dokumentacji Naukowo - Historycznej wykonali S. Michalczuk i K. Majewski), jednak nie udało się dotrzeć autorom do pełnej dokumentacji a jedynie do artykułu z Kuriera Lubelskiego dotyczącego owego odkrycia. W artykule widoczne jest znacznie większe ekspozowanie malowidła niż obecnie (wnioskować stąd należy, że malowidło po badaniach zostało prawidłowo zabezpieczone przed niszczeniem i korozją).

Polichromia widoczna jest tylko w okolicy założonego łuku tęczowego. W pozostałych miejscach pomieszczenia na ścianach i sklepieniach nie widoczne są ślady zachowanych malowideł (ani na tynku ani we fragmentach odsłoniętych).

Polichromia zasięgiem swym obejmowała prawdopodobnie cały łuk tęczowy, jednocześnie mogła sięgać znacznie dalej (np. jak w kościele Reformatorów w Krakowie).

Polichromia przedstawia sceny z życia (prawdopodobnie) biblijnego. W centralnej części znajdowała się postać Jezusa (widoczna rana na stopie) w szkarłatnej szacie. W lewej części widoczne są postacie dwóch świętych z aureolami. Najbardziej nietypowy jest fragment przedstawiający psa z pochodnią w pysku. Pies znajduje się w niedalekiej odległości od postaci świętego, co może wskazywać na postać św. Dominika (założyciela klasztoru dominikańskiego). Nie jest zrozumiałe, dlaczego w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza w klasztorze oo. Reformatorów został wyróżniony elementy charakterystyczne dla zakonu Dominikanów (wyjaśnienie to może się ukazać po całkowitej ekspozycji malowidła).

Prawidłowy zakres oraz symbolika postaci pozostaje do określenia w trakcie wykonywania badań i pełnej ekspozycji polichromii.

Z przekazów miejscowych mieszkańców wynika, że polichromie istniały również w innych częściach kościoła, jednak nikt nie potrafił określić konkretnych miejsc a jedynie określenia, że zostały „zalane betonem”, itp.

Pierwsze napotkane wzmianki na temat owej polichromii pochodzą z 1947 r., kiedy to w Gazecie Lubelskich Z. Knothe dosyć krótko opisuje problem niszczącej



polichromii. Do dnia dzisiejszego pojawiło się kilka chwil zainteresowania owym znaleziskiem (średnio co ok. 30 lat). Po tym chwilowym zainteresowaniu i niewielkim zabezpieczeniu owej polichromii nic nie dzieje się w kierunku jej pełnego wyeksponowania czy nawet prawidłowego zabezpieczenia.

Od czasu powstania mieszkań w miejscu po przemysłowym na drugim piętrze istniała świetlica (lata 80-te XX w.). Mieszkańcy wykorzystują to pomieszczenie jako strych (składują tu stare meble, słoiki, zużyte zabawki, lodówki, dodatkowo pomieszczenie to służy jako suszarnia).

Polichromia w części odsłoniętej posiada liczne uszkodzenia (zarówno mechaniczne jak i wynikające z naturalnego procesu degradacji „czasowej”). Poważne spękania i ubytki tynku prawdopodobnie wyznaczają kształt zamurowanego łuku tęczowego, widoczne są jednak również liczne spękanie w miejscach ściany (wynikają one z naturalnych procesów związanych z upływem czasu, główną jednak przyczyną jest dobudowany trzon kominowy do ściany, pierwotnie dymowy, obecnie wentylacyjny). Sznurki do suszenia bielizny zakotwione są na hakach stalowych, wykonanych kilkadziesiąt lat temu, jak i na niedawno wykonanych kołkach plastikowych. W górnej części widoczny jest zatynkowany ślad po wykonanej instalacji eklektycznej podtynkowej w kilkoma puszkami. Najbardziej niepokojącą napotkaną rzeczą przez autorów jest fakt odsłaniania polichromii przez osoby trzecie (widoczne są ślady po użyciu narzędzi, ktoś starał się odsłonić polichromię poprzez „odrapywanie” tynku). Nie da się określić dokładnie, kto i kiedy to wykonał. Wiadomym jest jednak, dewastacja ta powstała po roku 1973. W okolicach lewej części ściany widoczny jest ubytek tynku z polichromią, który odsłonił wcześniejszy tynk pomieszczenia z nasiekami, co świadczy o fakcie wykonania polichromii na istniejącym i częściowo skutym tynku. Na całej powierzchni malowidła, sklepienia, jak i w odspojeniach tynku nie napotkano okopceń.

### 3. Podsumowanie

W 1720 r. kościół częściowo został zniszczony przez pożar. Wiadomo, że spłonął dach. Szczyt kościoła runął niszcząc część sklepienia, dodatkowo uszkodzeniom musiała ulec kruchta oraz chór. Nie zachowały się żadne wzmianki ani przedstawienia ukazujące lub sugerujące istnienie malowidła, sądząc jednak po braku okopceń, stanie tynku, stylistyce oraz kwotach przekazywanych na odbudowę przypuszczać można, iż malowidło wykonane zostało już po pożarze. Samo malowidło wykonane zostało w technice fresku ograniczonego kształtami łuku tęczowego. Scen figuralna przedstawia postacie świętych (Jezusa, św. Dominika z psem i innych). Technika oraz sposób wykonania świadczą o znacznym kunszcie prawdopodobnie XVIII wiecznego twórcy.

Główne zmiany mające miejsce przy łuku tęczowym polegały na przebudowie filarów oraz wypełnieniu ścianą części podłucza, aż do poziomu posadzki kościoła. Część ta zachowała się zapewne dlatego, iż główny impet prac budowlanych skupił się na poziomie podziemia, przyziemia do poziomu okien wewnątrz kościoła. Jako, że łuk znajdował się na znacznej wysokości a strop poniżej poziomu pomieszczenia nie nosi cech przystosowania do funkcji przemysłowych wnosić można, iż polichromia ta zachowała się ze względu na swe umiejscowienie oraz nie przystosowanie pomieszczenia do funkcji produkcyjnych.

W celu zachowania polichromii w pierwszej kolejności należy malowidła poddać badaniom przez konserwatora sztuki w dziedzinie malarstwa (badania należy wykonać również na ścianach i sklepieniach). Następnie malowidła te zabezpieczyć przed dalszą postępującą korozją (pokryć warstwą pobiały, lub inną metodą zabezpieczającą) oraz zabezpieczyć ścianę przed dalszymi uszkodzeniami, spękaniami tynku i ściany (całkowicie wyłączyć pomieszczenia z użytkowania, usunąć elementy ruchome typu łóżka, szafy, itp., które stwarzają zagrożenie pożarowe, zabezpieczyć komin przed dalszym użytkowaniem, co zmniejszy powstawanie zniszczeń termicznych).

W drugiej kolejności należy odsonić w całości polichromię i umożliwić jej ekspozycję np. poprzez stworzenie reprezentacyjnego pomieszczenia na potrzeby muzeum browarnictwa czy browaru. Ze względu na lokalizację oraz niewygodny dostęp należy ten przypadek rozpatrywać w kategorii remontu całego budynku z uwzględnieniem budynków przylegających do budynku kościelnego.

## Ryciny



Ryc. 1. Przekrój przez kościół wykonany przez J. Hempla (pocz. XIX w.).

Fig. 1. Cross-section by church executed by J. Hempla (pocz. XIX age).



Ryc. 2. Przekrój przez kościół wykonany przez K. Janusa (2009 r.).

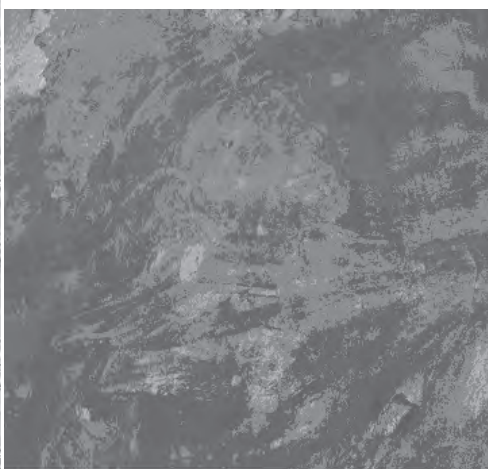
Fig. 2. Cross-section by church executed by K. Janusa (2009).



Ryc. 3. Próba odtworzenia zarysu łuku tęczowego (przekrój nałożony na zdjęcie).  
Fig. 3. Attempt of reproduction of outline of rood arch (put on the picture).



Ryc. 4. Postać św. Dominika – 1971 r.  
Fig. 4. Saint Dominc – 1971.

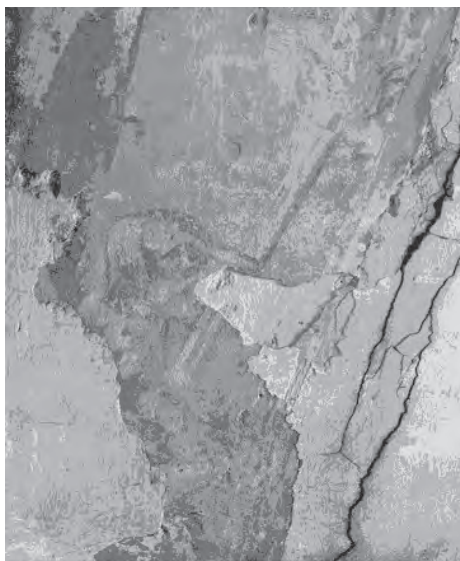


Ryc. 5. Postać św. Dominika – 2010 r.  
Fig. 5. Saint Dominc – 2010.



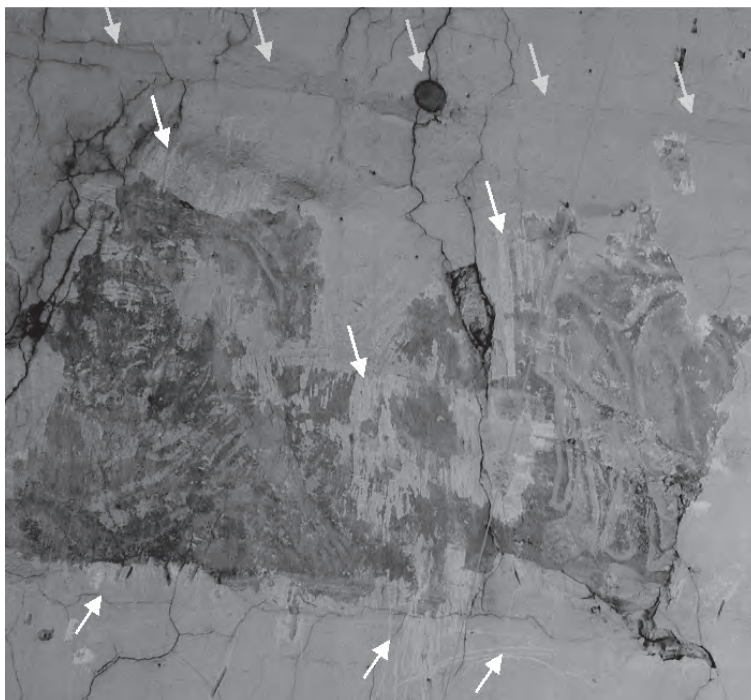
Ryc. 6. Stopa Jezusa pochodząca z centralnego fragmentu łuku tęczęwego.

Fig. 6. Jezus's foot in the central fragment of rood arch.



Ryc. 7. Pies z pochodnią w pysku towarzyszący postaci św. Dominika.

Fig. 7. Dog with the torch in mouth, companion of Saint Dominic.



Ryc. 8. Fragment fresku (szare strzałki – podtynkowa instalacja elektryczna, białe strzałki – pozostałości po próbie odślonięcia tynku przez „odrapywanie”).

Fig. 8. Fragment of fresco { the red arrows – the electric system, blue arrows - the remainder after attempt of exposure plaster by „scrape”}.

## Literatura

- [1] Szczęch E., *Dawny kościół reformatów – obecnie browar – ul. Dąbrowskiego 15*, dokumentacja naukowo-historyczna.
- [2] Knothe Z., *Zburzone i przebudowane kościoły lubelskie*, Gazeta Lubelska, 9.III.1947, nr 66.
- [3] Mazurek L., *XVII-wieczne malowidło na ścianie łuku tęczowego b. kościoła reformatów*, Kurier Lubelski 1-2.X.1971 r.
- [4] Wereżyński G., *Kościół i klasztor po-reformacki*, Gazeta Lubelska, 1886, nr. 231.

## 18th century fresco on the rainbow arch of the former St. Kazimierz's church at Bernardyńska 15 street in Lublin

Krzysztof Janus<sup>1</sup>, Renata Janusz<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Independent Laboratory of Architecture, e-mail: k.janus@pollub.pl

<sup>2</sup> Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Chair of Architecture, Urban Design and Spatial Planning, e-mail: r.janusz@pollub.pl

**Abstract:** The paper presents a sacred painting located on the road arch in St. Kazimierz Church in Lublin, which was forgotten for hundreds of years. The fresco was covered by several layers of paints dated from XIX and XX century. It survived likely because the space was too difficult for adaptation as an industry space. The space was used as a storage or a meeting room. Currently it works as a storeroom and a drying room for people living in the building. The present function is utterly incompatible with surrounding work of art you can see on the wall.

**Key words:** Brewery, Reformer's monastery, polychromy.



## **Lublin w Tygodniku Ilustrowanym w latach 1859 – 1939**

**Krzysztof Janus<sup>1</sup>, Renata Janusz<sup>2</sup>**

*<sup>1</sup> Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Samodzielna Pracownia Architektoniczna, e-mail: k.janus@pollub.pl*

*<sup>2</sup> Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, e-mail: r.janusz@pollub.pl*

**Streszczenie:** Praca przedstawia napotkane przez autorów opisy i przedstawienia miasta Lublin w Tygodniku Ilustrowanym wydawanym w latach 1859-1939. Przedstawienia te zawierają opisy znacznych wydarzeń w życiu Lublina jak i ryciny ukazujące wygląd Lublina, jego mieszkańców, warunki życia i funkcjonowania w tym okresie.

**Słowa kluczowe:** Tygodnik Ilustrowany, Lublin, rycina.

### **1. Wstęp**

Tygodnik Ilustrowany był wydawanym na terenach „polskich” w latach 1859 – 1939. Niezależnie od obowiązującego ustroju, czy języka urzędowego wydawany był w języku polskim. Standardowo w skład opracowania wchodziły opisy z życia codziennego, opisy historyczne, wiadomości bieżące, reklamy, itp. Poszczególne tygodniki składano w tomy półroczne ze spisem zawartości półrocznika. Niekiedy ukazywał się dodatek specjalny jako oddzielne opracowanie. Spis treści półrocznika standardowo można podzielić na część literacką i ilustracyjną. Dział literacki zazwyczaj zawiera życiorysy postaci z przeszłości, opisy miejscowości i obiektów historycznych, zwyczaje i typy ludowe. W części literackiej publikowano poezję, powieści, opisy ówczesnych wydawnictw, felietony, itp. W część artystycznej znajdowały się informacje na temat teatru, kina, sztuki, malarstwa, muzyki oraz humorystyka. Oddzielny dział stanowiły opisy z podróży (polskich i zagranicznych), korespondencje a także wiadomości bieżące. Dział ilustracyjny podzielony jest analogicznie spisem jak dział literacki. Zawartość oraz sposób redagowania znacznie różni się w przypadku pierwszego i ostatniego rocznika, jednak idea jest ta sama. Okazyjnie w związku z aktualnymi wydarzeniami dziejącymi się na świecie dodawano działy związane np. z przebiegiem I Wojny Światowej. Tygodnik wydawany był w Warszawie. Prezentowano w nim prace znanych artystów i twórców jak Gierymski, Wyczółkowski, Pol, Sienkiewicz, Orzeszkowa, itp.

Historia tygodnika kończy się numerem (4116) z 3 września 1939 r., w którym nie ma żadnej wzmianki na temat toczących się już na terenie Polski działań wojennych. Popularność tygodnika stopniowo malała, najbardziej w okresie międzywojennym. Po wojnie nie doczekał się wznowienia. W tygodniku najczęściej pojawiającymi się miastami są Warszawa, Kraków, Poznań, Krynica, Zakopane, Lwów,

Równe, Dubno. Znacznie rzadziej spotkać można wiadomości z mniejszych miast takich jak Lublin, Zamość czy Chełm. Informacje o Lublinie nie są częste w wydawnictwie. Zdarzają się roczniki, gdzie nie zauważono żadnej wzmianki na temat miasta. Lublin był miastem „prowincjonalnym” i opisywany był na ogół w przypadku znacznych wydarzeń takich jak obchody rocznicy Unii Lubelskiej, wielka powódź, czy inne „plagi”.

Niniejsze zestawienie przedstawia zauważone przez autorów wszelkie wzmianki, informacje i przedstawienia dotyczące miasta Lublina. Każdy opis zawiera lokalizację i krótką charakterystykę artykułu czy przedstawienia. Zestawienie ułożone jest chronologicznie, z podaniem rocznika oraz numerów stron zawierających informacje.

## **2. Opis Lublina**

### **1859 strona 45.**

Opisany został nieistniejący współcześnie kościół św. Michała w Lublinie. Autorzy opisują historię kościoła, część wyposażenia. Do artykułu dołączono rycinę przedstawiającą kościół (bez większych zniszczeń, z widocznymi wzmocnieniami wewnątrz wieży).

### **1864 strona 200.**

W numerze opisana została Brama Krakowska. Autor opisuje historię bramy. Zamieszczona jest rycina przedstawiająca bramę od strony Placu Łokietka.

### **1871 strona 64.**

W numerze przedstawiony jest Lublin w większej skali. W opisie znaleźć można rys historyczny miasta Lublina oraz informacje na temat kościoła po-kapucyńskiego z kaplicą N.M. Panny. W artykule zamieszczono ryciny przedstawiające widok Lublina od strony południowo-wschodniej według zdjęcia Grabowskiego oraz wnętrze kaplicy N.M. Panny przy kościele po-kapucyńskim według zdjęcia Grabowskiego,

### **1872 strona 292-294.**

W numerze zamieszczony jest obszerny artykuł na temat Katedry Lubelskiej. Opisane są między innymi ołtarze i kaplica akustyczna. Do opisu zamieszczona jest rycina przedstawiająca Katedrę z placem katedralnym oraz wieżą Trynitarką.

### **1878 strona 90, dokończenie na stronie 100.**

W numerze znajduje się opis pomników biskupów i poetów w Katedrze lubelskiej. W artykule zamieszczone są opisy z pomników oraz tablic znajdujących się w murach katedry.

### **1887 strona 43.**

W numerze zamieszczone są ryciny z serii artykułów „Królestwo w obrazach”. Są to przedstawienia Bramy Krakowskiej, Żydowskiej (Grodzkiej) oraz targ w Lublinie. Autorem rycin jest A. Gierymski. Na stronie 43 zamieszczony jest krótki artykuł na temat historii tych bram.

### **1890 nr. 24.**

Na pierwszej stronie zamieszczone jest przedstawienie Katedry i Wieży Trynitarzkiej od strony ul. Zamojskiej. Autorem ryciny jest A. Gierymski.



**1891.**

W numerze przedstawiony jest Lublin w szesnastu widokach zgromadzonych na dwóch stronach w środkowej części. Do widoków zamieszczony jest krótki opis w dziale „Nasze ryciny”.

Rycina przedstawia: „Kościół św. Ducha, Kościół św. Pawła (po-bernardyński), Więzienie, Ogród Saski, Plac Targowy, Czechówka, Rząd Gubernialny, Brama Krakowska, Dominikanie, Ratusz, Katedra, Teatr, Sklepienia dominikańskie – kurytarze, Ogólny widok Lublina”.

Rytował E. Gorazdowski według rysunku Wł. Sandeckiego.

Na stronie 43 przedstawiona jest tablica Aleksandra Gostkowskiego znajdującego się w Katedrze.

**1894 strona 370.**

Na stronie zamieszczone jest przedstawienie bramy Krakowskiej z teki pośmiertnej M. E. Andriollego. Rycina przedstawia widok bramy od strony Placu Łokietka.

**1898 strona 993.**

Zamieszczony artykuł zawiera opis Towarzystwa Muzycznego w Lublinie. W artykule zamieszczone są portrety Władysława Modrzewskiego, Stanisława Lewickiego i Stanisława Brzezińskiego (prezesa, wice prezesa, sekretarza). Autorem artykułu jest W. Słodnicki.

Na stronie 974 zamieszczone jest przedstawienie grobowca Klemensa Junoszy.

**1899 strona 247.**

Opisany został kościół Dominikanów z relikwią Krzyża Świętego. Do artykułu dołączone dwie ryciny: widok kościoła z rynku, relikwia.

W tomie tym opisano towarzystwo lekarskie w Lublinie z okazji 25-lecia. Do artykułu dołączono osiem portretów członków oraz widok siedziby towarzystwa na placu katedralnym.

Na stronie 752 opisano Lubelskie Towarzystwo Rolnicze. Do artykułu dołączona dwa portrety, widok pawilonu sędziów na torze wyścigowym oraz Gmach Towarzystwa Ziemskiego w Lublinie.

Na stronie 896 zamieszczony jest krótki opis i zdjęcie kamienicy Sobieskich (Konopniców).

**1900 strona 955.**

W artykule opisano Kasę Pożyczkową Przemysłowców Lubelskich z ryciną przedstawiającą ich siedzibę.

**1906 nr 3.**

Artykuł opisuje pomnik Unii na Placu Litewskim z dwoma rycinami. Artykuł napisał H. Łopaciński.

Na stronie 75 przedstawiono zdjęcie pomnika na cześć ułanów poległych w bitwie z Austriakami w 1808 r.

**1908 strona 381.**

Na stronie zamieszczony jest krótki opis Księżnicy im. H. Łopacińskiego w Lublinie ze zdjęciem plakietki z podobizną Łopacińskiego.

Cała strona 763 poświęcona jest Lublinowi. Znajduje się tam opis miasta oraz trzy zdjęcia: ogólny widok, katedra (widok od ul. Zamojskiej) oraz zamek.

Na stronie 688 na rycinie umieszczono członków Komitetu Wystawy higienicznej w Lublinie.

Artykuł na temat wystawy rolniczej znajduje się na stronie 764. W artykule zamieszczono informacje na temat wystawy oraz trzy zdjęcia dotyczące wystawy.

Na stronie 790 opisana została „Wystawa higieniczna w Lublinie”. Artykuł zajmuje dwie strony, zawiera sześć rycin.

**1910 strona 299.**

Artykuł przedstawia obchody 25-lecia istnienia Kasy Przemysłowców Lubelskich. Artykuł jest niedługi zawiera trzy portrety oraz widok siedziby.

**1911 strona 87, 105.**

Na stronach znajduje się podzielony na dwie części artykuł „Notatki z Lublina”. Opisany Lublin w artykule przedstawiony jest zarówno od strony historycznej jak i współczesnej (z okresu publikacji). W artykule zamieszczone są cztery ryciny przedstawiające szpital dla dzieci w Lublinie.

**1912 nr 14.**

Niemalże cały numer poświęcony jest Lublinowi. Znajdują się w nim opisy miasta, poszczególnych budynków jak i znaczna ilość (ponad 40) rycin w wykonaniu min. M. Trzebińskiego.

**1914 strona 372.**

Na stronie widoczne jest przedstawienie przystanku na trasie wyścigu benzynowego w Lublinie. Jest to pojedyncza rycina z samochodami oraz nieznanymi budynkami w tle.

Na stronie 492 opisany został „Zjazd lekarski w Lublinie”. Artykuł zwieńczony fotografią uczestników.

Na stronie 592 opisane jest „Towarzystwo wyścigów konnych” ze zdjęciem.

Na stronie 607 przedstawiony jest widok Katedry od strony ul. Podzamcze.

**1916 strona 166.**

W numerze zamieszczony jest opis obchodu rocznicy 1863 w Lublinie. W artykule znajduje się opis obchodów rocznicy oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele N.M.P. Zwycięskiej. W artykule znajduje się opis tablicy oraz rycina przedstawiająca Legionistów oddających hołd weteranom 1863 r.

**1917 strona 433.**

Na stronie przedstawiona jest szkoła muzyczna im. S. Moniuszki w Lublinie.

**1919 strona 697.**

Numer zawiera artykuł „Wśród starych murów”, który jest opisem twórczości prof. Wyczółkowskiego. Na następnej stronie zamieszczono trzy ryciny pochodzące z autolitografii profesora. Ryciny przedstawiają: ul. Jezuicką i Wieżę Trynitarскую, kościół dominikański, szczyt kościoła Bernardynów.

W numerze tym na stronie 402 zamieszczony jest obszerny artykuł na temat obchodów 350 rocznicy Unii Lubelskiej. Artykuł ozdobiony jest pięcioma rycinami: zamek od strony rogatki lubartowskiej, pomnik Unii Lubelskiej, bramę Grodzką, ul.

Podzamcze, ul. Szambelańska. Autorem opracowania jest Antoni Miecznik, ryciny wykonał M. Trzebiński. Poniżej artykułu znajduje się opis monet Unii.

Na stronie 270 zamieszczone są dwie ryciny przedstawiające pozostałości po budynku prochowni oraz zniszczony okoliczny budynek w Lublinie.

**1921 strona 371.**

Zamieszczone są dwa zdjęcia przedstawiające żołnierzy podczas wojskowych igrzysk w Lublinie. Autorem zdjęć jest E. Hartwig.

Na stronie 221 znajduje się zdjęcie Jenerała Niessel-a podczas wizytacji koszar wojskowych w Lublinie.

**1922 strona 174.**

Na stronie znajduje się opis powodzi z 26 lutego w Lublinie. Dodatkowo dołączone są dwa zdjęcia przedstawiające zalaną ul. Zamojską i ul. Foksal.

Na stronie 206 znajduje się artykuł poświęcony ks. Idzemu Radziszewskiemu, Rektorowi Uniwersytetu Lubelskiego. Artykuł ukazał się po śmierci księdza i w całości poświęcony jest jego osobie. Do artykułu dołączona trzy zdjęcia: Portret, dziedziniec Uniwersytetu Lubelskiego, Nabożeństwo żałobne w Katedrze.

Na stronie 337 znajdują się dwa zdjęcia przedstawiające miejsce po katastrofie lotniczej i pogrzeb ofiar katastrofy.

**1923 strona 164.**

Na stronie znajduje się przedstawienie Bramy Grodzkiej od strony ul. Grodzkiej.

Na stronie 197 zamieszczony jest artykuł na temat Muzeum Lubelskiego (obecnie Biblioteka Łopacińskiego). Do artykułu załączono przedstawienie budynków z widokiem od strony ul. Narutowicza.

Na stronie 491 zamieszczono obraz popiersia w auli im. H. Sienkiewicza na Uniwersytecie Lubelskim.

**1924 strona 227.**

Na stronie zamieszczono opis Zakładów Mechanicznych E. Plage i T. Laśkiewicz w Lublinie. Opis zawiera historię fabryki, zakres działalności. Całość zawiera przedstawienia: ogólny widok fabryki, samolot na terenie zakładów zimową porą, widok nowobudujących się warsztatów.

W numerze tym zamieszczone są dodatkowo ryciny przedstawiające Orkiestrę Towarzystwa Filharmonicznego w Lublinie oraz zdjęcie przedstawiające obelisk na Placu Litewskim z uczestnikami zjazdu Kół Młodzieży Wiejskiej.

**1925 strona 188.**

Na stronie znajduje się zdjęcie z wystawy szkół zawodowych. Zdjęcie przedstawia prace uczennic Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Lublinie.

Na stronie 582 znajdują się trzy zdjęcia z wystawy koni w Lublinie.

W tomie tym znajduje się również artykuł na temat wystawy artystów plastyków w Lublinie. W nim opis wystawy i dwie ryciny przedstawiające rynek lubelski oraz kościół Dominikanów w Lublinie.

Na stronie 815 znajduje się przedstawienie klasztoru Dominikanów w Lublinie (widok od strony podzamcza).

**1929 strona 397.**

Artykuł pod tytułem „Z ruin do odbudowy” przedstawia podupadłe budynki poklasztorne. Przedstawiono kościół i klasztor oo. Franciszkanów oraz kościół św. Wojciecha. Do artykułu dołączono trzy ryciny przedstawiające wymienione obiekty.

**1930 strona 405.**

W numerze zamieszczono artykuł „Lublin – miasto pamiątek”. Pamiątki stanowią budynki historyczne. W artykule znajduje się osiem rycin: Brama Krakowska, Katedra z placem Katedralnym, Zamek, Plac Łokietka, podwórko kościoła Dominikańskiego, kościół poddominikański, kościół powizytkowski, kościół Bernardynów.

**1931 strona 768.**

Na stronie zamieszczona jest rycina przedstawiająca pomnik J. Kochanowskiego przed gmachem Trybunału.

**1933 strona 353.**

Przestawiony artykuł „Czy ktoś słyszał o Lublinie” zawiera dosyć ciekawy opis miasta. Nie zawiera historii ale opis poszczególnych i najważniejszych obiektów. Do artykułu dołączono sześć rycin: Zamek, Plac Katedralny, kościół i klasztor po-bernardyński, zaułek przy ul. Nadstawnej, Bramę Krakowską i ul. Podzamcze. Autorem opracowania jest A. Galis.

**3. Ryciny**

Ryc. 1. Fara św. Michała 1859 r.  
Fig. 1. Saint Michała's parish church – 1859.



Ryc. 2. Brama Krakowska – 1864 r.  
Fig. 2. Krakow Gate – 1864.



Ryc. 3. Katedra, wieża Trynitarska – 1872 r.  
Fig. 3. Cathedral, Trynitarian tower – 1872.



Ryc. 4. Katedra – widok od str. Ul. Zamoyskiej – 1890 r.  
Fig. 4. Cathedral – view from Zamoyska str. – 1890.



Ryc. 5. Brama Krakowska i Grodzka – 1887 r.  
Fig. 5. Krakow and Grodzka Gate – 1887.





Ryc. 6. Lublin – 1891 r.  
Fig. 6. Lublin – 1891.



Ryc. 7. Brama Krakowska – 1894 r.  
Fig. 7. Krakow Gate – 1894.



Ryc. 8. Pomnik Unii – 1906 r.  
Fig. 8. Monumet of Union – 1906.



Ryc. 9. Ul. Złota – 1899 r.  
Fig. 9. Gold str. – 1899.



Ryc. 10. Katedra – 1914 r.  
Fig. 10. Cathedral – 1914.



Ryc. 11. Widok Lublina – 1908 r.  
Fig. 11. View of Lublin – 1908.



Ryc. 12. Zabytki Lublina – 1912 r.  
Fig. 12. Monuments of Lublin – 1912.



Ryc. 13. Lej po wybuchu oraz zniszczona kamienica – 1919 r.  
Fig. 13. Crater after explosion and destuctct tenement – 1919.



Ryc. 14. Widok zamku – 1919 r.  
Fig. 14. View of castel – 1919.

Ryc. 15. Powódź – ul. Fuksała – 1922 r.  
Fig. 15. Flood – Foksal str. – 1922.



Ryc. 16. Muzeum Lubelskie (obecnie biblioteka) – 1923 r.  
Fig. 16. Lublin Muzeum (at present: library) – 1923.



Ryc. 17. Samolot na placu Zakładów Mechanicznych – 1924 r.  
Fig. 17. Airplane on place of mechanical plant – 1924.





Ryc. 18. Były klasztor i kościół o. Franciszkanów – 1929 r.

Fig. 18. Former Franciscans monastery and church – 1929.



Ryc. 19. Podwórze kościoła poddominikańskiego – 1930 r.

Fig. 19. Courtyard of after-dominican church – 1930.



Ryc. 20. Podzamcze – 1933 r.

Fig. 20. Podzamcze – 1933.



Ryc. 21. Widok Lublina – 1871 r.

Fig. 21. View of Lublin – 1871.

## Literatura

- [1] Tygodnik Ilustrowany, nr 1-4116.
- [2] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydaw., 2002.
- [3] Zestawienie przedmiotów i autorów w 32 tomach Tygodnika Illustrowanego[!], z lat 1859-1875, Karol Estreicher.

## **Lublin in journal „Tygodnik ilustrowany” in time period 1859 – 1939**

Krzysztof Janus<sup>1</sup>, Renata Janusz<sup>2</sup>

<sup>1</sup> *Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Independent Laboratory of Architecture, e-mail: k.janus@pollub.pl*

<sup>2</sup> *Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture, Urban Design and Spatial Planning, e-mail: r.janusz@pollub.pl*

**Abstract:** The paper presents the descriptions and relations of Lublin city life which were found in the back numbers of Tygodnik Ilustrowany from years 1859-1939. Representations include information about important for the city and its habitants events. Attached drawings show the city's and people's appearance, living conditions and lifestyle? in this period.

**Key words:** drawing, Lublin, Tygodnik Ilustrowany.

## **Architektura, a sztuka**

**Aleksandra Jarocka**

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego,  
Nadbystrzycka 40 20-618 Lublin, jarocka-aleksandra@wp.pl*

**Streszczenie:** Niniejszy artykuł traktuje o postrzeganiu architektury w kontekście szeroko rozumianej sztuki. Zestawienie pojęć: „architektura” i „sztuka”, ich wyjaśnienie oraz prezentacja wzajemnych korelacji pomiędzy tymi podmiotami przyczynia się do głębszego zrozumienia istoty przedmiotu dyskusji. Dzięki takiemu zabiegowi autorka artykułu udowadnia, iż pomimo znacznych rozbieżności opinii publikowanych w Internecie, ta typowo przecież „techniczna” dziedzina nauki posiada również walory estetyczne. Pomimo, że większość otaczających nas budynków stanowią tylko puste i bezduszne rzuty, na świecie wciąż istnieją miejsca, które rozpoznajemy jedynie dzięki wyjątkowym i charakterystycznym budowlom, takim jak Opera w Sydney. Artykuł prezentuje również rozmaite tezy, dowodzące że zarówno architekci, jak i artyści poszukują inspiracji do swoich dzieł w otaczającym świecie, a szczególnie w naturze. Aby udowodnić powyższe stwierdzenia, autorka powołuje się na dzieła takich architektów, jak Jean Nouvel, Mies van der Rohe oraz Diller + Scofidio. Jednakże, niektórzy inżynierowie twierdzą, iż architektura i sztuka - to dwie odrębne dziedziny ludzkiej egzystencji i nie powinny one być ze sobą łączone.

**Słowa kluczowe:** architektura, sztuka.

Pragnąc zrozumieć, a jednocześnie w określony sposób odpowiedzieć na pytania będące przedmiotem powyższego tematu, należy skoncentrować się na znaczeniu zasadniczych słów: „architektura” oraz „sztuka”. Słownik języka polskiego w jednoznaczny sposób określa czym jest jedno, a czym drugie z pojęć.

Sztuka – to, według przywołanej powyżej pozycji, dziedzina ludzkiej działalności artystycznej, wyróżniana ze względu na związane z nią wartości estetyczne, zwłaszcza piękno; jej wytwory stanowią trwałą dorobek kultury [1]. Architektura zaś - jest sztuką kształtowania przestrzeni, wyrażającą się w projektowaniu, wznoszeniu, artystycznym kształtowaniu wszelkiego rodzaju budowli [2]. Warto odnotowania jest również znaczenie słowa „architekt”. Termin ten skonkretyzowany został jako – inżynier, specjalista w dziedzinie projektowania i wznoszenia budowli odznaczających się wartościami użytkowymi i artystycznymi [3].

Powyższe skonkretyzowanie słowa „sztuka” w kontekście architektury nie jest przypadkowe. Mimo iż wielu ludzi uznaje projektowanie i wznoszenie oraz artystyczne kształtowanie budowli jedynie za rzemiosło, postaram się w niniejszym referacie udowodnić, iż architektura potrafi być nie tylko połączeniem użyteczności

i piękna, ale również wyłącznie domeną artystyczną, niekiedy wręcz z ogromnymi utrudnieniami w utylitarnym jej aspekcie.

Studiując wszelkiego rodzaju portale dyskusyjne, których dominującym tematem jest architektura, zauważyłam pewien podział zdań, a niekiedy wręcz agresywne wypowiedzi kierowane pod adresem zwolenników stwierdzenia, iż architektura to dziedzina sztuki. Brak zrozumienia i akceptacji ze strony ukrywających swą tożsamość internautów okazuje się wręcz zdumiewający. Ludzie często postrzegają architekturę jedynie jako pracę, czynność inżynierską czy budowlaną.

Niektórym z tych opinii przyznaję rację. Część otaczających nas bowiem zabudowań – to jedynie wytlóczki funkcjonalnych rzutów. Jednak czyż nie lepiej skoncentrować się na tych budynkach, które swą wartością estetyczną pozwoliły wręcz na zdefiniowanie miasta konkretną budowlą? Przykłady, które za chwile przytoczę, mogą niektórym wydać się truizmem, aczkolwiek istnieją jednak osoby, które tych właśnie banałów nie są w stanie zauważyć. Mam tutaj na myśli choćby Operę w Sydney.

Czy zamykając na chwilę oczy potrafimy wyobrazić sobie jakikolwiek inny budynek, osobliwość, sytuację czy osobę związaną z tym właśnie australijskim miastem? Jestem skłonna powiedzieć, że w swym zapatrzeniu na ten jakże charakterystyczny budynek nie umiemy nawet zainteresować się czymkolwiek innym związanym z Australią. Nawet kangury, strusie, aborygeni, dziobaki czy niedźwiadki koala uchodzą naszej uwadze lub, w najlepszym wypadku, schodzą na dalszy plan. Opera utożsamiana jest z całym krajem, z całym nawet kontynentem! Czy taki, ot po prostu, zwykły użytkowy budynek stałby się do takiego stopnia sławny na całym świecie? Czy to tylko i wyłącznie praca inżynierów? Moim zdaniem twórczość artystyczna jest w tym wypadku widoczna, postrzegana okiem człowieka nie związanego ze swoistym światem architektury.

Na architekturę jako sztukę można spojrzeć na wiele sposobów. Kolejny z nich przedstawił amerykański rzeźbiarz Richard Serra, wypowiadając bardzo trafne stwierdzenie, iż: „(...) różnica pomiędzy sztuką, a architekturą polega na tym, że architektura służy jakiemuś celowi” [4]. W tym jednym zdaniu zawarte zostały kluczowe dla omawianego przeze mnie zagadnienia tezy, to znaczy, że architektura jest sztuką; sama w sobie nią jest, nie wymaga dodatkowych ozdobników, upiększeń. Inspiracje, jakie na przestrzeni wieków czerpali malarze czy rzeźbiarze, podobne są do tych, którymi wciąż kierują się architekci przy tworzeniu swych dzieł. Morze i jego toń mogły być inspiracją nie tylko dla obrazu, ale i dla budynku z niesymetrycznym na pozór chwiejnym dachem.

Ważny jest też fakt, w jaki sposób Serra zaznaczył różnice tych dwóch dziedzin – sztuki i architektury. Architektura czemuś służy, nie tylko cieszy oko, ale ma też swój cel. Jest schronieniem, dla niektórych ukojeniem, własnym kątem. To właśnie w budynkach najbardziej znanych architektów mieszczą się światowe korporacje. Budowle te ukazują splendor, bogactwo i znaczenie firmy rezydującej w takim właśnie obiekcie.

Nawiązując do poprzedniego punktu, pragnę również udowodnić, że architekci, tak jak i artyści z kręgu innych dziedzin sztuki, szukają inspiracji w otaczającym nas świecie. Podobnie jak malarze znają oni wartość przyrody i w swych dziełach próbują się z nią jednoczyć, asymilować, jak rzeźbiarze pragną również

odzwierciedlić w swych projektach podmuchy wiatru czy delikatność i subtelność chmur, nieba.

W celu zilustrowania powyższego punktu przywołam udział nowojorskich architektów Diller + Scofidio w szwajcarskiej Wystawie Expo' 02. W ich zamierzeniu Blur Building (rys. 1) miał przypominać, ni mniej ni więcej, tylko chmurę unoszącą się nad Jeziorem Neuchatel. Unoszącą się nad wodą mgłę, zajmującą powierzchnię około: 100 m szerokości, 60 m głębokości i 25 m wysokości, uzyskano z filtrowanej wody jeziora wyrzucanej pod wysokim ciśnieniem jako delikatna mgiełka przez 31,5 tys. dyszy wbudowanych w dużą wspornikową strukturę. Przy wietrznej, ale łagodnej pogodzie architektki uzyskali pożądaný efekt. Pomysł polegał na „zamaskowaniu” danej budowli, w taki sposób, aby stała się ona lekka jak chmura oraz żeby u zwiedzających nastąpiło „zatrącenie poczucia prawdziwej przestrzeni lub czasu” [5].

Na międzynarodowej wystawie Expo' 02 ciekawą wizję zaprezentował również znany francuski architekt Jean Nouvel, którego poproszono o przekształcenie zabytkowego szwajcarskiego miasta Murten. Budowniczy ten wykonał rzucający się w oczy monolit z rdzewiejącej stali i umieścił go na brzegu jeziora (rys. 2). Podejście Nouvela było definitywnie podejściem artysty. Nie tylko udało mu się zmienić historyczne miasto, ale i potrafił on podkreślić swoje umiejętności artystyczne [6]. Z kolei Diller + Scofidio radykalnie dążyli do zakwestionowania konstrukcji. Swym projektem osiągnęli, można rzec, nieosiągalne – przenieśli niebo na ziemię. Czy wyżej wymienionych twórców można nazwać tylko i wyłącznie inżynierami?

Architekt poza umiejętnościami stricte matematycznymi, poza znajomością materiałów, bądź kwestii dotyczących wytrzymałości niektórych przynajmniej konstrukcji – jest kreatorem i to nie tylko budynku, który chce zaprojektować. Jest on kreatorem świata danej epoki. Cóż istnieje bardziej znanego niż zabytki? Nie postrzegamy ich jedynie w kontekście użytkowych pomieszczeń, bo tak naprawdę z racji swego wieku i zniszczeń, którym podlegały na przestrzeni upływającego czasu, nie ma szans na to, by mogły wciąż pełnić dawne funkcje. A mimo to, konserwatorzy budowli minionych epok nie pozbywają się takich z nich jak Partenon czy Panteon. Właśnie tego typu monumenty zachwycają swą wielkością i zmysłem artystycznym projektanta.

Każda kolejna epoka, czy to był surowy, majestatyczny gotyk, monumentalny i ozdobny zarazem barok, czy królujący obecnie modernizm - wносиła coś swojego i tylko swojego, osobliwego do kultury światowej, do postrzegania ówczesnej rzeczywistości. Jak powyżej przykładowo przywołana Opera w Sydney, tak i poszczególne inne osobliwości architektoniczne, zabytki są wyznacznikami danej epoki. Można tu powołać się na Katedrę we francuskim Reims czy na rzymski Plac św. Piotra. Są one jednoznacznie kojarzone z kolejnymi wiekami minionej przeszłości.

Kolejni koryfeusze światowej architektury podkreślali jak ważne są walory estetyczne. Gdyby nie miało to większego znaczenia, być może wciąż mieszkalibyśmy w lepiankach, kurnych chatkach, bądź w szałasach. Dzięki połączeniu architektury i sztuki dążymy wciąż do czegoś nowego, a nie tylko do zaspokojenia podstawowej potrzeby, jaką jest konieczność schronienia. Rzymski architekt i inżynier wojenny Witruwiusz stwierdził już wieki temu, iż architektura polega na zachowaniu trzech zasad: trwałości (Firmitas), użyteczności (Utilitas) i piękna (Venustas) [7]. Te trzy cechy w pełni wzajemnie uzupełniały się, dopełniały i wciąż po dziś dzień to czynią.

Niekiedy architekt gotów jest „poświęcić” względy i cechy użytkowe, użytkową funkcję obiektu na korzyść jego piękna. W charakterze przykładu przytoczę Farnsworth House z miejscowości Plano w Stanach Zjednoczonych [8]. Słynny architekt niemiecki, czołowy przedstawiciel stylu międzynarodowego – Mies van der Rohe tak bardzo chciał poprzez wielkie okna stworzyć wrażenie jedności wnętrza z otoczeniem, że pojawiły się problemy z wentylacją [9]. Bądź co bądź, fakt ten wcale nie przeszkodził w ogromnej popularności tegoż projektu.

Kolejnym potwierdzeniem tezy, w myśl której architektura w nieodłączny sposób asymiluje się ze sztuką, jest fakt, iż architekt ma ogromną zdolność do koloryzowanych marzeń oraz do wyobrażania sobie czegoś, co nigdy przedtem nie istniało. Z takich właśnie sennych pragnień rodzą się nowatorskie i zachwycające projekty. Projekty, które potem tworzą sztukę jaką zna większość ludzi – tworzą sztukę na obrazach, pocztówkach, kalendarzach. Są one rozslawiane w mediach – głównie obecnie, kiedy to społeczeństwa bogacą się i przykładają coraz większą wagę do walorów estetycznych.

Niestety, pomimo rozwijającego się świata sztuki, ludzie nie zawsze potrafią odnaleźć w architekturze oraz w tworzących ją architektach część artysty. Nie sposób zaprzeczyć takiemu myśleniu, gdyż żyjemy w czasach wolności słowa i myśli. Jeden z najbardziej wpływowych architektów powojennego niemieckiego modernizmu, projektant form przemysłowych Egon Eiermann powiedział: „Architektura nie ma nic wspólnego ze sztuką, stanowi czysty proces rozumowania. Architektura powstaje dziś wedle uwarunkowań ekonomicznych, konstrukcyjnych i funkcjonalnych” [10].

Niektórzy ze współczesnych neomodernistów, jak np. Livio Vacchini czy Ligi Snozzi, definiują architekturę jako „(...) rzecz bezużyteczną, która pojawia się dopiero wtedy, gdy potrafimy przekroczyć granicę banalnej użyteczności” [11]. W zależności od tego pod jakim kątem spojrzymy na zagadnienie architektury jako dziedziny sztuki, to bez większych problemów dostrzeżemy rację zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego typu myślenia.

Tak jak architektura definiuje w pewnym sensie epokę, tak i epoka zmusza nas do pewnego konkretnego myślenia, przewidywania, postrzegania. W obecnym, zaryzykuję stwierdzenie, zapędzonym i na wskroś zmaterializowanym świecie nie zawsze łatwo jest dostrzec piękno w budynkach - czy to mijanych każdego dnia w drodze do pracy, czy w wysokonakładowych nowatorskich wieżowcach. Myślimy wtedy trywialnie: „przecież i tak chodzi o pieniądze!”

Polska rzeczywistość również kształtuje percepcję architektury jedynie jako dziedziny techniki. Na drodze życiowej poszukujących szkół wyższych łączących w swej ofercie edukacyjnej architekturę i sztukę pojawiają się pewne problemy. Osobiście udało mi się odnaleźć jedną uczelnię, mianowicie Wielkopolską Szkołę Architektury i Sztuki, postrzeganą jako ta, w której brak dominacji sztuki inżynierskiej, jak na politechnice czy na Akademii Sztuk Pięknych. Cytując dalej jednego z internautów: „Tutaj przyszli artyści i architekci razem rysują i malują, razem projektują domy. **Bo przecież architektura jest sztuką**” [12]. W pewnym sensie jest to fakt, który zmusza do myślenia, zadumy.

Czy aby nasze podejście do architektury jest słuszne? Być może postąpię zbyt odważnie, ale zaryzykuję stwierdzenie, iż architektura i sztuka to jedna niepo-

dzielna, nierozłączna całość. Wierzę również, że powyższe rozważania choć w drobnym stopniu udowodniły tę tezę, a przynajmniej sprowokowały do zastanowienia się...



Rys. 1. Blur Building, EXPO 2002 (Diller + Scofidio) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 111.

Fig. 1. Blur Building, EXPO 2002 (Diller + Scofidio) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 111.



Rys. 2. Monolith, EXPO 2002 (Jean Nouvel) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 286.

Fig. 2. Monolith, EXPO 2002 (Jean Nouvel) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 286.



## Literatura

- [1] Szymczak, M., *Słownik Języka Polskiego tom III*, Warszawa: PWN (1981) 428.
- [2] Szymczak, M., *Słownik Języka Polskiego tom I*, Warszawa: PWN (1981) 74.
- [3] Szymczak, M., *Słownik Języka Polskiego tom I*, Warszawa: PWN (1981) 74.
- [4] Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 12.
- [5] Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 106-113.
- [6] Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 284-287.
- [7] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura> wejście dnia 29 marca 2010 roku.
- [8] [http://pl.wikipedia.org/wiki/Dom\\_pani\\_Farnsworth](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_pani_Farnsworth) wejście dnia 29 marca 2010 roku.
- [9] <http://www.jetsetmodern.com/farnsworth.htm> wejście dnia 2 kwietnia 2010 roku.
- [10] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura> wejście dnia 29 marca 2010 roku
- [11] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura> wejście dnia 29 marca 2010 roku.
- [12] [http://forum.gazeta.pl/forum/w,23,60645468,79392395,www\\_proarte\\_pl\\_architektura\\_i\\_sztuka.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,23,60645468,79392395,www_proarte_pl_architektura_i_sztuka.html) wejście dnia 29 marca 2010 roku.

## Architecture and art

Aleksandra Jarocka

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture, Urban Design and Town Planning, jarocka-aleksandra@wp.pl*

**Abstract:** This article presents a perception of architecture in the context of an art. Juxtaposing the terms “architecture” and “art,” explaining them and presenting their mutual correlations contributes to deeper comprehension of the subject issue. Thanks to such an operation, the author of this article proves that, in spite of immense discrepancies of opinions published in the Internet, the typically technical discipline of science can also enchant us with its esthetic values. Although a major part of edifices situated in our environment are only hollow and soulless projections, there are still numerous places in the world that can be distinguished only thanks to outstanding premises, namely Sydney Opera. The article provides also a deep insight into various theses proving that both architects and artists look for an inspiration in the surrounding world, especially in the nature itself. In order to corroborate the aforementioned statements, the author of this paper mentions works of such architects as Jean Nouvel, Mies van der Rohe and Diller + Scofidio. However, there are still some designers who claim that architecture cannot be combined with art, since these two disciplines are completely different and have nothing in common with each other.

**Key words:** architecture, art.



## Czynnik „obronności” we współczesnej architekturze zespołów mieszkalnych

Agnieszka Kłopotowska

*Politechnika Białostocka, Wydział Architektury,  
Zakład Urbanistyki i Planowania Przestrzennego*

**Streszczenie:** Czynniki obronności, który w znacznej mierze decydował o lokacji i kształcie historycznych osad, pozostaje współcześnie istotną determinantą struktury miast globalnych. Skrajnym przejawem troski o własne bezpieczeństwo stają się odseparowane enklawy osiedli strzeżonych. Od początku swego istnienia w Polsce cieszą się one olbrzymią popularnością. „Sukces” tego modelu zamieszkiwania wynika nade wszystko z poczucia elitarności, realizowanej poprzez ideę grodzenia. Strach przed intruzami z zewnątrz wydaje się tu wtórnym czynnikiem. Jednak sukcesywnie i skutecznie podnoszony przez sprzedawców systemów zabezpieczeń skutkuje coraz bardziej wyrafinowanymi środkami ochrony polskich „gated communities”.

**Słowa kluczowe:** osiedla strzeżone, osiedle zamknięte, odseparowane enklawy.

Historia architektury zaczyna się od domu mieszkalnego. Wśród czynników, które popchnęły ludzkość ku sztuce budowania bez wahania wskazujemy pragnienie schronienia przed czynnikami atmosferycznymi, czy drapieżnymi zwierzętami. Coraz doskonalej konstruowane kryjówki nie były jednak w stanie zapewnić człowiekowi pełnego spokoju. Istocie ludzkiej nie wystarczyła bowiem umiejętność skrycia się przed naturą. Niebezpieczeństwo nader często przyjmowało również formę ataku współziomków. Odczucie zagrożenia ze strony innego człowieka zostało na stałe wpisane w koleje ludzkiego losu. Retrospektywny przegląd kolejnych epok architektonicznych przynosi niezliczone formy budowli obronnych: *casa romana*-dośrodkowe, zamknięte domy rzymskie, średniowieczne osady, zamki warowne, klasztory zawieszane na stromych zboczach gór, tłoczne arabskie miasta domów w zabudowie atrialnej. Budowle te, w których wygoda mieszkańców musiała ustąpić nadrzędnej idei bezpieczeństwa, stanowią architektoniczne zwierciadło niebezpieczeństw swoich czasów.

Za podobną konkretyzację ludzkich lęków coraz częściej uznawana jest również architektura współczesnych osiedli strzeżonych, tzw. „gated communities”. Badania naukowe dotyczące tego zjawiska w różnych krajach prowadzą do wniosku, że ten model zamieszkiwania pojawił się na świecie we wczesnych latach 80. XX w. w USA.<sup>1</sup> Jak dowodzą badacze tematu, bezpośrednim impulsem, który obudził społeczne zapotrzebowanie na chronione, odseparowane murem enklawy stał się intensywny

<sup>1</sup> Patrz: E. Blakely, M. Snyder, *Fortress America: Gated Communities in the United States*, Washington DC, 1997.

wzrost wskaźnika zagrożenia bezpieczeństwa społecznego. Aspekt ten był kluczową przyczyną tworzenia osiedli strzeżonych w krajach Bliskiego Wschodu. W Libanie zamknięte, monitorowane zespoły mieszkalne po raz pierwszy pojawiły się podczas wojny domowej.<sup>2</sup> W RPA stały się nieuchronną konsekwencją i „wykwintnym” przejawem rasizmu. Znamienny pozostaje fakt, że osiedla te zamieszkiwane są przez obie rasy społeczeństwa postapartheidalnego.<sup>3</sup> Podobne rozwiązania przestrzenne były reakcją na napiętą sytuację związaną z konfliktami kastowymi w Arabii Saudyjskiej.<sup>4</sup> Rozprzestrzeniające się strzeżone zespoły na przedmieściach Ameryki Łacińskiej także odzwierciedlają podziały społeczne, oferując zamożnym inwestorom względne bezpieczeństwo w obliczu patologii społecznych, mających podłoże w biedzie.<sup>5</sup> Analogiczny obraz izolacji wynikającej z zagrożeń na tle ekonomicznym daje analiza genezy tego rodzaju zespołów w miastach południowo – wschodniej Azji.

Zdaniem G. Glasze u podstaw wzrostu poczucia zagrożenia bezpieczeństwa społecznego leżą często czynniki natury ekonomicznej i socjologicznej.<sup>6</sup> Autor licznych publikacji na temat osiedli strzeżonych wskazuje tu przede wszystkim czynnik polaryzacji przestrzenno – społecznej. Taka perspektywa pozwala dostrzec w wyizolowanych społecznościach odbicie i konsekwencję zróżnicowanej struktury klasowej, charakterystyczne dla gospodarki wolnorynkowej. Dodatkowo tłumaczy również mechanizm rozprzestrzeniania się osiedli strzeżonych w różne rejony świata. Zgodnie z badaniami J. Friedmana i S. Sassena<sup>7</sup> potwierdzającymi tę tezę, zjawisko osiedli strzeżonych przejęły w latach 80. i 90. XX w. tzw. „globalne miasta” krajów, w których restrukturyzacja ekonomiczna doprowadziła do powstania nowej struktury klasowej: międzynarodowej elity finansowej oraz ludzi ekonomicznie „wykluczonych”. Polaryzacja społeczna uzewnętrznia się rozdziałem przestrzennym, sprzyjając powstaniu „dualistycznej struktury miasta”<sup>8</sup>, zaś jej szczególnym wyrazem stają się wydzielone, elitarne enklawy mieszkalne. To szczególne zjawisko „rozprzestrzeniania się preferencji konsumenckich” niewątpliwie stymuluje rozwój mediów elektronicznych oraz międzynarodowa migracja związana z pozyskiwaniem nowych rynków przez zachodnie koncerny (tzw. klasa metropolitalna). Istnieją jednak miasta globalne, takie jak Tokio czy Paryż, w których trend ten nie zyskał wielkiej popularności, zaś sporadycznie występujące osiedla strzeżone nie stały się przedmiotem zainteresowania elit finansowych.

Ogrodzenie i wyspecjalizowana ochrona, rozpoznawalne zewnętrzne atrybuty tego rodzaju zespołów sugerują pragnienie ochrony przed zagrożeniem pochodzącym

<sup>2</sup> Patrz: G. Glasze, *Die fragmentierte Stadt: Ursachen und Folgen bewachter Wohnkomplexe im Libanon*, Maisz 2001.

<sup>3</sup> Na podstawie badań prowadzonych przez Jurgena i Gnada. Za: C. Webster, G. Glasze, K. Franz, *Guest editorial*, [w:] *Environment and PlanningB: Planning and Design 2002*, <http://www.pion.co.uk/ebp/editorials/b12926.pdf>, stan z 2004 r.

<sup>4</sup> Patrz: G. Glasze, *Geschlossene Wohnkomplexe als Enklaves des Wohlbefindens in der wirtschafst-liberalen Stadt*, Mainz 2001.

<sup>5</sup> Na podstawie badań prowadzonych przez Coy i Kohlera. Za C. Webster, G. Glasze, K. Franz, *Op. cit.*

<sup>6</sup> C. Webster, G. Glasze, K. Franz, *Op. cit.*

<sup>7</sup> Za: C. Webster, G. Glasze, K. Franz, *Op. cit.*

<sup>8</sup> Patrz: S. Sassen, *Cities and Communities in the global economy: rethinking our Concept*, [w:] *The American Behavioral Scientists*, 39:629-651/1996.

od zewnątrz. Należy jednak uświadomić sobie, iż u podłoża globalnego zjawiska rozprzestrzeniania się tego rodzaju zespołów leżą nie tylko czynniki zagrożenia. Zdaniem J.W. White'a hipoteza polaryzacji społeczno – przestrzennej pozwala wprawdzie nakreślić międzynarodowy wymiar zjawiska i jego występowanie w czasie, okazuje się jednak niewystarczająca by wyjaśnić pewne specyficzne, lokalne konsekwencje wynikające z „zapożyczenia” tego modelu. Wymaga zatem uzupełnienia o hipotezę „zmieniających się gustów i wartości”. Zakłada ona, iż mogą istnieć nieodparte międzynarodowe trendy w guście, lecz będą się one przeobrażać w zależności od specyficznego kontekstu kulturowego danego miejsca, jego kapitału społecznego i środowiskowego. W tym sensie niezwykle ważne będą lokalne różnice natury instytucjonalnej sterujące rynkiem mieszkaniowym, rynkiem kapitałowym, czy rynkiem pracy a także uwarunkowania kulturowe regulujące związki interpersonalne a także relacje pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi.

Przykładem takich zmodyfikowanych adaptacji tego modelu zamieszkiwania stały się np. kanadyjskie osiedla socjalne, rozwiązujące problem starzejącego się społeczeństwa. Również analiza rozwiązań zastosowanych w krajach śródziemnomorskich przynosi przykłady czerpania ze światowego „repertuaru” form zabudowy, odpowiadających konkretnym lokalnym potrzebom. Począwszy od lat 80. XX w. strzeżone kompleksy mieszkalne zaczęły się pojawiać na wybrzeżach Francji i Hiszpanii, początkowo głównie w odpowiedzi na elitarną modę na tzw. domy sezonowe, nieco później jako stałe miejsce zamieszkania. Największy wzrost popularności „gated communities” obserwowany był w Europie w latach 90. XX w. (Madryt, Lizbona, Berlin, Wiedeń, Wielka Brytania).<sup>9</sup>

Przytoczone hipotezy znalazły swe spektakularne potwierdzenie w krajach postkomunistycznych, w tym w Polsce. Do głębszego zastanowienia się nad tym faktem skłania datowanie pierwszych polskich zespołów strzeżonych na wcześniejsze lata 90. XX w., moment, kiedy paradoksalnie nie pojawił się w naszym kraju żaden konkretny czynnik, mogący wpłynąć znacząco na podwyższenie zagrożenia bezpieczeństwa społecznego. Problem ten szeroko analizują: Bartosz Czarnecki i Waldemar Siemiński, którzy powołując się na badania CBOS piszą iż poziom strachu przed przestępczością kształtował się około roku 1989 na stosunkowo niskim poziomie.<sup>10</sup> Podjęta w latach 2000 autorska analiza tematu osiedli strzeżonych<sup>11</sup> pozwala dostrzec rzeczywistą genezę i błyskawiczny sukces w czynniku prestiżu tej formy zamieszkiwania. Należy zrozumieć iż we wczesnym okresie transformacji ustrojowej atrakcyjna wydawała się już sama możliwość adaptacji zachodniego modelu zamieszkiwania. Z uwagi na uwarunkowania polityczne w rodzącym się wolnym państwie elitarna wydawała się także sama idea zamieszkania w zespole odseparowanym ogrodzeniem, niemożliwa do realizacji w zachowującym pozory egalitaryzmu społeczeństwie PRL.

<sup>9</sup> Patrz: C.J. Webster, *Gated Cities of Tomorrow*, [w:] *Town planning Review*, 72149^170/2001.

<sup>10</sup> Udział osób nie czujących się w Warszawie bezpiecznie wynosił w 1989 r. „zaledwie” 48,6 %, zaś w 1993 r. już 70,7 %. Za: B. Czarnecki, W. Siemiński, *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Warszawa 2004, s. 100.

<sup>11</sup> Artykuł opracowano na podstawie badań będących podstawą rozprawy doktorskiej: *Osiedle strzeżone. Nowy model zamieszkiwania*, obronionej na Politechnice Krakowskiej w 2005 r. pod kier. dr hab. inż. arch. Marii Misiągiewicz, prof. PK.

Nie znaczy to jednak że badając zjawisko polskich osiedli strzeżonych należy całkowicie pominąć czynnik strachu. Gwałtowny wzrost poczucia zagrożenia bezpieczeństwa społecznego odnotowano natomiast już w latach 90. XX w. Znamienne, że fakt ten nie znajduje odbicia w notowanym poziomie wskaźników przestępczości, które w tym okresie utrzymywały stałą wartość. Odwołując się do badań J. Błachuty, A. Gaberle i K. Krajewskiego autorzy stwierdzają: „Owo narastanie strachu przed przestępczością stanowi niewątpliwie w poważnym stopniu wynik oddziaływania środków masowego przekazu.”<sup>12</sup> Autorzy wiążą ten fakt ze zniesieniem cenzury, decentralizacją oraz wolną konkurencją, które spowodowały gwałtowne zmiany w sposobie informowania społeczeństwa o przestępczości. Należy jednak wziąć pod uwagę nie tylko rolę jaką media odegrały w definiowaniu problemów społecznych oraz propagowaniu środków prewencji. Nie można pomijać również wpływu marketingu i reklamy sterujących rynkiem podaży i popytu na konkretne systemy ochrony.<sup>13</sup> Rozbudzone zainteresowanie społeczne tematem bezpieczeństwa szybko przybrało w Polsce postać mody na strzeżone enklawy o wyrafinowanych systemach ochrony.

Koniec XX w. nadał słowu „ochrona” zupełnie nowe znaczenie. Oprócz zabezpieczenia ludzi i mienia przed skutkami działalności przestępczej, termin ten objął również kwestię zagrożenia ludzkiej prywatności. Ważną rolę w definiowaniu społecznych oczekiwań odegrały tu w/w czynniki: wolne, niezależne, konkurencyjne media oraz intensywnie rozwijający się marketing. Gwałtowny rozwój prywatnych firm przerodził się w lawinę coraz bardziej profesjonalnych kampanii reklamowych wykorzystujących środki masowego przekazu. Równoległe pojawiły się także inne, dotąd niespotykane formy zdobywania uwagi konsumenta – pukający do prywatnych mieszkań akwizytorzy, młodzież wrzucająca do skrzynek materiały reklamowe. Nieoczekiwane przedmiotem handlu stały się dane osobowe, przetwarzane często bez zgody właściciela. W coraz bardziej agresywny sposób w nasze życie zaczęły wdzierać się sprzedawcy rozmaitych towarów i usług, wykorzystujący do tego celu Internet i telefon. Na masową skalę powróciły również wysyłkowe loterie, obiecujące fortunę po zakupie danego produktu. Kres tego typu zjawiskom miała położyć uchwalona w 1997 r. Ustawa o ochronie danych osobowych.<sup>14</sup> Krytykowana za zbyt małą skuteczność, nie spełniła wszystkich pokładanych w niej oczekiwań. Dystans i niechęć społeczna do bezceremonialnego naruszania ludzkiej prywatności znalazła także swój architektoniczny wyraz w rosnącej popularności chronionych, odizolowanych enklaw osiedli mieszkalnych.

Nie sposób wykluczyć jednakże wielu nowych zagrożeń, które niewątpliwie zaważyły na lawinowym rozpowszechnianiu się zespołów bezpiecznych w Polsce. Swoje potwierdzenie znalazła tu wspomniana hipoteza polaryzacji społeczno – przestrzennej. Jak pisze Bartosz Czarnecki: „W miastach państw Bloku Wschodniego zjawisko przestrzennej segregacji społecznej właściwie nie występowało. Jednak

<sup>12</sup> Za: B. Czarnecki, W. Simiński, Op. cit. , s. 100.

<sup>13</sup> „Pragniemy przecież, aby wybrany system ochrony uwzględniał analizę ewentualnych zagrożeń, a nie był jedynie zestawem chwytów reklamowych producentów urządzeń zabezpieczających...” Patrz: S. Crouch, H. Shaftoe, R. Fleming, *Bezpieczne mieszkanie, dom i osiedle*, Warszawa 2001, s.1.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Dz. U. 1997 Nr.133.

ponad dziesięć lat po zmianie systemu oznaki takiej segregacji są coraz bardziej widoczne. Z jednej strony ludzie zaradni dokonują wyboru i opuszczają miejsca zamieszkania uznawane za nieatrakcyjne (blokowiska, inna substancja substandardowa) i grupują się w enklawach zamożności lub wręcz luksusu, często odizolowanych i chronionych. Z drugiej zaś ich miejsce zajmują ludzie, którzy z powodu braku innych możliwości muszą zadowolić się tym, co jest najbardziej dostępne. Stąd wynika, że następuje przestrzenne grupowanie się z jednej strony elit finansowych, z drugiej osób bezrobotnych, nisko wykształconych, także ze środowisk patologicznych.”<sup>15</sup> Restrukturyzacja ekonomiczna, prowadząca do wykształcenia nowej struktury klasowej może, zdaniem autora, nieść za sobą konsekwencje w postaci wzrostu przestępczości na tle rozmaitych patologii społecznych. Zazdrość, bieda i poczucie krzywdy są często motorem zła. Na ten szczególnie aspekt bezpieczeństwa zwraca uwagę architekt, M. Skrzyński – projektant pierwszego zespołu strzeżonego w Polsce, osiedla Empire, zrealizowanego w Konstancinie – Jeziornej na początku lat 90. XX w. Należy podkreślić że przepaść ekonomiczna pomiędzy bliskimi sąsiadami rodzi negatywne odczucia obu stron. Tym samym to co uznawane za skutek staje się jednocześnie przyczyną spirali dualistycznego podziału miasta.

U progu nowego tysiąclecia realne zagrożenie na nieznaną dotąd skalę stwarzają międzynarodowe konflikty zbrojne, w których w pewnym zakresie uczestniczy także nasz kraj. Światem wstrząsają ataki terrorystyczne, przeprowadzane z użyciem broni biologicznej czy chemicznej. Coraz częściej ich skutki dotyczą również ludności cywilnej. Strach przed falą terroryzmu odczuwalny jest zwłaszcza w dużych metropoliach, skupiających multietniczną społeczność globalnej „klasy metropolitalnej”, utożsamianej przez międzynarodowe organizacje terrorystyczne z aprobatą polityki Stanów Zjednoczonych.

W ciągu dwudziestoletniej historii tego modelu zamieszkiwania modyfikacje przeszły również stosowane w zespołach systemy zabezpieczeń. Służące do monitoringu audiowizualnego strefy wejścia domofony, popularne w latach 90. XX w., w chwili obecnej stosowane są stosunkowo rzadko. Rozwiązanie to, zwykle umieszczone w bramie zespołu nie tylko zagraża dewastacją urządzenia ale również naraża rezydentów na uciążliwość używania go przez osoby niepowołane. Zdecydowanie bardziej preferowanym sposobem kontroli dostępu jest potwierdzanie wizyt odbywające się za pomocą linii telefonicznej obsługiwanej przez pracownika ochrony dyżurującego w wartowni. W tego rodzaju osiedlach ochrona wyspecjalizowanych strażników całodobowo przebywających w strefie wjazdu jest podstawowym elementem nadzoru. Rozwiązanie to wiąże się każdorazowo z wykorzystaniem szlabanu, czasem sprzężonego również z kolczatką. Zadaniem obsługi tych dodatkowych zabezpieczeń należy do obowiązków strażnika. Zadaniem pracowników ochrony jest ponadto rejestracja pojazdów dostających się na teren osiedla. W najbardziej ekskluzywnych enklawach praktykowane jest zaopatrzenie gości w specjalne identyfikatory „Visitor”. Stanowią one sygnał dla mieszkańców, iż dana osoba została zweryfikowana przez wartownika. Ta sama procedura dotyczy samochodów wjeżdżających na teren zespołu. Pojazdy obsługi technicznej bądź ekip budowlanych, wynajętych przez mieszkańców” otrzymują specjalne przepustki uprawniające do czasowego wjazdu.

<sup>15</sup> B. Czarnecki, *Kryteria kształtowania bezpiecznej przestrzeni*, [w:] Artykuły konferencyjne Międzynarodowej Konferencji Naukowej Ustroń, 25 maja 2002, *Teoria i praktyka w twórczości architektonicznej* Janusza A. Włodarczyka, Białystok 2002.

Oprócz szlabanu i kolczatki dodatkową barierą fizyczną, mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa jest procedura zamykania bramy w godzinach nocnych.

W wielu zespołach rola strażnika nie ogranicza się jedynie do zabezpieczania strefy wjazdu. Zadaniem pracowników ochrony jest również patrolowanie terenu zespołu w określonych odstępach czasowych. Pracę strażnika kontrolują natomiast elektroniczne urządzenia meldunkowe, rozstawione w różnych częściach osiedla. Szczególnym, choć rzadko wykorzystywanym rozwiązaniem przestrzennym jest podwójne ogrodzenie,<sup>16</sup> umożliwiającym nieustanne monitorowanie pasa wzdłuż zewnętrznej granicy zespołu, która w większości zespołów pozostaje trudna do kontroli ze względu na przyleganie prywatnych posesji do linii płotu.

Stosowane we wczesnych latach 90. XX w. druty kolczaste zastępowane są obecnie ostrym zakończeniem sztachet. Dodatkowo na ogrodzeniach montuje się specjalne czujniki podczerwieni uruchamiające alarm audiowizualny na terenie zespołu, bądź powiadamiające pracowników ochrony o możliwości przedostania się intruza.

Mieszkańcy części osiedli strzeżonych korzystają ponadto z wizyjnych systemów monitorujących tzw. telewizji przemysłowej. Ze względu na wysoki koszt tego rozwiązania, w niektórych zespołach kamery lokalizowane są jedynie w pobliżu strefy wjazdu. Część zarządców elitarnych osiedli świadomie rezygnuje jednak z kamer, mając na uwadze kwestię poszanowania prywatności mieszkańców. Jak piszą B. Czarnecki i W. Simiński: „(...) w krajach, gdzie doświadczenia z tego typu systemami są dłuższe i stosunkowo dużo miejsc w przestrzeni publicznej jest objętych nadzorem elektronicznym (W. Brytania, Holandia, Niemcy), nierzadkie są głosy protestu i obaw przed (...) naruszaniem dóbr osobistych i wykorzystaniem tych systemów do niedozwolonej inwigilacji. W Polsce jak dotąd przeważają reakcje entuzjastyczne...”<sup>17</sup> Autorzy wykazują, że często już sama obecność kamer, a nawet wiedza o potencjalnej możliwości ich lokowania, działa prewencyjnie, zniechęcając potencjalnych przestępców. Ponadto nowoczesne kamery, wyposażone w obiektywy o zmiennej ogniskowej, oraz szybkoobrotowe ochronne głowice, mogące pracować zarówno w świetle dziennym jak i w nocy, umożliwiają skuteczną identyfikację sprawców przestępstw i dostarczają materiału dowodowego.

Po atakach na World Trade Center z 11 września 2001 r. atmosfera zagrożenia możliwością aktu terrorystycznego wyczuwana była szczególnie w podwarszawskim osiedlu strzeżonym Konstancja, zlokalizowanym w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły amerykańskiej.<sup>18</sup> Na wniosek Rządu USA zarządca zespołu dokonał obowiązkowego okratowania otworów okiennych i drzwiowych domów pracowników Ambasady Amerykańskiej, zamieszkujących na terenie zespołu. Odpowiednikiem tego radykalnego środka ochrony w innych elitarnych osiedlach, zamieszkiwanych przez międzynarodową społeczność są oferowane przez developerów kuloodporne szyby.

<sup>16</sup> W jednym z podwarszawskich osiedli domów jednorodzinnych, zespole Kwiatowe, realizowanym w latach 1996 – 1997, zastosowano nawet miejscowo potrójne ogrodzenie, uzupełniając podwójny drewniany płot wysokim na około 4 m. ogrodzeniem z siatki. W elitarnym warszawskim zespole Marina oprócz ogrodzenia wokół terenu całego osiedla występują dodatkowe płoty wokół konkretnych budynków.

<sup>17</sup> B. Czarnecki, W. Simiński, *Op. cit.*, s. 135.

<sup>18</sup> Osiedle domów jednorodzinnych Konstancja realizowano etapami od r. 2000. w Konstancinie Jeziornej.



Szczegółnej ochronie podlegają również place zabaw, które czasem ze względu na swe położenie na uboczu zespołu mogą stanowić łatwy cel ataku. W ekskluzywnym osiedlu Kampinos<sup>19</sup> teren zabaw zlokalizowano przed bramą wjazdową do zespołu. Pozostaje on więc obserwowany przez strażnika w ściśle określonych godzinach. Klucz do zamkniętego placu zabaw na stałe znajduje na portierni.

Rosnące w latach 90. XX w. poczucie zagrożenia bezpieczeństwa społecznego w wielu osiedlach spowodowało weryfikację pierwotnie zaprojektowanych zabezpieczeń. Obserwowano liczne przypadki podwyższania ogrodzeń na etapie użytkowania zespołu. W wielu wypadkach mieszkańcy decydowali się również na montaż bardziej nowoczesnych urządzeń monitorujących. Zdarzały się jednak przypadki odwrotne – rezygnacji z pewnych pierwotnie zaprojektowanych zabezpieczeń, które z czasem stawały się utrudnieniem, np. domofony czy wideofony.

Doświadczenie wskazuje, że nawet najbardziej skuteczne systemy ochrony nie są w stanie zagwarantować mieszkańcom elitarnych enklaw pełnego bezpieczeństwa. Przykładem służy tutaj choćby wspomniane już osiedle Konstancja, w którym system telewizji przemysłowej, połączony z całodobowym monitoringiem wyspecjalizowanej firmy ochroniarskiej nie zdołały uchronić mieszkańców przed licznymi włamaniami i kradzieżami.

S. Crouch, H. Shaftoe i R. Fleming w opracowaniu „Bezpieczne mieszkanie, dom i osiedle” prognozują tendencje rozwoju, jakim będą w przyszłości podlegały systemy ochrony. Prezentując najnowsze osiągnięcia współczesnej techniki, autorzy wykazują jednak utopijność prób wyeliminowania zagrożeń za ich pomocą. Wraz z rozwojem techniki, następuje bowiem zmiana charakteru działalności kryminalnej: „Kilkadziesiąt lat temu nie kradziono magnetowidów, telefonów komórkowych czy podzespołów komputerowych, ponieważ urządzeń tych nie było w powszechnym użyciu lub nawet jeszcze nie istniały. W tym samym czasie i z tego samego powodu włamywacze przy forsowaniu zamków z wkładem bębnowym nie byli wyposażeni w przenośne wiertarki akumulatorowe. Wielu zawodowych włamywaczy zawsze nosi maski lub kominiarki, które uniemożliwiają rozpoznanie ich twarzy na zapisie kamer monitorujących.”<sup>20</sup> Autorzy zwracają ponadto uwagę na szczególne konsekwencje nowoczesnych systemów zabezpieczających we współczesnych miastach: „Prymitywny przestępca, który coraz częściej napotyka skuteczne bariery mechaniczne i nowoczesne systemy alarmowe, porzuci nieprzynoszące oczekiwanych rezultatów próby włamań i kradzieży na rzecz napadów ulicznych, które szybko dają łatwe korzyści.”<sup>21</sup>

Przeprowadzone badania nad problematyką polskich „gated communities” prowadzą do wniosku, że osiedla te stanowią odpowiedź zarówno na realne zagrożenia bezpieczeństwa ich mieszkańców jak i ich irracjonalne obawy czy lęki. Rezydenci zamkniętych enklaw pragną spędzać czas w odizolowanym, hermetycznym środowisku, bez obawy o możliwość przedostania się na teren zespołu intruzów – akwizytorów, niechcianych gości czy innych niepowołanych osób mogących zakłócić spokój osiedlowej społeczności. Komfort ten okupiony jest jednak koniecznością

<sup>19</sup> Zespół domów jednorodzinnych, realizowany w miejscowości Lipków k. Warszawy od 2000 r.

<sup>20</sup> S. Crouch, H. Shaftoe i R. Fleming, Op. cit. s. 136.

<sup>21</sup> S. Crouch, H. Shaftoe i R. Fleming, Op. cit. s. 136.

zamknięcia się w domowej „fortecy” za murami ogrodzenia. G. Ritzer, autor książki „Magiczny świat konsumpcji” przyrównuje strzeżone zespoły mieszkalne do instytucji „totalitarnych” jak więzienia czy szpitale psychiatryczne: „Do podobieństw można zaliczyć reguły i przepisy rządzące zachowaniem przebywających tam osób, mury otaczające osiedle, całodobową straż przy bramie wjazdowej, patroli, kamery obserwacyjne, urządzenia alarmowe, ograniczenia swobody wchodzenia i wychodzenia.”<sup>22</sup> Zdaniem Ritzera, wszystkie te bariery, mające na celu stworzenie „idealnej enklawy” wolnej od przestępstw, stanowią w równym stopniu: „(...) utrudnienie dla „pensjonariuszy”, konsumentów takiego sposobu życia, którzy często sami stają się celem obiektywu kamery czy badawczych spojrzeń pracowników ochrony.”<sup>23</sup>

Współczesna Villa in fortezza<sup>24</sup> – „rzecz architektoniczna do zamieszkiwania i schronienia jednocześnie” staje się zatem dobrowolnym gettem „nowoczesnego odbiorcy”, desperacko próbującego rozwiązać własne lęki. Luksus bezpieczeństwa w tej architektonicznej utopii próbuje się uzyskać możliwością odseparowania od zewnętrznego świata, z drugiej zaś poczuciem wspólnoty ze światem wewnątrz ogrodzenia. Istotna jest tu w równym stopniu symboliczna granica (ogrodzenie zespołu) jak i jego wewnętrzna spójna struktura (podobieństwo domów symbolizujące skupienie konsumentów o podobnym statusie materialnym i podobnym guście).

Badacze zjawiska globalnego rozprzestrzeniania „*gated communities*” coraz częściej podkreślają jego negatywne skutki – pogłębiające się rozwarstwienie społeczne, podział miasta na dzielnice luksusu i strefy nędzy, utrudnienia komunikacyjne wynikające z konieczności omijania osiedli za ogrodzeniem.

Pojawiają się również pytania o alternatywę dla strzeżonych, zamkniętych murami osiedli. B. Czarnecki i W. Siemiński powołując się na wieloletnie studia empiryczne prowadzone w latach 70. XX w. w krajach skandynawskich wskazują na fiasco idei resocjalizacji, czyli zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę przestępstwa.<sup>25</sup> Wobec powyższych faktów pojawiły się hipotezy mówiące o tym że skoro nie jest możliwa skuteczna zmiana środowiska przestępcy, być może należałoby zmienić środowisko ofiary tak, by zniwelować zagrożenie.<sup>26</sup> Koncepcja tzw. prewencji sytuacyjnej, zakładająca szereg działań środowiskowych mających na celu zniechęcenie przestępcy, lub uniemożliwienie mu dokonania przestępstwa, została ujęta w zinstytucjonalizowane ramy programu zapobiegania przestępczości poprzez projektowanie środowiskowe (tzw. Crime Prevention Through Environmental Design. Szczególny nacisk CPTED położony został na rozwiązania przestrzenne i architektoniczne. Jedną z pierwszych i najbardziej spopularyzowanych

<sup>22</sup> G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa 2001, s. 158.

<sup>23</sup> Tamże, s. 159.

<sup>24</sup> Za: E. Zamojska – Przyłuska, *Koloratura Koła*, [w:] *Architektura & Biznes* 11/1999. Określenia tego używa arch. D. Kozłowski w kontekście projektowanego domu jednorodzinnego przy ul. Dożynkowej w Lublinie (proj 1998 – 1999).

Patrz również: D. Kozłowski, *My Home is my Fortezza albo dwa domy na peryferiach Europy*, [w:] *Mieszkanie, dom, środowisko mieszkaniowe na przełomie wieków*. Materiały konferencyjne VII Ogólnopolskiej, II Międzynarodowej Konferencji Instytutu Projektowania Urbanistycznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2000.

<sup>25</sup> B. Czarnecki, W. Siemiński, Op. cit, s. 97.

<sup>26</sup> Zwolennikiem takiego poglądu jest B. Posner. Patrz: B. Posner, *Design Against Crime: Beyond Defensible Space*, London 1983, s. 6.

koncepcji ograniczenia przestępczości za pomocą rozwiązań przestrzennych była idea „przestrzeni obronnej”, tzw. *Defensible Space*, O. Newmana, zaprezentowana w 1972 r. w książce pod tym samym tytułem.<sup>27</sup>

Koncepcja ta opiera się na przeświadczeniu że można ukształtować osiedle w taki sposób aby jego mieszkańcy mieli możliwość sprawowania kontroli nad przestrzenią. Eliminacja potencjalnej działalności przestępczej ma być osiągnięta dzięki zachowaniu czterech zasad stworzenia bezpiecznego środowiska.

- terytorialność – czyli odczuwalne wydzielenie przestrzeni sąsiedzkich stymulujące poczucie utożsamiania się mieszkańców z danym obszarem, jako własnością ściśle określonej grupy sąsiedzkiej,<sup>28</sup>
- kontrola społeczna – takie rozmieszczanie otworów okiennych, które umożliwi mieszkańcom stały nadzór nad wspólną przestrzenią osiedla podczas wykonywania codziennych czynności domowych,
- korzystny wizerunek – stosowanie form i symboli, których odbiór jako własnych ma zapobiegać stygmatyzacji zespołów mieszkaniowych,
- złoty środek – świadomy wybór sąsiedztwa tak, by zespoły mieszkaniowe stykały się jedynie z przestrzeniami uważanymi za bezpieczna (np. ruchliwe ulice, tereny monitorowane).

Humanistyczna koncepcja O. Newmana, odwołująca się do tradycyjnych relacji sąsiedzkich miała na celu takie przekształcenie struktury przestrzeni, aby uczynić ją możliwie nieatrakcyjną z punktu widzenia przestępców oraz umożliwić mieszkańcom łatwe kontrolowanie strefy wejścia do domów oraz przestrzeni wspólnej. Pożądane efekty miały według tej teorii zapewnić min sięgające dojazdowe, grupujące domy wokół zdefiniowanej przestrzeni mieszkalnej. Słuszność tej hipotezy podważył B. Hiller. Zgodnie z prowadzonymi przez niego badaniami: „(...) próby niekonsekwentnego wykorzystywania idei sięgaczy (...) w formie nie w pełni domkniętych przestrzeni obciążonych tranzytem pieszym nie tylko nie poprawiają bezpieczeństwa (...) ale wręcz pogarszają warunki operowania organów ścigania i służb ratowniczych (...) podczas gdy przestępcy z łatwością mogą pieszo umknąć do innej części osiedla.”<sup>29</sup> Po mimo to idee O. Newmana zyskały wielu zwolenników a zaproponowana przez niego hierarchizacja przestrzeni jest do dnia dzisiejszego uwzględniana przez architektów i urbanistów krajów anglosaskich, Niemiec, Francji czy Skandynawii, preferujących rozwiązania pozwalające uniknąć groźnienia przestrzeni mieszkalnych.

Zasadniczy problem z aktualnością idei Newmana polega na tym iż zasadza się ona przede wszystkim na różnorodnych przejawach czujności sąsiedzkiej. Współcześnie mamy natomiast do czynienia z alarmującym zjawiskiem systematycznego wygasania więzi społecznych. Mieszkańcy odgórnie projektowanych osiedli zdecydowanie preferują poczucie własnej prywatności i indywidualności, która staje się wartością stawianą ponad poczuciem lokalnej wspólnoty.

<sup>27</sup> Patrz również: A. Wyżykowski, K. Kwiatkowski, *Wprowadzenie do zagadnień przestrzeni bezpiecznej*, [w:] *Przestrzeń bezpieczna*, praca zbiorowa pod redakcją A. Wyżykowskiego, Kraków 2004.

<sup>28</sup> Zagadnienie terytorializm szeroko opisuje E. T. Hall. Patrz: E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, Warszawa 2003, s. 17-18, s. 20-21.

<sup>29</sup> Za: B. Czarnecki, W. Siemiński, *Op. cit.*, s. 100.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można zatem założyć że idea przestrzeni obronnej będzie nadal realizowana za pomocą radykalnych rozwiązań. Istotne jest by z tego faktu wyciągnąć właściwe wnioski. Wzbudzające emocje „ufortyfikowane enklawy”, „cytadele” czy też „eleganckie więzienia o łagodnym rygorze”, jakkolwiek pogardliwie byśmy o nich myśleli, stanowią jednak ważny sygnał potrzeby przewartościowania współczesnych teorii projektowych. Mur i wyspecjalizowana ochrona, desperackie atrybuty osiedli strzeżonych, kwestionują dziś przestrzenny, organizacyjny i instytucjonalny porządek, jaki ukształtował współczesne miasto.

## Bibliografia

- [1] Blakely E., Snyder M., *Fortress America: Gated Communities in the United States*, Washington DC, 1997.
- [2] Crouch S., Shaftoe H., Fleming R., *Bezpieczne mieszkanie, dom i osiedle*, Warszawa 2001.
- [3] Czarnecki B., *Kryteria kształtowania bezpiecznej przestrzeni*, [w:] Artykuły konferencyjne Międzynarodowej Konferencji Naukowej Ustroń, 25 maja 2002, *Teoria i praktyka w twórczości architektonicznej Janusza A. Włodarczyka*, Białystok 2002.
- [4] Czarnecki B., Simiński W., *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Warszawa 2004.
- [5] Glasze G., *Die fragmentierte Stadt: Ursachen und Folgen bewachter Wohnkomplexe im Libanon*, Mainz 2001.
- [6] Glasze G., *Geschlossene Wohnkomplexe als Enklaves des Wohlbefindens in der wirtschaftsliberalen Stadt*, Mainz 2001.
- [7] Kłopotowska A., *Osiedle strzeżone. Nowy model zamieszkiwania*. Rozprawa doktorska obroniona na Politechnice Krakowskiej w 2005 r. pod kier. dr hab. inż. arch. Marii Misiągiewicz, prof. PK.
- [8] Kozłowski D., *My Home is my Fortezza albo dwa domy na peryferiach Europy*, [w:] *Mieszkanie, dom, środowisko mieszkaniowe na przełomie wieków*. Materiały konferencyjne VII Ogólnopolskiej, II Międzynarodowej Konferencji Instytutu Projektowania Urbanistycznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2000.
- [9] Newman O., Klaus F., *Factors Influencing Crime and Instability in Urban Housing Development*, Washington DC 1980.
- [10] Newman O., *Defensible Space: Crime Prevention Through Urban Design*, New York 1978.
- [11] Ritzer G., *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa 2001.
- [12] Sassen S., *Cities and Communities in the global economy: rethinking our Concept*, [w:] *The American Behavioral Scientists*, 39:629-651/1996.
- [13] Webster J.C., *Gated Cities of Tomorrow*, [w:] *Town planning Review*, 72:149-170/2001.
- [14] Wyżykowski A., Kwiatkowski K., *Wprowadzenie do zagadnień przestrzeni bezpiecznej*, [w:] *Przestrzeń bezpieczna*, praca zbiorowa pod redakcją A. Wyżykowskiego, Kraków 2004.

## **Factor „defences ” in the contemporary architecture of residential housing estate**

**Agnieszka Kłopotowska**

*Białystok University of Technology, Faculty of Architecture,  
Chair of Urban Design and Spatial Planning*

**Abstract:** The defence factor which largely determined the location and shape of historic settlements remains a major determinant of the structure of contemporary global cities. Separated enclaves of guarded housing estates are becoming an extreme sign of their inhabitants' concern for their own safety. Since they first appeared in Poland, gated communities have enjoyed enormous popularity. The success of this housing model rests above all on the feeling of exclusiveness, achieved through the idea of fencing off. Fear of intruders from the outside appears to be a secondary factor. However, the steadily increasing level of fear effectively fuelled by the sellers of security systems results in more and more sophisticated means of protection of Polish “gated communities”.

**Key words:** guarded housing estates, closed housing estates, separated enclaves.



## DOM. Architektura domu jednorodzinnego we współczesnej Polsce – problem czy wyzwanie?

Krzysztof Kwiatkowski

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury.  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, e-mail: k1986@o2.pl*

**Streszczenie:** Moment transformacji ustrojowej w Polsce w roku 1989 to proces przemian społecznych, ekonomicznych i gospodarczych, który trwa do dziś. Z punktu widzenia kształtowania zabudowy zmieniło się praktycznie wszystko. Korzystanie z katalogowej zabudowy jednorodzinnej pozornie poszło w niepamięć. Każdy z nas, o ile sytuacja finansowa mu na to pozwala może wybudować swój własny wymarzony dom. Ale czy ktoś tak naprawdę zastanawia się jak ten niepowtarzalny i jedyny dom funkcjonuje w zetknięciu z otaczającą rzeczywistością, czy tworzy spójny wyraz architektoniczny?. Poniższy artykuł porusza problem wolności w tworzeniu krajobrazu przestrzennego Polski i braku kultury budowania. Proponuje stworzenie jasnych reguł, które wskazywały by odpowiednie wzorce i drogę dla budownictwa jednorodzinnego, nie pozbawiając każdej jednostki do twórczej aranżacji własnej przestrzeni życia.

**Słowa kluczowe:** zabudowa jednorodzinna, typizacja, kształtowanie przestrzeni, wzorce architektoniczne.

*Przestrzeńią człowiekowi najbliższą jest dom.(...)  
Mieć dom, znaczy: mieć wokół siebie obszar pierwotnej swojskości(...)  
Dom nie pozwala na swawole, nie oznacza też niewoli (...)  
Budować dom, znaczy: zadowolić się (...)*

Józef Tischner [2]

Czym naprawdę jest dom jednorodzinny?

Historyczne losy Polski są dość burzliwe i zagmatwane. Burzliwa jest także historia kształtowania zabudowy jednorodzinnej w Polsce.

Nie możemy jednoznacznie określić czym naprawdę dla każdego z nas jest dom jednorodzinny. Człowiek spędza w nim dużą część swojego życia, podporządkowuje sobie przestrzeń, tworzy miejsce, ale czy zastanawia się jak mieszka i jaka przestrzeń go otacza. Każdy dom to swego rodzaju niepowtarzalne zestawienie przedmiotów, barw, które każdy tworzy. Indywidualność i niepowtarzalność w zestawieniu z ogółem jakie tworzy wrażenie?

Czy problemem nie staje się to, że krajobraz polskich domów jest tak zróżnicowany i nieczytelny. I jaki tak naprawdę jest Polski dom? Czy istnieje jakiś model według, którego jednoznacznie stwierdzimy że to jest typ polski lub regionalny?

Czy naprawdę jest potrzebny taki typ, aby bazując na nim tworzyć współczesną architekturę?

Współczesna architektura to nie tylko obiekty powstające obecnie.

Do współczesnej architektury można zaliczyć obiekty, które powstały kilkadziesiąt lat temu. Ważnym momentem dla Polski, który zasadniczo wpłynął na kształtowanie architektury domu jednorodzinnego stał się rok transformacji ustrojowej 1989.



Rys. 1. Zespół zabudowy wielorodzinnej [1].  
Fig. 1. Multi-family housing complex [1].

W Polsce rozpoczęła się demokracja. Spora część istniejących domów jednorodzinnych i bliźniaczych powstała przed rokiem 1989.

Obecny proces po 1989 polega na integracji systemu kultury architektonicznej z systemem społecznym. Ponownie dopasowywane są formy mieszkania do poziomu zamożności, statusu, gustów i potrzeb estetycznych.

Dla potencjalnego inwestora przed rokiem 1989, którym staje się rodzina marząca o własnym domu, tamten czas zasadniczo wpływał na podejście do budowy domu.

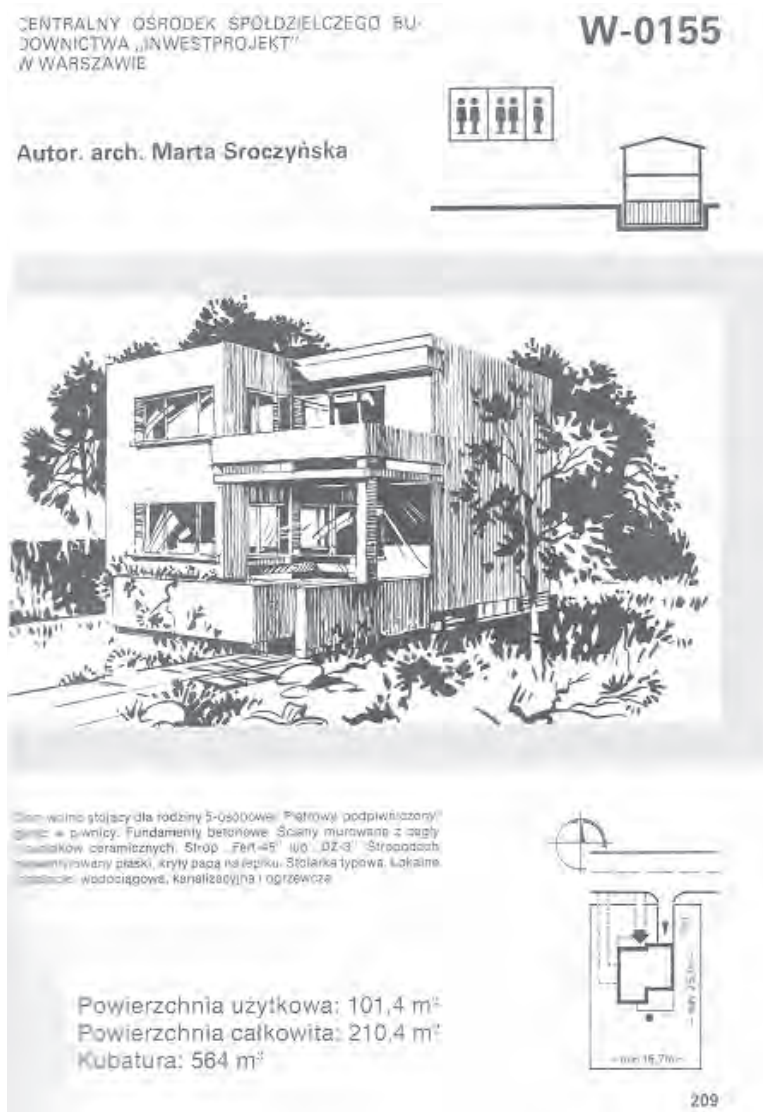
Wybór pozornie nie był trudny, gdyż w Krajowym Zestawie Projektów domów jednorodzinnych [3] znajdowało się kilkadziesiąt projektów, które miały tworzyć polską architekturę jednorodziną.

W założeniu starano się utrzymać dobry poziom architektoniczny wszystkich projektów. Dbać o ekonomię i prostotę większości rozwiązań oraz stworzyć szerokie zróżnicowanie projektów pod względem formy przestrzennej, wielkości, programu i możliwości sytuowania na różnych rodzajach działek.



Założenia z punktu widzenia ogółu społeczności wydawały się prawidłowe, jednak biorąc pod uwagę każdą z rodzin, która chciała wybudować wymarzony dom inny od wszystkich spotykało się to z pewnym oporem.

Ówczesny rząd potrafił zrealizować swój cel – co doprowadziło do stworzenia bardzo podobnych pasów zabudowy najczęściej w postaci znanych kostek kopionych kolejno wzdłuż ulic. Odgórnie narzucony model równości społeczeństwa zepchnął na długi czas na margines swobodne kształtowanie modeli – wzorów i manier domów. Wszystko to zniekształciło naturalny proces obiegu wartości w kulturze i zakłóciło proces wytwarzania architektonicznych wzorów modeli masowego budownictwa mieszkaniowego.



Rys. 2. Karta domu jednorodzinnego z Krajowego Zestawu Projektów rok 1983 [3].  
Fig. 2. Project of single-family house from the National Project Kit 1983 [3].

W tym momencie powstaje pytanie czy odgórny model równości i ograniczenie możliwości oraz wzorców dotyczyć musiał kształtowania zabudowy jednorodzinnej?

Czy potrzebna jest ingerencja wyższa w proces powstawania domu rodzinnego czy jest to prywatna sprawa każdego, kto chce zbudować swój własny dom?

Czy proces typizacji jaki miał miejsce przed zmianą ustroju w Polsce nie przekształcił się pośrednio we współczesny dom powtarzalny i wciąż funkcjonuje?

Ogromna większość nowobudowanych domów to domy z powtarzalnych projektów. Czynnikiem wpływającym na taki stan jest najczęściej kwestia finansowa. Często jest jednak tak, że nie chcemy wydawać sporej kwoty na projekt, gdyż wolimy pozostawić dodatkowe fundusze na budowę. Czy opłaca się jednak oszczędzać na projekcie?

Osobisty kontakt z architektem i określenie budżetu na początku pracy umożliwia idealne dopasowanie się do potrzeb i finansów inwestora. To daje oszczędności nie tylko w kosztach budowy, ale i w późniejszej eksploatacji budynku.

Najczęściej powstającą architekturą są obiekty mieszkalne, których ram nie jesteśmy w stanie określić jednoznacznie z uwagi na złożoność problemu jakim jest złożoność społeczności ludzkiej. Całkowite podporządkowanie budownictwa jednorodzinnego w celu stworzenia typu domu polskiego nie jest możliwe. Nie jest też dobre ucieknięcie od problemu budowy domu i pozostawienie go każdemu, kto zamierza wybudować swój własny dom.

Oczywiste wydaje się że powinny istnieć pewne jasne reguły lub wytyczne, które mogłyby wskazać właściwą drogę w kształtowaniu zabudowy jednorodzinnej.

Problemem jest jednak odpowiednie ustalenie tych reguł. Czy będą to tylko tożsamość miejsca wraz z uwarunkowaniami historycznymi, czy tworzenie architektury przy użyciu lokalnych materiałów. Może powinny znaleźć się jakieś inne reguły tworzące przestrzeń do mieszkania?

Znalezienie czegoś pośredniego pomiędzy typem – a indywidualizmem mogłoby stać się rozwiązaniem problemu w pewnym stopniu. Niemożliwe jest jednak całkowite rozwiązanie problemu budownictwa jednorodzinnego. Związane jest to z dążeniem każdego człowieka do indywidualizmu.

Analizując formy zabudowy jednorodzinnej obecnie dochodzimy do wniosku, że w Polsce zatracają się modele architektury regionalnej na rzecz globalizacji zabudowy jednorodzinnej.

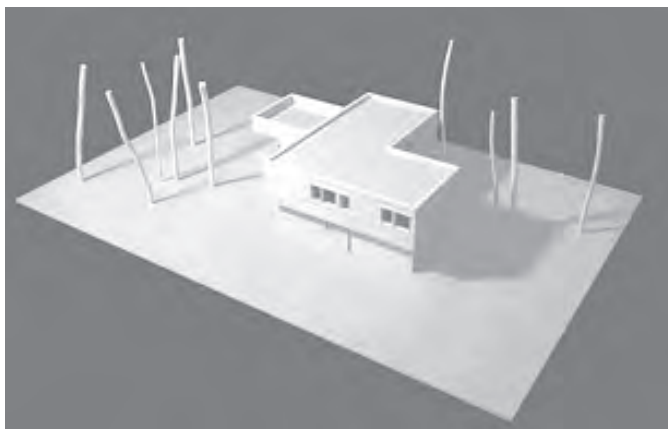
Obecnie każdy, kto chce mieć własny dom jednorodzinny, jeśli sytuacja finansowa mu na to pozwala, może stworzyć wymarzony obiekt. Coraz częściej jednak stają się nimi projekty domów inspirowane kulturą śródziemnomorską, która nie powinna być wzorcem, ponieważ tryb życia, który narzuca nie odpowiada naszej codzienności ani klimatowi. Znane za to historyczne formy zabudowy polskich dworków i willi mieszczańskich są w dużym stopniu zniekształcane jeśli chodzi o proporcje budynku, symetrię jak i typową formę.

Na czym w tym momencie powinno się bazować tworząc nową architekturę?

Odpowiedzi poszukują biura architektoniczne działające w Polsce. Niektóre w swoim dorobku projektowym mają niewiele realizacji domów jednorodzinnych. Jednak są i takie, które próbują na tym polu specjalizować się, tworząc ten jeden z najczęstszych modeli zabudowy, która powstaje.

Prześledźmy to na przykładach kilku spośród znanych polskich biur architektonicznych - HS99, KWK Promes oraz Tamizo Architects Group.

Biuro HS 99 stworzyło sporą grupę domów dla swoich inwestorów tworzących w różnych kontekstach oraz z innymi problemami i zagadnieniami, a co się z tym wiąże, prezentujących odrębne idee projektowe. Architekci w swojej pracy przy projektowaniu starają się nie wymyślać nowych zasad i form, „*gdyż (prawie) wszystko zostało już wymyślone i powiedziane, a ich zadaniem doskonała znajomość schematów już odkrytych i wyborne ich stosowanie*”, [4] co daje najlepszy efekt w przypadku pracy dla tak różnych zleceniodawców.



Rys 3. Dom w Józefowie projekt biura HS99 [5].

Fig. 3. Single family Mouse In Jozefow [5].

W inny sposób starają się pracować Robert Konieczny i jego pracownia KWK Promes. Starają się właśnie poszukiwać tego „*prawie wszystkiego*” co można jeszcze odkryć. W swojej pracy pracownia stara się wykraczać w swojej idei poza tradycyjny sposób pojmowania architektury. Często są to projekty wizjonerskie. Poszukiwanie i dojście do pomysłu to myślenie niestandardowe i uruchamianie nieznanymi częściami wyobraźni. Robert Konieczny nie pomija także modyfikacji znanej już wcześniej mocno osadzonej w polskiej tradycji kostki. *Wszystkie swoje projekty uważają za logiczną odpowiedź na wymagania inwestora, uwarunkowania związane z lokalizacją działki lub specyfikacją jej ukształtowania* [6].



Rys. 4. Dom Aatrialny KWK Promes [7].

Fig. 4. Aatrial Mouse KWK Promes [7].



Rys. 5. Dom z kapsułą KWK Promes [7].

Fig. 5. House of the capsule KWK Promes [7].

Przedstawiciele Tamizo tak opisują swój sposób tworzenia architektury jako *Fo-Fu to balansowanie między Fo – Formą, a Fu – Funkcją* .[8]

„Projektowanie to poszukiwanie związku między estetyką, formą i funkcją jakie dany budynek w sobie zawiera; dążenie do równowagi i w architekturze, i w życiu.”  
Prezentują nowoczesne podejście do projektowania. Podążają za ogólnymi trendami w architekturze. Wykorzystują nowoczesne materiały i technologie. Nie boją się eksperymentować i poszukiwać niekonwencjonalnych rozwiązań.



Rys. 6. Dom prywatny w - house [8].

Fig. 6. Private House w – house [8].



Rys. 7. Dom w Sieradzu s-house [9].

Fig. 7. Single family Mouse In Sieradz s – house [9].

Jakiego określenia można użyć oceniając stan polskiej architektury?

Przez wielu oceniana jest negatywnie. Nie wynika to z niskiego poziomu realnego kształcenia poszczególnych projektantów czy inwestorów. Problem wynika ze zmarginalizowania problemu budownictwa indywidualnego, niestabilnego systemu prawno-ekonomicznego, niezrozumienia zawodu architekta, traktowania architektury jako utylitarneho budownictwa. Nie oznacza to jednak że Polska architektura indywidualna nie staje się zauważalna w Polsce i na arenie międzynarodowej. Sukcesy polskich pracowni dowodzą, że nie mamy się czego wstydić. Czasami jest to kwestia słabej promocji ale często też problem stereotypu Polski jako kraju drugiej kategorii. Zmiany jakie nastąpiły po transformacji ustrojowej były potrzebne. Nie są jednak pozbawione wad. Obecnie panujące mody architektoniczne przenikają do Polski co ma także wpływ na stan architektonicznej świadomości. Ważne jest podejście do architektury tej niewielkiej. „Małe jest piękne” lecz to piękno musi zostać najpierw stworzone i dostrzeżone. Często wartość tego co jest własne jest niedoceniane a co obce jest bez ograniczeń przyswajane. Problem typizacji i projektów typowych nie zostanie rozwiązany definitywnie, gdyż nie stworzyliśmy do tej pory jasnego rozgraniczenia pomiędzy tym co powinno zostać spójne w krajobrazie, czyli przestrzeni ogólnej, a tym co należy pozostawić indywidualizmowi każdej jednostki. Funkcjonując wspólnie w społeczeństwie powinniśmy czasami decydować się na kompromis, aby architektura powstająca obecnie dawała jasny obraz społeczeństwa świadomego własnego krajobrazu kulturowego. Nie można leczyć swoich historycznych kompleksów i rekompensować dawnych urazów kosztem architektury, która jest naocznym wskaźnikiem poziomu współczesnego społeczeństwa, jak i spuścizną dla pokoleń. Nie można o tym zapomnieć.

## Literatura

- [1] Peters P., Rosner R., *Małe zespoły mieszkaniowe*, wyd. Arkady 1983 r.
- [2] Tischner J., *Filozofia dramatu*, wyd. Znak, Kraków, 1998.

- [3] Krajowy Zestaw Projektów domów jednorodzinnych, strona 209 projektu domu jednorodzinnego, wyd. Arkady 1983 Warszawa.
- [4] [http://www.w-a.pl/2004/3\\_2\\_1\\_seminarium.htm](http://www.w-a.pl/2004/3_2_1_seminarium.htm) część artykułu HS99 Herman i Śmie-rzewski
- [5] <http://w-a.pl/projekty.php?artykul=7>
- [6] Archivolta, kwartalnik 1\2008 artykuł KWK Promes.
- [7] [www.bryla.gazetadom.pl/bryla/1,85301,5403441,Wywiad\\_z\\_Robertem\\_Koniecznym.html](http://www.bryla.gazetadom.pl/bryla/1,85301,5403441,Wywiad_z_Robertem_Koniecznym.html)  
[www.architektura.info/index.php/galerie/dom\\_aatrialny\\_kwk\\_promes\\_robert\\_konieczny](http://www.architektura.info/index.php/galerie/dom_aatrialny_kwk_promes_robert_konieczny)
- [8] [www.tamizo.pl/PL/projekty/architektura/40/w-house\\_dom\\_jednorodzinny.html](http://www.tamizo.pl/PL/projekty/architektura/40/w-house_dom_jednorodzinny.html)
- [9] [www.tamizo.pl/PL/projekty/architektura/40/s-house\\_dom\\_jednorodzinny.html](http://www.tamizo.pl/PL/projekty/architektura/40/s-house_dom_jednorodzinny.html)

## **HOME.**

### **Architecture of a house in today's Poland, problem or challenge?**

**Krzysztof Kwiatkowski**

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture, Urban Design and Town Planning, e-mail: k1986@o2.pl*

**Abstract:** What really is a single family house?

The historical fate of the Polish are quite turbulent and confusing. The turbulent history is also a detached building development in Poland. We can not clearly define what it really for each of us is a single - family house. Inside the house man spends much of his life, subordinates the space, creates a place, but do you wonder like to live and what kind of space is around him. Every house is a unique kind of statement objects, colors that everyone creates. Individuality and uniqueness in comparison with the overall impression created? Does is not become a problem that Polish homes landscape is so varied and unreadable. And what is really a Polish home.? Is there a pattern by which we recognize clearly that this is a type of Polish, regional? Do we really need such a type, relying on him to create modern architecture? Most are in the emerging architecture of residential buildings, whose framework we are not able to identify clearly because of the complexity of the problem which is the complexity of human society. The total subordination of single-family housing in order to create a Polish home is not possible. There is also a good solution from the problem of building a house and leaving it to anyone who intends to build his own house. It seems clear that there should be some clear rules or guidelines which could indicate the right way in shaping the single – family houses.

**Key words:** single-family housing, typing, creating the space, architectural.

# Kamieniołom kazimierski – ochrona krajobrazu kulturowego

Grażyna Michalska, Jan Niedźwiedź

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego*

**Streszczenie:** Niniejszy artykuł odnosi się do zagadnienia ochrony kamieniołomu kazimierskiego, pozyskującego wapień, zlokalizowanego w pobliżu Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Scharakteryzowano historię kamieniołomu kazimierskiego sięgającą XIV w oraz jego walory krajobrazowe i geologiczne. Szczególny nacisk położono na konieczność i sposoby ochrony kamieniołomu jako klasycznego przykładu wielowątkowego krajobrazu kulturowego.

**Słowa kluczowe:** Kazimierz Dolny nad Wisłą, kamieniołom kazimierski, krajobraz kulturowy.

*Divina natura dedit agros, ars humana aedificavit urbes<sup>1</sup>*

## 1. Wprowadzenie

Kazimierz Dolny już niemal od dwóch stuleci doceniany jest jako miejsce wyjątkowe. Skumulowaną w dobie pomyślności gospodarczej wysokiej klasy substancję architektoniczną, w sposób mistrzowski wkomponowano w malowniczy krajobraz nadwiślański, w wyniku czego powstał – jednoznacznie definiujący to miejsce – krajobraz kulturowy. Niepowtarzalny koloryt kazimierski – ruiny i bujna przyroda – fascynował już romantyków. Kazimierz przyciąga nie tylko artystów; mechanizm jest tak silny, że dla wielu to wyjątkowe miasteczko nad Wisłą staje się domem. Jest też ulubionym celem wycieczek; odwiedzanie tego magicznego miejsca na mapie Lubelszczyzny nabrało już cech szlachetnego snobizmu. Po kataklizmie II wojny światowej, architekt Karol Siciński w sposób mistrzowski potrafił podnieść architekturę Kazimierza z upadku, zachowując klimat miejsca i respektując zasadę umiaru; czy uniesiemy ciężar odpowiedzialności za przekazane nam wielowątkowe, niepowtarzalne dziedzictwo...

## 2. Położenie

Kamieniołom zlokalizowany jest w strefie nabrzeżnej pd. zach. części miasta, w okolicach przeprawy promowej przez Wisłę do Janowca. Pozostałości wyrobiska w wysokiej skarpcie wiślanej ciągną się na odcinku ok. 500 m, już poza zabudowę miasteczka; od pn. wsch. ogranicza je wąwóz *Zimny Dół*, a po drugiej stronie droga przez las w kierunku Mięćmierza, poprowadzona wąwozem nomen omen *Granicznikiem*. Kamieniołom zwrócony wyrobiskiem na pn. zach., zajmuje pełną wysokość

<sup>1</sup> tł. z j. łac.: *Boska przyroda dała pola, ludzka sztuka zbudowała miasta.*

stromej skarpy pradoliny Wisły, poprzecinanej malowniczymi wąwozami. Jego podstawa sięga wału wiślanego z bulwarem, przy którym, na odcinku pn. widnieje substandardowa zabudowa nieużytkowanej komunalnej bazy magazynowej. Kamieniołom wyraźnie dzieli się na dwie strefy: pn. wsch. i pd. zach. Pierwsza to rezultat eksploatacji kamienia narzędziami i metodami tradycyjnymi, druga – nowsza, ukształtowana jest tarasowo i powstała w wyniku eksploatacji maszynowej, zarzuconej pod koniec minionego wieku. Koronę i częściowo stoki kamieniołomu porastają dzikie drzewa i krzewy. Podstawa przy ścianie jest nieuporządkowana, pełna nierówności i również w znacznym stopniu zarośnięta dziką zielenią.

### 3. Historia

Początki pozyskiwania wapienia w Kazimierzu sięgają co najmniej XIV w., na co wskazują badania prowadzone w l. 70. XX w. przez Pracownię Konserwacji Zabytków, pod kierunkiem materiałoznawcy inż. Jana Borkowskiego. Analiza próbek materiału kamiennego pobranego z zamku kazimierskiego (wznoszony był od ok. 1350 r.), wykazała jego lokalną proveniencję, a zarazem potwierdziła pochodzenie z głębokich warstw złóż. Kamień pozyskiwany z warstw wierzchnich, nie posiada należytych cech odporności i ulega dużo szybszej destrukcji w porównaniu ze skarbonizowanymi pokładami wewnętrznymi, z których powstała królewska siedziba. Stąd konkluzja, że eksploatacja tutejszego surowca musiała znacznie wyprzedzać budowę zamku. Wg źródeł, w Kazimierzu istniało kilka miejsc wydobywania, np. *pod zamkiem*, czy też nie zidentyfikowana bliżej *Skatka*, ale wiele wskazuje, że główny kamieniołom znajdował się właśnie na Przedmieściu Górnym, zwanym też Janowieckim, czyli w przedłużeniu obecnej ul. Krakowskiej. Poczynając od XVI w., w księgach miejskich pojawiają się zapisy odnoszące się do – cyt. *wyłamywania kamienia z gór miejskich*<sup>2</sup>. Nazwa *Góry Miejskie* wobec naszego kamieniołomu funkcjonowała przez XVII w., co potwierdza kolejna wzmianka z 1716 r., cyt. *o bezprawnym wyłamaniu kamienia z Gór Miejskich*. Niestety, przekazy dotyczące zasięgu pierwotnego wydobywania odnajdujemy dopiero w adnotacjach z pocz. XIX w. Zapisano mianowicie w 1802 r., iż góra, cyt. *do łamania kamienia z piecem wapiennym ciągnie się od Zimnego Dołu do granicy Mięćmierskiej*; tę zaś wyznaczał, wymieniony już na wstępie, wąwóz *Granicznik*. Nazwa *doły* dla kazimierskich wąwozów funkcjonowała niezmiennie aż do 1 ćw. XIX w., a po raz pierwszy w przekazach historycznych użyto określenia *Zimny Dół* pod k. w. XVI. Zaś etymologia nazwy *Granicznik* wiązała się z określeniem zasięgu lokacyjnych nadziałów miejskich Kazimierza. W historycznym opisie granic miasta i starostwa kazimierskiego odnajdujemy zapis, że od strony Mięćmierz granica szła *parowem zwanym graniczny ... środkiem którego drożyna, czyli ścieżka*. Parów miał się znajdować w miejscu, z którego widać zarówno zamek w Kazimierzu, jak i w Janowcu. Pomimo wieloletnich studiów w kwestii rozległości lokacyjnego nadania dla Kazimierza – brak wśród badaczy zgodności. Wg J. Czerepińskiej tereny kamieniołomu znajdowały się w obszarze uposażenia wójta kazimierskiego, tak więc zawsze znajdowały się w zasięgu miasta.

Odczuwamy brak kartografii historycznej szczegółowo dokumentującej istnienie kamieniołomu. Teren przezeń zajmowany pokazuje fragment Mapy Galicji

<sup>2</sup> Wszelkie dane historyczne uzyskane z Ksiąg miejskich Kazimierza, podano w niniejszej opinii za: J. Teodorowicz – Czerepińska, *Kazimierz Dolny*, Kazimierz 1981, s. s. 148 – 151.



Zachodniej, opracowanej przez Mayera von Heldensfelda w l. 1801–1804. Por. il. 1. Czytelne jest na nim charakterystyczne *cyplowate* ukształtowanie nabrzeża wiślanego wzdłuż ob. ul. Krakowskiej oraz dwa wąwozy: *Zimny Dół* i *Granicznik*, ale niewidoczne jest samo wyrobisko, co zapewne wynika z archaicznej, uproszczonej konwencji wykonania mapy. Interesująco prezentuje się fragment *Planu rzeki Wisły* z 1860 r. por. il. 2. Skala tego przekazu, umożliwiła pokazanie ukształtowania terenu kamieniołomu oraz zasięg zurbanizowania (zabudowa już wówczas zbliżała się do terenu kamieniołomu). Porównanie tego przekazu historycznego ze stanem dzisiejszym, wykazuje znaczące już ubytki substancji *Gór Miejskich* w partii zachodniej, co stanowi skutek bardzo intensywnej eksploatacji po II wojnie światowej systemem wysadzeń i tarasowego wyrównywania zbocza z użyciem koparek – na użytek prac przy regulowaniu Wisły (podobne działania prowadzono też w lewobrzeżnym Nasiłowie). Eksploatacja zasobów kamieniołomu kazimierskiego trwała przez kilkaset lat, a z uzyskanego surowca powstały nie tylko liczne budowle Kazimierza Dolnego, które są dzisiaj cennymi zabytkami architektury, ale również obiekty w innych miejscowościach, jak choćby elementy architektoniczne dziewiętnastowiecznej Twierdzy Iwangorod w Dęblinie, czy warszawskiego Wybrzeża Kościuszkowskiego, budowanego w pocz. XX w.

#### 4. Walory krajobrazowe

Kazimierz usytuowany jest na terenie niezwykle malowniczego Małopolskiego Przełomu Wisły. Kamieniołom powstał w obrębie wysokiej prawobrzeżnej skarpy pradoliny Wisły; skarpy wymodelowanej w warstwach systemu kredowego<sup>3</sup>. W okolicy Kazimierza występuje gruba pokrywa lessowa, a wysokie zbocza przecinają liczne głębokie wąwozy. Wapienne skały podłoża odsłaniają się tylko w kilku miejscach. Jednym z nich jest właśnie rejon kamieniołomu. Jego część pn. wsch., nosząca ślady wydobywania metodami i narzędziami tradycyjnymi, przechodziła w wysokim stopniu pierwotny *staropolski* charakter, gdy tymczasem tarasowa część pd. zach., chociaż prezentuje się obecnie wręcz monumentalnie (spatynowana i porośnięta zielenią), obciążona jest skutkami współczesnej techniki eksploatacji. Podstawa ścian całego kamieniołomu, jakkolwiek nieuporządkowana i zarastająca, tworzy korzystną strefę jego ekspozycji. Podobne wrażenie czynią też masy zieleni ramujące ścianę wyrobiska od wsch. i zach. Usytuowanie kamieniołomu gwarantuje jego znakomitą ekspozycję – wielokierunkową i w wielu skalach. I tak, występują bezpośrednie powiązania widokowe z najść zarówno od pd. zach., jak i pn. wsch., czyli wzdłuż masowo uczęszczanego bulwaru na wale wiślanym oraz szczególnie cenne, bo unikalne, dalekie powiązania z lewym brzegiem rzeki, stanowiące wyrazisty składnik tożsamości rozświetlonego Przełomu Wisły koło Kazimierza. Jednym z najpiękniejszych w skali kraju jest zapewne sprzężenie widokowe z położonym za wstęgą Wisły historycznym Janowcem, prezentującym od strony kamieniołomu – własną wyniosłą skarpą oraz ruiny wysoko usytuowanego zamku; i odwrotnie, znakomite punkty widokowe na nabrzeże kazimierskie, w tym rozległy, bielejący wśród zieleni i błękitu nieba kamieniołom, znajdują się wzdłuż nabrzeża janowieckiego i na koronie jego skarp. *Spięcie* obydwu brzegów Wisły przeprawą promową następuje właśnie w sąsiedztwie kamieniołomu, który stanowi tu mocny akcent widokowy, przyciągający uwagę podróżnych. Również z pokładów jednostek pływających

<sup>3</sup> J. Kondracki, Geografia regionalna Polski, Warszawa 1998, s. s. 281 – 283.

przewożących turystów, unikalny kamieniołom stanowi malownicze wnętrze kinetycznej wielowątkowej panoramy zabytkowego miasta. Atrakcyjny jest także widok roztaczający się z korony kamieniołomu i z jego tarasów, na płynącą u podnóża w *przełomowej scenerii* Wisłę, przywoływany już Janowiec oraz rozległy, *kojący* – jeszcze dalszy plan.

## 5. Wartości geologiczne – naukowe i edukacyjne

Wg specjalistów z Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie<sup>4</sup> i Instytutu Paleobiologii PAN<sup>5</sup>, kamieniołom kazimierski należy do ważnych krajowych i europejskich geologicznych stanowisk dokumentacyjnych i zakwalifikowany został do wąskiej grupy obiektów w tzw. Sieci Europejskiej. Kamieniołom posiada unikatową strukturę i reprezentuje tzw. *stanowisko typowe*, co oznacza, że wiele gatunków występujących skamieniałości opisano stąd po raz pierwszy. Kamieniołom stanowi od lat poligon badań naukowych oraz kształcenia wielu pokoleń. Wg opinii geologów powinien być chroniony i pozostawiony w stanie nienaruszonym, a więc, cyt. *Likwidacja tego kamieniołomu i jego zagospodarowanie niezgodne z dotychczasową funkcją stanowiłoby dużą stratę dla całego europejskiego dziedzictwa przyrody nieożywionej*<sup>6</sup>.

## 6. Ochrona krajobrazu kulturowego

Ochrona zabytków wielkoprzestrzennych i rozległych form krajobrazowych nastręcza podstawowe trudności. Łatwo więc znaleźć wytłumaczenie zaniechań w dziedzinie dbałości o jakość krajobrazu kulturowego rozumianego w myśl ustawy<sup>7</sup>, jako: *przeźren historycznie ukształtowana w wyniku działalności człowieka, zawierająca wytwory cywilizacji oraz elementy przyrodnicze. Zasady ochrony uelastyczniają się pod naciskiem ekspansywnych inwestorów, skutecznie indoktrynujących właścicieli i zarządzających terenami. Najprościej rozumiany zysk finansowy, poczyna się jawić jako wartość nadrzędna; przy nim niezyciowe pojęcia typu: ochrona krajobrazu kulturowego brzmią niezrozumiale, a nawet irytująco. A przecież docenione i poprawnie zdefiniowane środowisko kulturowe, właściwa miejscowa tożsamość – czynniki te winny być postrzegane jako atuty terenów podlegających w sposób naturalny rozwojowi i nowemu wykorzystaniu.*

Kamieniołom kazimierski formalnie mieści się w granicach różnych rodzajów ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Obowiązujący miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Kazmierza<sup>8</sup>, chociaż zawiera szereg ogólnych ustaleń uwzględniających kamieniołom w problematyce ochrony, a nawet

<sup>4</sup> Pismo skierowane do Burmistrza Miasta Kazimierz Dolny, z dn. 27. 02. 2009 r., podpisane przez doc. dr hab. Grzegorza Pieńkowskiego z-cę Dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, kopia w pos. Komitetu Obywatelskiego Ochrony Krajobrazu Kamieniołomów w Kazimierzu Dolnym.

<sup>5</sup> Opinia opracowana przez doc. dr hab. Marcina Machalskiego, kierownika Muzeum Ewolucji Instytutu Paleobiologii PAN w Warszawie, w pos. j. w.

<sup>6</sup> Patrz przyp. 3.

<sup>7</sup> Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., Dz.U. z 17 września 2003 r.

<sup>8</sup> Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego m. Kazimierz Dolny, Uchwała Nr VI/29/2003 z dn. 28 marca 2003 r.

przewiduje – w przypadku inwestowania tu na cele usług turystycznych – wykonanie projektu koncepcyjnego w oparciu o analizę krajobrazowo-widokową, to jednak *de facto*, jednoznacznie nie zamyka możliwości nazbyt intensywnego zagospodarowania terenu posiadającego unikalne walory przestrzenne, definiowane jako ważny składnik kazimierskiej tożsamości. Plan zagospodarowania przestrzennego, ze swoim relatywizmem sprawia, że straty w zakresie pierwotnych elementów krajobrazu naturalnego podczas realizacji inwestycji stają się w Kazimierzu rzeczywistością.

Kamieniołom wchodzi w obręb obszaru chronionego na mocy wpisu do rejestru zabytków woj. lubelskiego, jakkolwiek nie jest wymieniony w sentencji *Decyzji*, która wylicza szereg innych elementów chronionego zespołu urbanistyczno-architektoniczno-krajobrazowego<sup>9</sup>. Wg opinii Departamentu Ochrony Zabytków MKiDN, w tej sytuacji, ochronie podlega układ urbanistyczny jako taki, a pojedynczy, nie wyspecyfikowany obiekt, wymaga wciągnięcia do rejestru zabytków, by mógł być uznany za objęty indywidualnie ścisłą ochroną konserwatorską<sup>10</sup>.

W sytuacji odczuwalnego zagrożenia kamieniołomu planowanym już zainwestowaniem i spodziewaną niekorzystną zmianą charakteru tego miejsca, wydaje się uzasadnione wzmacnianie pozycji kamieniołomu wśród wartości Kazimierza Dolnego i dlatego należy – podsumowując – jeszcze raz pokreślić szeroki zakres znaczenia tego unikalnego zabytku:

- Kamieniołom zawiera wartość dowodową wielowiekowej działalności wydobywczej mieszkańców Kazimierza. Jest jednym z elementów identyfikacji krajobrazu zurbanizowanego południowej części miasta, stanowiąc w wymiarze urbanistycznym ograniczenie ekspansji w krajobraz. Jego usytuowanie zbieżne jest z pierwotną granicą miasta, zaakcentowaną w nazwie wąwozu *Granicznik*. Przekraczanie tej strefy mogłoby oznaczać pogwałcenie uświęconych tradycją praw gospodarowania przestrzenią w rejonie, gdzie kamieniołom stanowił element wiążący środowisko zabudowane z krajobrazem otwartym.
- W aspekcie historycznym, kamieniołom jest elementem autentycznych tradycji miasta. Stanowi bazę surowcową wielowiekowego sposobu funkcjonowania rzemiosła kamieniarskiego i murarskiego w Kazimierzu i okolicy oraz bazę i determinantę tworzenia architektury miasta i innych podstawowych elementów krajobrazu kulturowego. Dzięki temu Kazimierz należy do nielicznych polskich miast z dawną murowanych. W obecnej formie kamieniołom reprezentuje też wartość jako zabytek techniki, ukazujący metody pozyskiwania podstawowego przez wieki materiału budowlanego. Jako potwierdzenie autentyczności formy kamieniołomu, może służyć kartografia historyczna, por. il. 1–2.
- Kamieniołom posiada oryginalne wartości estetyczne, istotne zwłaszcza w ujęciu krajobrazowym, widokowym. Jest czynnikiem powodującym różnicowanie fizjonomii przestrzeni poprzez czytelną, wyróżniającą się rozległością i antropogenicznością panoramę, jej oryginalny koloryt, a także skonstrastowanie względem otuliny przyrodniczej. Jeśli zaś chodzi o walory

<sup>9</sup> Uznanie za zabytek z dn. 20 02. 1947 r., Rejestr zabytków, poz. nr A/46, decyzja z dn. 13. 08. 1966 r. oraz z dn. 24 .01. 1983 r.

<sup>10</sup> Pismo Departamentu Ochrony Zabytków MK i DN, znak DOZ-OAiK-07/36/09/KP-01 z dn. 6.05. 09 r. do LWKZ.

materiałowe budowli Kazimierza, właśnie dzięki pozyskiwanemu na miejscu kamieniowi budowlanemu, zawdzięczamy swoisty koloryt ich malowniczych elewacji. Obecne metody budowlane i materiał dostępny z całego świata sprawiają, że zanikają tradycyjne techniki murarskie. Jeśli chcemy chronić tożsamość miasta, chrońmy też bazę pozyskiwania tradycyjnego materiału budowlanego, na potrzeby specjalnych zadań konserwatorskich.

- Kamieniołom posiada wartość w wymiarze społecznym, jest bowiem symbolem rozwoju miasta, pamiątką dziejów i przywołaniem odchodzącego w przeszłość tradycyjnego użytkowania zasobów naturalnych oraz – co bardzo ważne – odległej tradycji architektury murowanej w tym miejscu; na terenie Lubelszczyzny brak analogicznych przykładów.
- Nie sposób pominąć wartości naukowej i edukacyjnej (historia, nauki przyrodnicze, techniczne), a w końcu wartości jako wyjątkowego stanowiska geologicznego.

## 7. Wnioski

Kamieniołom w Kazimierzu Dolnym stanowi klasyczny przykład wielowątkowego krajobrazu kulturowego o cechach zgodnych z definicją ustawową, a więc powinien być indywidualnie chroniony poprzez wpisanie do rejestru zabytków - wobec wykazanej istotnej wartości historycznej, estetycznej, naukowej i krajobrazowej. W dobie powszechnej ekspansji inwestycyjnej, ścisła ochrona indywidualna kamieniołomu, wydaje się nieodzowna, bowiem, między innymi, właśnie on stanowi jeden z istotnych wyznaczników kazimierskiej tożsamości. Wpis indywidualny pozwoli objąć zabytek ścisłą kontrolą i uchronić przed zniszczeniem przez poddanie intensywnej zabudowie, czy też przed groźbą pełzających, pozornie tylko korzystnych zmian: przed ingerencją w tradycyjny sposób użytkowania ziemi i przed budowaniem sztucznych krajobrazów w miejscu, gdzie krajobraz kulturowy sam w sobie jest szczególnie wartościowy.

## Kazimierz quarry – protection of cultural landscape

Grażyna Michalska, Jan Niedźwiedź

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture, Urban Design and Town Planning*

**Abstract:** The article concerns for question of protection of Kazimierz quarry, winning limestone. It is located near Kazimierz Dolny at Vistula River. It characterize history of Kazimierz quarry reaching XIV century as well as the description of landscape and geological values. Particular attention concerns necessity and ways of protection of quarry as classic example cultural landscape.

**Key words:** Kazimierz Dolny at Vistula River, “Kazimierz” quarry, cultural landscape.

## **Kościoły rzymsko-katolickie okresu międzywojennego we współczesnym krajobrazie architektonicznym Wołynia<sup>1</sup>**

**Olga Mychajłyszyn**

*Narodowy Uniwersytet Gospodarki Wodnej i Zasobów Przyrody, Równe, Ukraina*

**Streszczenie:** W artykule są zawarte wyniki badań zachowanych kościołów Wołynia z okresu międzywojennego. W latach 1920-30 zostały zbudowane liczne świątynie na nowo przyłączonych terenach województw wschodnich, budowa ich miała za cel podkreślenie przynależności do państwa Polskiego. Proces legitymizacji władz polskich na Wołyniu miał wielkie znaczenie ze względu na skomplikowaną strukturę narodowościową. Do dziś się zachowały głównie murowane świątynie, które reprezentują szeroki wachlarz stylów architektonicznych oraz odzwierciedlają procesy zmian w tej dziedzinie od narodowo-romantycznego do konstruktywizmu. Poza tym, każda świątynia odgrywała rolę w rozwoju przestrzennym osiedla, jako centrum kompozycyjne w zabudowie oraz dominanta architektoniczna. Opieka i ochrona kościołów dla władz ukraińskich to priorytet, by jak najlepiej ocalić tą część europejskiej spuścizny architektonicznej.

**Słowa kluczowe:** Kościół, dominanta, oś planistyczna, kompozycja, styl narodowy, modernizm, konstruktywizm, okres międzywojenny, Wołyn.

### **1. Wstęp**

W okresie międzywojennym w miastach, małych miejscowościach i wsiach na Wołyniu zostały zbudowane liczne kościoły rzymsko-katolickie. W tamtym czasie powstało prawie 80 obiektów, z których obecnie zachowało się dziesięć świątyń.

Rozwój architektury sakralnej z lat 20-30tych XX wieku cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony architektów polskich jak i ukraińskich. Badacze polscy mając na uwadze dawną przynależność Wołynia dążą do sporządzenia integralnej wizji rozwoju tych budowli biorąc pod uwagę czynniki społeczno-polityczne i kulturowo-estetyczne. Z kolei strona ukraińska rozpatruje działalność z tamtego okresu jako poważną część spuścizny architektonicznej Ukrainy, która potrzebuje należytych badań naukowych i ochrony. Z drugiej strony zakres badań umożliwi określenie wpływu idei zachodnioeuropejskiego modernizmu początku XX wieku na architekturę polską oraz połączenia z miejscową tradycją. Godna podkreślenia jest unikatowość budownictwa kościołów rzymsko-katolickich na Wołyniu. Obiekty te wydają się być szczególnie cenne zwłaszcza, w konfrontacji z przedwojennym

---

<sup>1</sup> Autorka bardzo dziękuje za pomoc edycyjną w tłumaczeniu tego artykułu na język polski paniom E. Kozińskiej i B. Klimek.

budownictwem na Ukrainie za czasów radzieckich, kiedy to budowa obiektów sakralnych była zakazana bez względu na wyznanie.

Swoistą przyczyną do aktualizacji badań specjalistów od architektury i historii kościołów rzymsko-katolickich na Wołyniu było wydanie w r. 1997 pracy analityczno-faktograficznej pt. „Świątynie Wołynia” Leona Popka [1], w której są przedstawione bogate materiały ikonograficzne, dotyczące obiektów zbudowanych w ciągu przeszłych wieków i w XX stuleciu.

Wzniesienie kościołów na Wołyniu w okresie międzywojennym jest logiczną konsekwencją przyłączenia regionu do odrodzonego państwa polskiego - wspólna religia reprezentowała jego integralność, kościoły stały symbolem polskości tych ziem. W roku 1917 w Cesarstwie Rosyjskim prawie 50% zabytkowych kościołów zostało zniszczonych, niektóre - zamknięte, inne - przebudowane na cerkwie prawosławne równocześnie trącając wartości stylistyczne [2]. Konstytucja II Rzeczypospolitej z 1921, a następnie Konkordat z 1925 nie tylko nadały prawa dla kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce, ale również prawnie ustanawiały poparcie przez władze świeckie [3, s.28]. Akcje rewindykacyjne, które trwały w latach 1918-1939, wzmacniały pozycję kościoła stawiając go w sytuacji uprzywilejowanej w porównaniu z innymi wyznaniami. Jednak nadrzędną rolę miał nie tylko powrót starych osiedli i budynków, ale silnie wspierany przez władze rozwój sieci nowych parafii i budowa świątyń.

Przed drugą wojną światową, budowa kościołów katolickich na Wołyniu miała tendencję wzrostową. Powstawały świątynie zarówno drewniane jak i murowane. W różnych okolicznościach historycznych prawie wszystkie drewniane kościoły, z wyjątkiem dwóch – w Zabłociu i Poworsku (obwód Wołyński)<sup>2</sup>, zostały zniszczone. W stanie pierwotnym lub przebudowanym do naszych czasów zachowało się dziesięć obiektów: w Kiwercach, Maniewiczach, Rożyszczach, Rymaczach, Cumaniu (wszystkie – obwód wołyński), Zdołbunowie, Radziwiłowie, Równym, Sarnach (wszystkie - obwód Równe) i Białozórce (obwód Tarnopolski). Zachowane obiekty odzwierciedlają ewolucję rozwiązań architektonicznych i stylowych świątyń rzymsko-katolickich w Polsce międzywojennej od nurtu narodowo-romantycznego do konstruktywizmu. Ten fakt pozwala na analizowanie specyfiki przejawu każdego z nich na Wołyniu, nie tylko jako odbicia tendencji stylistycznych w architekturze polskiej, ale również jako sposobu wyrażenia konkretnych programów ideologicznych oraz politycznych.

Wołyńskie kościoły okresu międzywojennego, poza swymi walorami architektonicznymi, godne są uwagi ze względu na swą rolę w zakresie planowania przestrzennego osiedli i wpływu na kształcenie struktury tkanki miejskiej. Wyżej wymieniony szereg problemów faktycznie określa **cel tego artykułu**: przeanalizowanie cechy stylistycznych architektury kościołów na przykładzie zachowanych budynków oraz charakteru ich oddziaływania na kształtowanie krajobrazu architektonicznego osiedli na Wołyniu. Odrębnego rozpatrzenia wymaga też problem ochrony zachowanych obiektów w ciągle zmieniającym się środowisku miejskim.

<sup>2</sup> Niestety, w wyniku zmiany funkcji te kościoły straciły swoje pierwotne formy. Transformaty dotknęły najpierw brył: po rekonstrukcji zostały rozebrane wież z dachami namiotowymi. W ten sposób były utracone główne walory kościołów jako akcentów architektonicznych w obu miasteczkach. Zgodnie z L.Popkiem teraz w dawnych kościołach znajdują się różne instytucje [1, s.73, 106].

## 2. Historia i terażniejszość

Kościół Przemienienia Pańskiego w miasteczku Rożyszcze (1921-1931) to jeden z najstarszych murowanych świątyń rzymsko-katolickich dwudziestolecia międzywojennego (rys.1)<sup>3</sup>. Skala i bryła budynku wskazuje na to, że kościół należy do grupy świątyń małomiasteczkowych o cechach nieco zmodernizowanej „rodzimej” architektury, która pojawiła się w Polsce w pierwszych latach XX wieku. Liczba ludności Rożyszcza, miasteczka wielonarodowościowego, wynosiła w 1920 roku ponad 3 tysiące osób<sup>4</sup>. Widocznymi oznakami obecności tych różnych grup etnicznych, jak zwykle, były świątynie, które służyły jako ośrodki duchowe, kulturalne i edukacyjne. Jedną z grup wielonarodowościowych byli niemieccy osadnicy, którzy założyli na lewym brzegu rzeki Styr kolonię Wełniankę i zbudowali w połowie XIX wieku murowany kościół ewangelicki [4, s.203]<sup>5</sup>. Z kolei dla zaspokojenia potrzeb duchowych społeczności żydowskiej w południowej części centrum była istniejąca już synagoga. Na głównej ulicy, która rzeczywiście pełniła rolę osi planowania wznosiły się dwie cerkwie prawosławne, które stanowiły mocne akcenty architektoniczne spośród zabudowy parterowej.

Nowy kościół rzymsko-katolicki został wzniesiony w dużej odległości od centrum miasta, w jego nowej części, co jak się wydaje, nie było przypadkowe. Aktywny rozwój urbanistyczny Rożyszcza rozpoczął się pod koniec XIX wieku po budowie kolei Kowel-Równe. Jak widać z planu miasta z końca lat 20-tych początku 30-tych [5] dworzec kolejowy zaczął odgrywać rolę węzła planowania. Do tego budynku została skierowana ulica-duplikat centralnej, która w przyszłości stała się podstawą rozwoju przestrzennego Rożyszcza w stronę południowego zachodu i południa. Rozbudowa tej części miasta przewidywała nasycenie budynkami użyteczności publicznej, symbolami nowego państwa: magistratu (jako symbol władzy), kościół (jako symbol narodu) i szkoły (jako symbol przyszłości). Obiektem, który również podkreślił status Rożyszcza jako miasta współczesnego była rzeźnia miejska, ulokowana z innej strony linii kolejowej.

Zorientowanie frontowej elewacji kościoła względem osi wschód-zachód okazało się zaskakująco udaną lokalizacją dla postrzegania świątyni od strony wjazdu koleją do miasta. Budynek odgrywał rolę symbolicznej bramy duchowej jako istotny element „elewacji zewnętrznej” miasta potwierdzając to eleganckim barokowym hełmem z wysoką iglicą, nadając swojski, rodzimy charakter architekturze. Kościół należy do grupy świątyń jednowieżowych, jest bazyliką z rozwiniętą częścią wejściową, interpretowana jako szeroka podsień, która odkrywa się na zewnątrz przez niskie łuki; budowa dzwonnicy rozdziela tę podsień na dwie równe części. Archaiczny charakter dolnej partii podkreślają ogromne filary, jak również skarpy ścian i wieży, rozszerzone do dołu. Na zakończeniach attyk znajdowały się figury świętych (już nieistniejące), przypominające razem dekoracje krążanków barokowych kościołów. Dynamikę elewacji głównej odzwierciedlają wyrafinowane manierystyczne frontony, które przechowują połączenie dachowe nawy

<sup>3</sup> Wszystkie współczesne foto kościołów wykonane przez autora.

<sup>4</sup> M.Orłowicz podaje ilość 3300 mieszkańców [Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik po Wołyniu. - Łuck: Nakł. Wol. T-wa „Kraj”, 1929.- 370 s.].

<sup>5</sup> W II poł. XIX – na pocz. XX wieków na Wołyniu powstały murowane kościoły ewangelickie w Żytomierzu, Rożyszczach, Łucku, Równym etc.

główniej i tworzą zaskakujące przeciwieństwo do racjonalnej i nieco suchej architektury wieży. Kształt hełmu nie budzi żadnych wątpliwości co do stylu prototypu – baroku. Gładki, w jasnym kolorze tynk fasady głównej podkreśla kontrasty światła i cieni, grafikę ekspresyjnych form. Wszystkie pozostałe elewacje ostro kontrastują z główną i są pozbawione dekoracji architektonicznych oraz zadziwiają ponurą monumentalnością muru ceglanego. Obraz ten, jak się wydaje, ma „podwójne kodowanie”. Po pierwsze, możemy zauważyć tu podobieństwo z architekturą średniowiecznych kościołów, które były symbolem stałości wiary i siły narodu o znaczącym wpływie psychologicznym na odbiorcę. Po drugie, racjonalistyczna czystość formy i „prawdziwość materiału” propagowane przez zachodnioeuropejskich architektów były znakiem nowej ery technologicznej.

Trójnawowy korpus świątyni w Rożyszczu to dość typowe rozwiązanie dla kościołów jakie powstały w okresie międzywojennym w Polsce. Dominująca w kompozycji przestrzennej główna nawa kościoła nakryta kolebką i oświetlona przez łukowe okna w tym sklepieniu kończy się głębokim prezbiterium, które flankują dwa kwadratowe aneksy. Z kolei niskie i krótkie nawy boczne odgrywają rolę drugorzędą w wyglądzie wnętrza.

Lokalizacja kościoła pw. św. Piotra i Pawła w Zdołbunowie (1928-1938) w nowej części miasta wiąże się z budową cementowni, uzasadniona kilkoma czynnikami o charakterze społecznym oraz ideologicznym. Zabudowania tej dzielnicy Zdołbunowa, biorąc pod uwagę regularną sieć uliczną, prawdopodobnie została prowadzona według konkretnego projektu. Najważniejszym obiektem wśród zabudowy mieszkaniowej była cerkiew prawosławna zbudowana na przełomie XIX i XX wieku z charakterystyczną cebulastą kopułą. Ta świątynia skierowana jest elewacją główną na zachód (jak dyktuje kanon prawosławny) powstała na skrzyżowaniu trzech ulicy, tworząc trójosiowy system rozplanowania nowego centrum Zdołbunowa. Cerkiew była bardzo dobrze widoczna z kolei, wzdłuż której zlokalizowane były zakłady produkcyjne cementowni. W ten sposób utworzyła się oś przestrzenna „cerkiew”- „fabryka” jako wizualizacja zmian jakościowych w życiu imperium rosyjskiego, dając początek rewolucji przemysłowej w miasteczku. Nowe „świątynie” epoki uprzemysłowienia zajmowały ważne miejsce obok istniejących świątyń i stały się równoprawnymi elementami krajobrazu miejskiego.

Pod koniec lat 20-tych oś przestrzenna wspomniana wcześniej została wzbogacona przez nowy element, jakim był kościół rzymsko-katolicki. W ten sposób ówczesna władza potwierdziła wpływ przemysłu na rozwój społeczeństwa. Jednocześnie powstanie kościoła w pobliżu cerkwi było kontynuacją długotrwałej walki ideologicznej o Wołyń między Zachodem a Wschodem określanej w tej chwili „programem kresowym” Państwa Polskiego [6, s.134].

Monumentalna bryła kościoła w Zdołbunowie była zbliżona swoim rozwiązaniem przestrzennym do świątyni w Rożyszczu mimo, iż jej budowa rozpoczęła się prawie o dziesięć lat później. O analogicznym podejściu do kształtowania obrazu architektonicznego świadczyć może wieża na planie kwadratu zwiędzona baniastym barokowym hełmem, która jest akcentem elewacji frontowej. Plan budowli został utworzony w wyniku skrzyżowania nawy głównej i krótkiego transeptu od strony ołtarza. Prezbiterium zamknięte oktogonalnie z obszerną zakrystią i pomieszczeniem służbowym. Przestrzeń wewnętrzną kościoła w Zdołbunowie rozwija się w dwóch kierunkach: do ołtarza i przepływając przez wysokie łuki do transeptu.



W wystroju dekoracyjnym elewacji wyraźnie widoczne są romantyczne zamiłowania do architektury późnego baroku charakterystyczne dla sakralnej architektury Polski z lat 20-tych. Rzeźby i wazony umieszczone na rogach attyki i podcieni oraz na gzymsie wieży tworzą sylwetkę przypominającą barokowe kościoły i ratusze z epoki największej świetności Rzeczypospolitej za czasów Stanisława Augusta. Barokowe motywy w rozwiązaniu elewacji łączy się tutaj z neogotyckimi elementami (wysoki szczyt transeptu), a także z elementami włoskiego renesansu (masywny gładki gzyms dolnej partii bryły wspierany jest przez silne stylizowane pilastry, dekoracja powierzchni frontonu przypomina „okno Palladia”). Podsumowując można zauważyć powrót do stylu wiślano-bałtyckiego oraz neogotyku, popularnego w Polsce na przełomie XIX - XX wieku, który jest echem „swojskości” polskiej architektury początku ubiegłego wieku. Jednak nostalgia za przeszłością ukazana w szczegółach i w ogólnym wizerunku kościoła ustąpiła miejsce pragmatycznym formom architektury współczesnej w jej krajowej odmianie – ceglany konstrukturyzmie. Długi okres budowy Zdołbunowskiej świątyni, w którym radykalnie zmieniły się preferencje dotyczące stylu architektury kościołów, zaznaczył się w ostatecznym wyglądzie budynku. Przejawiał się w uproszczeniach rozwiązań architektonicznych i ogólnej stylizacji detalu. Nie zostały zrealizowane elementy charakterystyczne dla świątyń neohistorycznych dwudziestolecia międzywojennego, na przykład neobarokowa sygnaturka nad dachem (w miejscu skrzyżowania się naw, widoczna na rysunku pochodzącym z tego okresu), posągi i kamienne wazony. Lukarny na hełmie wieży zostały włączone w strukturę stylizowanej attyki.

Świątynie Najświętszego Serca Jezusowego w Kiwercach (1929-1933) i Przemienienia Pańskiego w Maniewiczach (1933-1937) stanowią inną grupę kościołów rzymsko-katolickich wzniesionych na Wołyniu w okresie międzywojennym. Oba budynki są charakterystycznymi przykładami małomiasteczkowych świątyń bez pionowych akcentów w swojej strukturze przestrzennej. Kościoły są oddalone od centrum, których lokalna dominacja w przestrzeni miejskiej jest wyraźnie zaznaczona. Każdy jest obiektem zamykającym oś planowania i perspektywę ulicy mieszkaniowej. Należy odnotować, że podobna lokacja odpowiadała wskazaniom zamieszczonym w książce ks. Leona Gościckiego „Budowa świątyni” cyt.: „Dom Boży stać powinien w pewnym odosobnieniu. Spokój i odosobnienie są konieczne dla miejsca modlitwy” [7, s.9].

W surowej prostocie kościoła w Kiwercach możemy zobaczyć analogię do form architektury romańskiej i renesansowej. Świątynia zbudowana na planie krzyża łacińskiego z jednonawowym korpusem, dość uwydatnionym transeptem i prezbiterium zakończonym absydą. Ascetyczna ceglana bryła przypomina kamienicę w średniowiecznym zamku o wysokim szczycie lica głównego, powtarzającego kontur stromego dachu. Jej boczne elewacje zostały ujęte przyporami, które wskazują linię podziału korpusu na dwie kondygnacje: dolną - głączą (ozdobioną tylko przez „ślepe” półkoliste łuki, wyodrębnione w murze ceglany) i górną (znacznie wyższą, wizualnie lżejszą, przedzieloną wysokimi oknami). Wąski transept otwiera się w przestrzeń wewnętrzną kościoła poprzez niskie łuki kontynuując swobodny ruch przestrzeni w stronę nasyconego światłem ołtarza.

Możemy przypuszczać, że mała odległość pomiędzy Rożyszczem a Kiwercami przyczyniła się do powstania bardzo podobnych systemów dekoracji tych budynków. Natomiast ostry kontrast jasnego gładkiego tynku elewacji frontowej i surowego

murów ceglanych innych powierzchni demonstruje wieloznaczność programu ideowego obrazu świątyni. Założeniem tego programu była odwieczna obecność świątyń rzymsko-katolickich na tym terenie (wykazana w syntezie cech wymienionych wyżej stylów) oraz odzwierciedlanie nowych kierunków w architekturze, które formalnie przypominają o tradycji narodowej.

Powołując się na dokumenty archiwalne budowa kościoła w Maniewiczach została rozpoczęta w 1933 roku, zaś poświęcenie jeszcze nie skończonego budynku odbyło się w październiku 1934 r. [8, s.153]. Obraz świątyni został utworzony pod wyraźnym wpływem form architektury neogotyckiej. Uskokowe kształty wszystkich frontonów (elewacji głównej oraz ścian szczytowych transeptu) są inspirowane rozwiązaniami późnogotyckich i renesansowych kamienic z Holandii i Północnych Niemiec XVI wieku. To spóźnione odwołanie do form architektury północno-zachodniej jest świadectwem tendencji retrospektywnych w budownictwie sakralnym lat 30-tych w Polsce [9], rzadko spotykanych na Wołyniu. Jak wiadomo rezygnacja z zastosowania elementów architektury neogotyckiej utrwaliła się od razu po pierwszej wojnie światowej. Po 1914 roku styl gotycki zaczął asocjować się w świadomości społeczeństwa oraz w środowisku artystycznym z okresem kolonizacji niemieckiej zachodniej Polski. Na takie rozwiązanie kościoła w Maniewiczach miało wpływ kilka okoliczności: wieloletnia inercja identyfikacji obrazu kościoła katolickiego ze stylem gotyckim (najlepsze odpowiada duchowi wiary [10, s.318]), absolutny minimalizm architektoniczny odpowiadający zasadom konstruktywizmu oraz prostota, dająca niskie koszty budowy. Świątynia w Maniewiczach jest bazyliką trójnawową z akcentowanym transeptem i poligonalnie zakończonym ołtarzem. Rytm wewnętrznej przestrzeni kościoła stwarza wysoka trzyosiowa arkada, która oddziela główną nawę od wąskich bocznych, czym osiąga się efekt wizualnego poszerzenia wnętrza.

Głęboko zakorzeniona w świadomości architektów, duchowieństwa i parafian była idea, że formy romańskie i renesansowe najlepiej wyrażają polski charakter narodowy w architekturze odrodzonego państwa, realizowany był w budowie kościołów na Wołyniu niemal do końca 30-tych XX wieku. Kościoły pw. Izydora Oracza w Rymaczach (1931-1933, 1939 (?)<sup>6</sup>) oraz Wszystkich Świętych w Cumanii (1936) to najlepsze tego przykłady. Kompozycja bryły obu świątyń opiera się na połączeniu dwóch bloków: poziomego – kościoła i pionowego – dzwonnicy. Te rozwiązanie architektoniczne bardzo przypominają włoskie kampanile XIV wieku. Tutaj też zauważamy pojawienie motywów gotyckich, o czym świadczą wysokie dachy namiotowe dzwonnicy, podkreślające dominację kościołów w krajobrazie. Obydwie świątynie nieco odróżniają się od siebie stylistycznie. Półkoliste okno nad głównym wejściem i sygnaturka nad prezbiterium kościoła w Rymaczach potwierdza wpływ wczesnego baroku. Ciężkie proporcje bazyliki w Cumanii z elewacją frontową zwieńczoną trójkątnym frontonem i jej stylizowana geometryczna dekoracja nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do wpływów włoskiej architektury romańskiej.

Na początku lat 30-tych zaobserwować można jednak proces stopniowej akceptacji „nowoczesnej” architektury przez szeroko rozumiany kościół katolicki w Polsce i środowiska z nim związane [12, s.182]. Bezwarunkowe i całkowite przyjęcie tych idei oraz ich realizacja jest widoczna w dwóch największych kościołach

<sup>6</sup> L. Popek podaje pierwszą z zaznaczonych dat, druga – figuruje w dokumentach Archiwum Akt Nowych w Warszawie [11, s.19].

Wołynia, które zachowały się do naszych czasów: pw. Św. Piotra i Pawła w Równem (1931-1938) i Przemienienia Pańskiego w Sarnach (1935-1938). W obu miastach budowa nowych świątyń miała wielkie znaczenie ideologiczne. W największym mieście województwa Wołyńskiego, w Równym, w chwili odzyskania przez II Rzeczpospolitą Kresów Wschodnich był czynny tylko jeden kościół Św. Antoniego (wybudowany w końcu XIX w. w stylu gotyku wiślano-bałtyckiego według projektu J. Wojciechowskiego) oraz kaplica pw. Św. Stanisława. Kościół parafialny Św. Antoniego zlokalizowany był w pobliżu rynku miejskiego.

Zwiększenie ilościowe kontyngentu wojskowego na terenie miasta w tym okresie było pretekstem budowy kościoła garnizonowego. Usytuowanie nowej świątyni obok koszar i Domu Żołnierza, zbudowanego w połowie lat 20-tych było logicznym krokiem do zakończenia formowania centrum lokalnego w wojskowej dzielnicy miasta. Budowa rozpoczęła się nie później niż w 1931 roku, jak wynika z pisma do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [13, s.510], pisanego przez posła na Sejm księcia J. Radziwiłła, który sprawował patronat nad realizacją projektu.

Kościół w Równem jest przykładem wyrafinowanej architektury modernizmu. Koncepcja kompozycji została sformułowana przez autora projektu architekta Witolda Czezotta jako dynamiczny system rozwijający się ze wschodu na zachód, wzdłuż głównej ulicy miasta. Kulminacyjnym punktem bryły jest masywna wieża-dzwonnica. Otwory okienne (od szerokich kwadratowych w półkolistej ścianie absydy do wysokich wąskich w nawie głównej oraz szczelinowych w górnej partii dzwonnicy) stwarzają lokalny rytm elewacji. Jedyny akcent lica kościoła – oculus na tarczy głównej fasady, którego przejrzystość geometryczna tylko podkreśla czytelność ortogonalnych form i wyważonych proporcji brył. Gładkie tynki powierzchni ścian uzupełniają poczucie elegancji i uroku.

W nowo powstałej świątyni w Sarnach zostało zrealizowane bardzo podobne rozwiązanie stylowe. Budynek stał się organicznym elementem zabudowy nowej zachodniej, dzielnicy miasta, której rozwój urbanistyczny rozpoczął się po 1921 roku. Razem z innymi założeniami (w tej części miasta zostały założone kolonie urzędnicza i oficerska, wybudowane wille miejscowej burżuazji, szpital, starostwo) kościół miał być świadectwem dynamiki rozwoju regionu oraz kształtować nowoczesne oblicze miasta. Lokacja kościoła na przeciwko nowego budynku szkoły jeszcze raz podkreśliła niezmiernie ważną ideologiczną i wychowawczą rolę tego tandemu - potężnej bazy odrodzonego państwa.

W jednym z dokumentów czytamy cyt.: „Kościół w Sarnach po wybudowaniu będzie najpiękniejszą świątynią na Wołyniu. W kształcie monolitu granitowego (cały budowany jest z kamienia wołyńskiego) wznosić się będzie trzynawowa świątynia ponad wille i gmachy nowej pięknej rozbudowującej się dzielnicy tzw. „strony poleskiej” [14, s.210].

Korespondencja Komitetu budowy kościoła w Sarnach z Ministerstwem Wyznań potwierdza znaczne poparcie finansowe budowy przez kolejarzy, Korpus Ochrony Pogranicza oraz wiernych, co było wyraźną demonstracją poparcia tej całkowicie politycznej akcji przez różne warstwy społeczeństwa miasta.

Projekt sarneńskiej świątyni został wykonany w 1933 r. przez architekta Władysława Stachonia z Łucka [14, s.213]. Schemat kompozycyjny monumentalnej bryły

jest utrzymany w formach dość tradycyjnych i często powtarzanych we świątyniach tego okresu. Działanie masą stereometrycznych brył (według projektu, ciężki korpus trzynawowego kościoła łączy się z lekkim pionem dzwonnicy), pozbawionych artykulacji powierzchni ścian miało służyć uzyskaniu wrażenia godności, dostojęstwa, monumentalności. Centralną partię kościoła po obu stronach wspierają nieco niższe i mniejsze bryły naw bocznych. Utworzona całość uzyskała bogatą fakturę ścian, którą zapewniła kamienna okładzina z bazaltu. W kształtowaniu wizerunku budynku dostrzegamy kilka reminiscencji gotyckich. Duża rozeta powyżej portalu wejściowego i uskokowe zwieńczenie szczytu świadczy o trwającym poszukiwaniu kompromisu między tradycyjnymi a nowoczesnymi formami. Analogiczny schemat kompozycyjny został zastosowany w rozwiązaniu architektonicznym innych świątyń w Polsce: najwcześniejszy – kościół na Kamionce w Warszawie (projekt 1929 r., arch. K. Jakimowicz), kościół św. Kazimierza Królewicza w Krakowie (projekt 1934 r., arch. F. Mączyński), na Wołyniu: w Janowej Dolinie (projekt 1937 r. (nierealizowany), arch. W. Stachoń), Potasznicy (projekt 1936 r. (nierealizowany), arch. O. Fedak) etc.

Do dziś zachował się kościół w Białozórce, zaprojektowany przez architekta Romualda Gürtlera z Krzemieńca [15]. Budowa rozpoczęła się w 1938 r., ale z powodu braku funduszy, a potem II wojny światowej nie była skończona. Forma budynku nawiązywała do tradycji budownictwa ludowego (w proporcjach dachów możemy zauważyć znaczący wpływ architektury drewnianych kościołów), połączonej z elementami neobaroku (wysoka sygnaturka z krzyżem) oraz cechami architektury „swojskiej” (podcienia, artykułowane na zewnątrz półkolistymi arkadami). Architekt starał się zaprojektować wnętrze: dominujące czyli integralna przestrzeń nawy głównej, oraz boczne – mniejsze, przedstawione jako dwa rzędy kaplic, oddzielonych od siebie ścianami.

Dość trudnym i smutnym czasem dla zachowanych kościołów rzymsko-katolickich Wołynia był okres sowiecki. Od połowy lat 40-tych i do początku 90-tych ubiegłego wieku świątynie nie pełniły swojej funkcji domów modlitwy, zostały zamknięte bądź dostosowane do potrzeb różnych urzędów państwowych. Nieuniknioną konsekwencją takich zmian funkcjonalnych stały transformacje obrazu architektonicznego i przekształcenia planu. Te zmiany dotknęły przede wszystkim kościoły z akcentami pionowymi w bryle (krzyże, wieże, dzwonnice, hełmy, iglice), które mogłyby wskazywać na aktualną rolę religii w życiu duchowym społeczeństwa, co według poglądów tamtego czasu nie zgadzało się z socjalistyczną ideologią. Tą samą pozycję zajmowały władze sowieckie w stosunku do cerkwi prawosławnych. Wynikiem przebudowy korpusu kościoła w Rożyszczu stało zniekształcenie nakrycia wieży na elewacji głównej (neobarokowy hełm został zamieniony na niski dach stożkowy). W Cumanii w ciągu lat powojennych dzwonnica była całkiem zdemontowana.

Na początku lat 90-tych prawie wszystkie z ogółu zachowanych świątyń zostały dodane do krajowego rejestru zabytków o znaczeniu lokalnym. Niestety, na razie nie dostały tego statusu kościoły w Równem i Radziwiłowie ze względu na brak w tamtym czasie odpowiednich badań historycznych i architektonicznych. Obecnie zgromadzone informacje dają niezaprzeczalne podstawy by naprawić to zaniedbanie i uznać kościoły jako unikatowe zabytki architektury polskiego modernizmu.

### 3. Wnioski

Architektura rzymsko-katolickich kościołów Wołynia okresu międzywojennego stała jednym z najważniejszych środków wizualizacji państwowości tych terenów, oraz stwierdzenia bytności w rejonie władz polskich. Formalne uosobienie w budownictwie sakralnym idei i programów państwowych w ciągu lat 20-tych i 30-tych miało za cel podkreślenie integralności Polski, pokazania ciągłości rozwoju kulturowego, jego oryginalności, możliwości do transformacji i modernizacji. Na terenach przygranicznych kościoły miały spełniać wyjątkową propagandową rolę.

W ciągu minionych 80-90 lat istotnie zmienił się krajobraz architektoniczny miast i wsi Wołynia. Jednak znaczące zmiany urbanistyczne dotknęły tylko największych z wymienionych wyżej osiedli, w szczególności Równego i Sarn – miast, które szybko rozwijały się jako centrum administracyjne, przemysłowe i komunikacyjne. Rozwój przestrzenny miast oraz struktury zabudowy spowodowały pewną niwelację architektoniczno-kompozycyjną dominacji kościołów w miejskim środowisku. Nie możemy powiedzieć tego o miastach mniejszych. W tym wypadku uległy zmianom jakość zabudowań i urządzenie przestrzeni otwartych – tło architektoniczne świątyń. Same budynki zachowały rolę dominant lokalnych. Jednakże semantykę form kościołów odczytujemy dziś w inny sposób: niezależnie od skali i stylu są one świadectwem skomplikowanej historii tej ziemi, elementem przestrzennej pamięci środowiska, potwierdzeniem należności do koła kultury europejskiej.

### Literatura

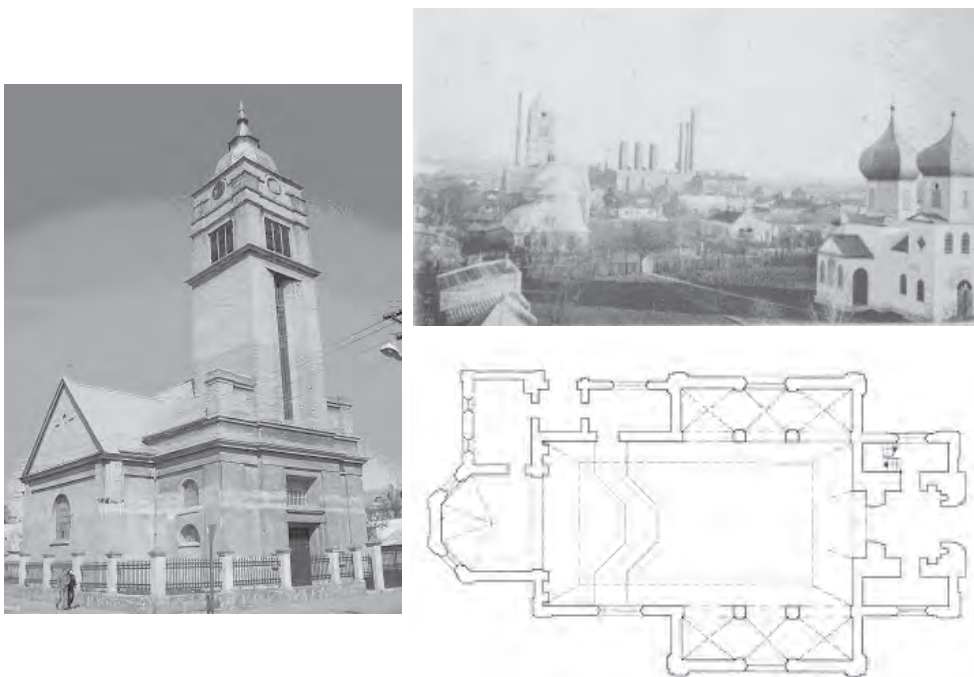
- [1] Popek L., *Świątynie Wołynia*, Lublin, 1997. 370 s.
- [2] Ryczkow P., *Interwyznaniowy transmorfizm w architekturze sakralnej na Wołyniu*, maszynopis.
- [3] Mysłek W., *Kościoły Rzymsko-katolickie w Polsce w latach 1918-1939. Zarys historyczny*, Warszawa, 1966. 663 s.
- [4] Kostiuk M., *Nimecki koloniji na Wołyni (XIX – początek XX st.)*, Ternopil, 2003. 381 s.
- [5] Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie, MSW, sygn. 298.
- [6] Burno F., *Kościoły Rzymskokatolickie Kresów II Rzeczypospolitej i ich znaczenie*, Kwartalnik Architektury Urbanistyki., 2005, z. 3-4. 115-139.
- [7] Gościcki L., *Budowa świątyni. Wskazówki praktyczne*, Warszawa, 1916. 164 s.
- [8] AAN, MWRiOP, sygn. 715.
- [9] Burno F., *Żelbetowe katedry dekady monumentalizmu. Odwołania do gotyku w polskiej architekturze sakralnej lat trzydziestych XX wieku*, Ikonotheka., T.18. 2005. 87-102.
- [10] Machniewicz S., *Styl i kościół*, Gazeta Kościelna. 1931. nr 27.
- [11] AAN, MWRiOP, sygn.733.
- [12] Burno F., *Kościoły epoki żelaza i betonu. Polska architektura sakralna ok. 1925-1930*, Biuletyn Historii Sztuki, 2009, nr 1-2. 153-184.
- [13] AAN, MWRiOP, sygn. 722.
- [14] AAN, MWRiOP, sygn. 724.
- [15] *Derżawnyj archiw Wolyńskoj oblasti*, f. 46, op. 6, spr. 3469.

## Zdjęcia i rysunki



Rys. 1. Kościół Przemienienia Pańskiego w Rożyszczu, 1921-1931. Stan współczesny, 2009.

Fig. 1. Roman Catholic Church Przemienienia Pańskiego in Rożyszcz, 1921-1931, actual state of preservation, 2009.



Rys. 2. Kościół pw. św. Piotra i Pawła w Zdołbuńowie, 1928-1938. Stan współczesny, 2006; panorama miasta z lat 30ch z widokiem na kościół, cerkiew prawosławną i cementownię; plan kościoła.

Fig. 2. Roman Catholic Church in Zdołbuńów, 1928 – 1938, actual state of preservation, 2006, Panorama of the city from 30's of the XX century, view on church, orthodox church and cement mill, plan of church.



Rys. 3. Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Kiewercach, 1929-1933. Stan współczesny, 2009.  
 Fig. 3. Roman Catholic Church Najświętszego Serca Jezusowego in Kiewerze, 1929 – 1933, actual state of preservation, 2009.



Rys. 4. Kościół Przemienienia Pańskiego w Maniewiczach, 1933-1937. Stan współczesny, 2009.  
 Fig. 4. Roman Catholic Church Przemienienia Pańskiego in Maniewicze, 1933 – 1937, actual state of preservation, 2009.



Rys. 5. Kościół pw. Izydora Oracza w Rymaczach (1931-1933, 1939 (?)) [1].  
 Fig. 5. Roman Catholic Church Izydora Oracza in Rymacze, 1931 – 1933, 1939 (?) [1].

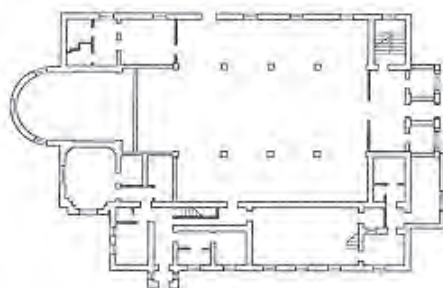


Rys. 6. Kościół Wszystkich Świętych w Cumaniu, 1936 [www.nac.pl].  
 Fig. 6. Roman Catholic Church Wszystkich Świętych in Cumań, 1936, [www.nac.pl].



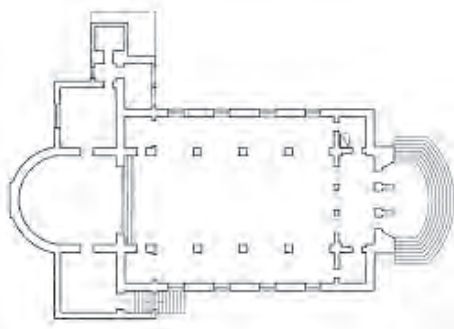
Rys. 7. Kościół w Radziwiłowie, lata 1930e. (teraz – cerkiew prawosławna). Stan współczesny, 2010.  
 Fig. 7. Roman Catholic Church in Radziwiłów, 30's of the XX century, (actual orthodox church), actual state of preservation, 2010.





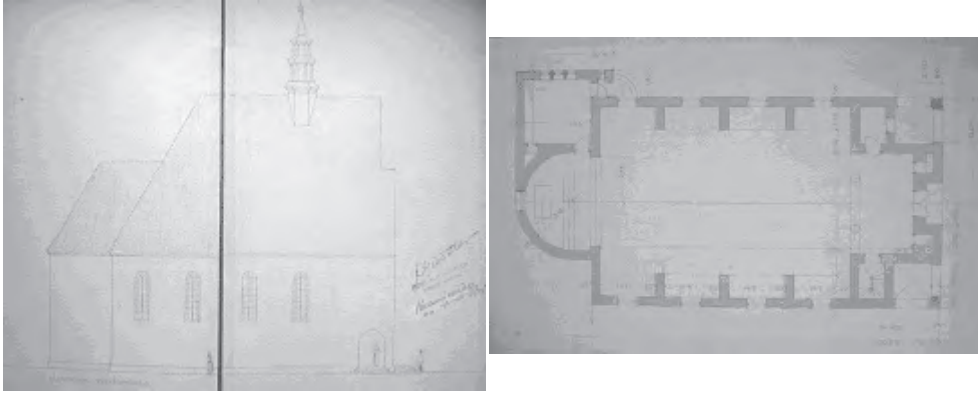
Rys. 8. Kościół pw. Św. Piotra i Pawła w Równem, 1931-1938. Stan współczesny, 2009; plan.

Fig. 8. Roman Catholic Church Piotr i Pawła in Równe, 1931 - 1938, actual state of preservation, 2010; plan.



Rys. 9. Kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Sarnach (1935-1938). Stan współczesny, 2008; plan.

Fig. 9. Roman Catholic Church Przemienienia Pańskiego in Sarny, 1935 - 1938, actual state of preservation, 2008; plan.



Rys. 10. Kościół w Białozurce. Arch. R.Gürtler. Projekt, 1937. Elewacja zachodnia, plan [15].

Fig. 10. Roman Catholic Church in Białozurka, arch. R. Gurtler. Project, 1937, west side facade; plan, [15].

## Roman – catholic churches of the interwar period at the Volyn’s modern architectonic landscape

Olga Mychajłyszyn

*National University of Water and Natural Resources in Rivne, Ukraine*

**Abstract** The results of the research of preserved Volynian Roman-catholic churches of the interwar period are represented in the article. During the 1920-30s many cathedrals were built in the region, which became an element of the Polish strengthening in the annexed eastern territories. The power legitimization in Volyn had a great importance because of the polyethnic character of this region and the numeral majority of the Orthodox population. Till our time predominantly stone cathedrals were preserved, which represent the wide architectural-style range and reflect the change process of the style priorities from the folk-romantic direction to constructivism. Besides, each cathedral played a great role in the planning and spatial development of the settlements; it was the compositional center of the building complex, the architectural accent. The state care and preservation of the Roman-catholic churches today is a feature of recognition of these buildings as a part of the European cultural heritage.

**Key words:** Roman-Catholic Church, altitudinal dominant, planning axe, style, composition, modernism, constructivism, inter-war period, Volyn.

# **Architektura, której integralną częścią jest zielen**

**Aleksandra Myszak**

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego,  
Nadbystrzycka 40 20-618 Lublin, e-mail: aleksandra.myszak@gmail.com*

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono jeden z coraz popularniejszych kierunków projektowania szeroko rozumianej architektury zintegrowanej z zielenią. Długa tradycja łączenia budynku z zielenią sięga aż III tysiąclecia i dotyczy ogrodów tarasowych, świątynnych w Babilonii. Za wprowadzaniem zieleni do budynku przemawia nie tylko tradycja, lecz również mnogość zalet zarówno dla obiektu, środowiska, jak i dla ludzi oraz miasta. Przykłady zamieszczone w artykule mają pokazać wielokierunkowość projektowania ‘architektury zielonej’.

**Słowa kluczowe:** architektura podziemna, budynek ekologiczny, zielone dachy.

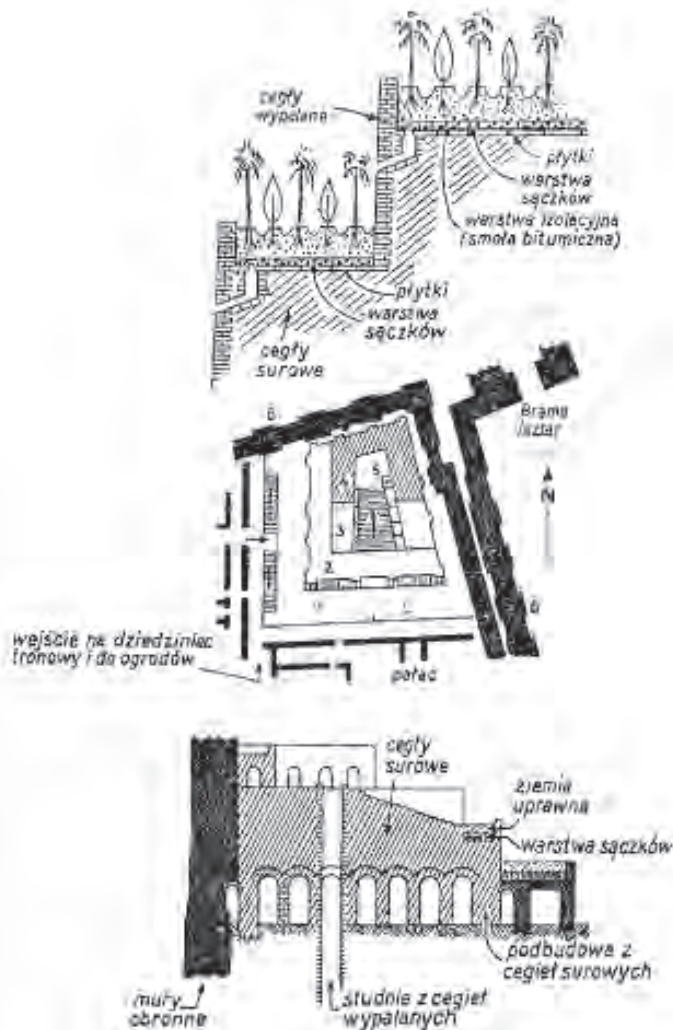
## **1. Wprowadzenie**

Ekologia ma coraz istotniejsze znaczenie w każdej dziedzinie, również w budownictwie i architekturze. Większą wagę przywiązuje się nie tylko do kształtowania terenów zielonych w otoczeniu obiektów. Coraz bardziej popularne staje się takie kształtowanie budynków, aby wpasowały się one w teren, aby podkreśliły walory krajobrazu, w skrajnych przypadkach, aby były niewidoczne.

Istnieje dużo realizacji, w których architektura i krajobraz są nierozłączne. Dzieje się tak w dużej mierze przez zastosowanie dachów zielonych, zielonych fasad czy też tworzenie architektury podziemnej („earth sheltered”).

Dachy zielone znano już w VI w. p.n.e. w Babilonii. Były to słynne wiszące ogrody Semiramidy, zaliczane w poczet siedmiu cudów świata. Babilońskie ogrody rozpostarte były na czterech tarasach, z których pierwszy miał wymiary 45x40 metrów, zaś drugi 40x30. Trzeci i czwarty były mniejsze. [1]

W historii architektury można odnaleźć przykłady zielonych dachów z czasów Renesansu we Włoszech. Jednym z takich przykładów jest Pałac Piccolomini w miejscowości Pienza czy Wieża Benttoni w Lucca. [2] Takie przykłady możemy odnaleźć w 19 wieku i ruchu modernistycznym 20 wieku. W Skandynawii od wieków budowano drewniane domy z trawiastymi dachami, mającymi chronić przed surowym klimatem Północy. Ze względów przeciwpożarowych w XIX wieku w Berlinie powstało mnóstwo zielonych dachów. Obecnie w Niemczech ponad 10 milionów metrów kwadratowych dachów zajmuje powierzchnia naturalna, a około 20% nowo powstających budynków ma tarasy i dachy pokryte zielenią. [3] W okresie międzywojennym zielone dachy nabrały zgoła odmiennego znaczenia. W referacie wygłoszonym na IV zjeździe inżynierów budowlanych i opublikowanym w 1938 roku czytamy: „Dachy płaskie i tarasy (...) mają walory nie tylko architektoniczne.



Rys. 1. Babilon. Plan, przekrój i szczegół budowy ogrodów wiszących według rekonstrukcji według J. Lacama.

Fig. 1. Babylon. Floor plan, section and building detail of Hanging Gardens, reconstruction of J. Lacama.

Dzisiaj, wobec wejścia w życie rozporządzenia o przygotowaniu przeciwlotniczym w budownictwie, które żąda dachów żelazobetonowych stają się dachy płaskie w wielu przypadkach najtańszym i najprostszym rozwiązaniem (...) Nie bez znaczenia jest tu także przygotowanie dachów do celów OPL („maskowanie zielenią”) przez stosowanie przykrycia tarasowego w postaci trawników i ogrodów.” [4] Po wojnie tych przykładów jest już dużo więcej.

W raporcie “Green Roofs: their existing status and potential for conserving biodiversity in urban areas” English Nature Research Reports, możemy odnaleźć wiele wskazówek naprowadzających nas na poszukiwanie ciekawej „architektury zielonej”. Odnajdujemy tam również statystyki. Wg raportu najczęściej niewykorzystanej przestrzeni w miastach znajduje się właśnie na dachach. Przykładem może

być obszar centrum Londynu, gdzie powierzchnia dachów wynosi 24 000 hektarów, co jest równe obszarowi 28 razy większemu niż Park Richmond, z czego 20 000 hektarów można pokryć zielenią bez, lub jedynie przy małych modyfikacjach struktury budynku. Pokazuje to, jak wiele powierzchni można wykorzystać w sposób bardziej przyjazny nie tylko dla ludzi, ale i środowiska. [2]

Co do mnogości zalet nie ma chyba wątpliwości. Zieleń na dachach chroni je przed bezpośrednim oddziaływaniem promieni ultrafioletowych oraz przed uszkodzeniami mechanicznymi, zmniejsza sezonowe zmiany temperatur, poprawia klimat wewnątrz budynku (przez swoje zdolności izolacyjne), pochłania dwutlenek węgla i wydziela tlen, zatrzymuje kurz i inne zanieczyszczenia powietrza, nawilża i jonizuje ujemnie powietrze, tłumi hałas, odciąża sieć kanalizacyjną (powoli oddaje zmagazynowaną wodę lub ją wyparowuje), zwiększa wilgotność powietrza. Posiada również liczne zalety w odniesieniu do ekologii i bioróżnorodności: stanowi siedlisko fauny i flory oraz zastępuje siedlisko utracone w wyniku powstania inwestycji. W odniesieniu do ludzi, zieleń daje psychologiczne korzyści kontaktu z naturą, poprawia jakość powietrza (zapobiega to chorobom płuc), poprawia jakość wody. W odniesieniu do projektantów, daje to większe możliwości aranżacji: pozwala to ukryć niepożądane w projekcie właściwości materiałowe pokrycia dachu, zwiększa ilość przestrzeni publicznych oraz powierzchni biologicznie czynnej. Zieleń stanowi również ciekawe tło dla budynku. [2]

W raporcie „Green Roofs” odnajdujemy ciekawe przykłady zastosowania zieleni w połączeniu z budynkiem. Część z nich zasługuje na naszą uwagę, gdyż tylko względnie mała liczba twórców włożyła w swoich poszukiwaniach wysiłek, aby sprostać wymaganiom stawianym architekturze ekologicznej, jednocześnie nadając budynkom oryginalny wygląd.

## **2. Architektura podkreślająca walory krajobrazu**

### **Spring Lake Visitors Center, autor: Obie Bowman**

Obie Bowman jest architektem do którego najlepszych budynków zaliczane są te identyfikujące się z miejscem, z otoczeniem, z regionem, jak także z promocją architektury ekologicznej.

W 1990 roku został wybrany do zaprojektowania „Spring Lake Park Visitors Center” w Sonomie w Kalifornii. Główną funkcją tego budynku, miałyby być dostarczenie informacji na temat regionalnego systemu wodnego. Budynek miał ułatwiać uczenie się o przyrodzie oraz być przykładowym budynkiem wpisującym się w krajobraz.

Obiekt jest zlokalizowany na północno-zachodnim stoku, na gruntach powulkanicznych, obecnie pokrytych dębami i kasztanami. W sąsiedztwie znajduje się jezioro ‘Spring Lake’.

Budynek harmonizuje z otoczeniem, jego solidne ściany niwelują pochyłość terenu, a szyby, którymi pokryty jest dach mają wprowadzać klimat zewnątrz do środka, pozwalając zwiedzającym oglądać gałęzie starych dębów. Ważnym elementem są żaluzje z drzewa sekwoi, które podobnie jak drzewa w naturze, tak w budynku stają się cieńsze i gęstsze. Centralnie we wnętrzu zlokalizowano ‘namiotową’ strukturę, która wydziela nam obszar prac badawczych/ przygotowania wystaw. Wszystkie te czynności odbywają się na oczach zwiedzających.

Parking wybudowano na już istniejących miejscach do parkowania, aby zminimalizować negatywny wpływ na otoczenie. Z tego powodu, w bezpośrednie sąsiedztwo budynku można dojść tylko pieszo. Budynek otwiera się na mały amfiteatr i taras, z którego można podziwiać zapierające dech w piersiach widoki. [5]



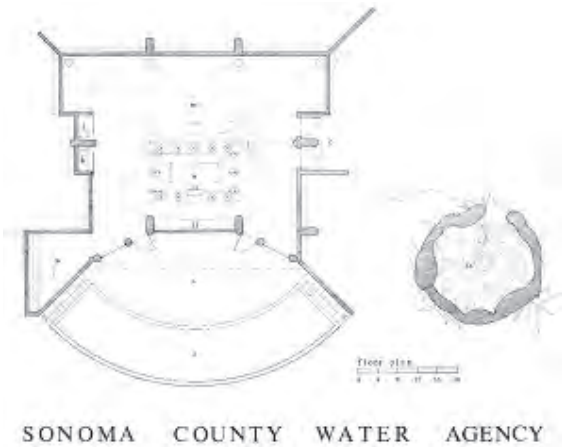
Fot. 1. Spring Lake Park Visitors Center . Widok z zewnątrz.  
Phot. 1. Spring Lake Park Visitors Center. External view.



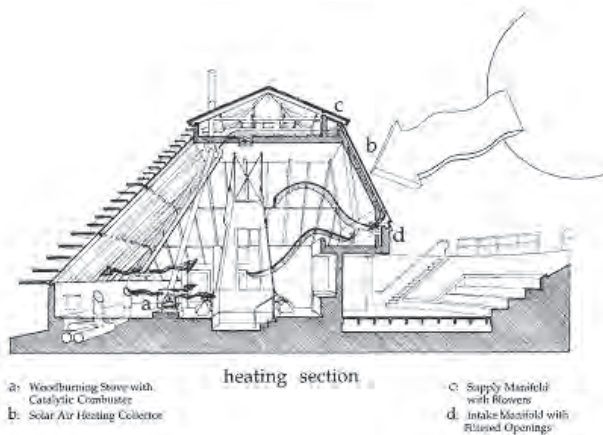
Fot. 2. Spring Lake Park Visitors Center. Wnętrze.  
Phot. 2. Spring Lake Park Visitors Center. Interior.



Rys. 2. Spring Lake Park Visitors Center. Sytuacja.  
 Fig. 2. Spring Lake Park Visitors Center. Site plan.



Rys. 3. Spring Lake Park Visitors Center. Rzut parteru.  
 Fig. 3. Spring Lake Park Visitors Center. Floor plan.



Rys. 4. Spring Lake Park Visitors Center. Przekrój.  
 Fig. 4. Spring Lake Park Visitors Center. Section.

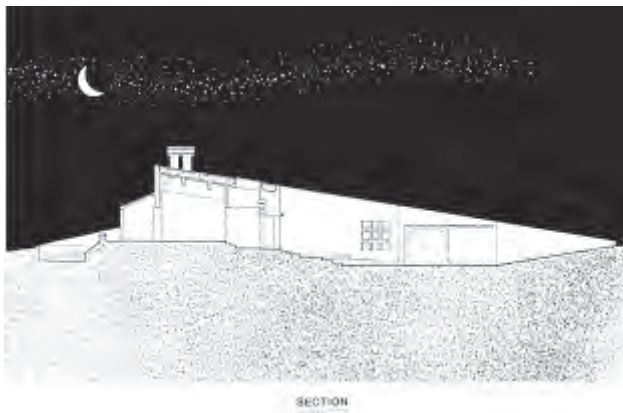
### Rezydencja Brunsell, autor: Obie Bowman

Rezydencja Brunsell ma 2800 m<sup>2</sup> powierzchni. Znajduje się w Sea Ranch w Kalifornii. Miała być weekendowym/wypoczynkowym obiektem, w którym sypialnia główna i sypialnia gości znajdują się w różnych skrzydłach i połączone są przestrzenią wspólną. Budynek wykorzystuje energię słoneczną i naturalną wentylację. Jego nietypowy kształt załamuje wiatr w taki sposób, aby uchronić od niego lekko zatopiony w ziemi taras.



Rys. 5. Rezydencja Brunsell. Rzut parteru.

Fig. 5. Brunsell residence. Floor plan.



Rys. 6. Rezydencja Brunsell. Przekrój.

Fig. 6. Brunsell residence. Section.

Budynek wpisany jest w krajobraz, harmonizuje z nim. Skrzydła budynku pochylają się ku ziemi, niemal łączą się z nią, zmniejsza to negatywny wpływ na budynki sąsiednie, gdyż budynek w niewielkim tylko stopniu zasłania widok na ocean. Dodatkowo, pochYLENIE to pozwoliło uniknąć stworzenia bariery dla zwierząt. Nie jest zaskoczeniem dla właścicieli, wracających do domu, spotkanie na dachu jelenia lub królika, które budynek traktują jako kontynuację łąki. W pierwszych etapach projektowych stosunkowo niewielka powierzchnia dachu miała być przykryta trawą, jednak w późniejszym projektowaniu, dachem zielonym został



przykryty cały budynek, poza pomieszczeniem technicznym. Roślinność użyta na dachu to mieszanka roślinności rodzimej, znajdującej się na łące, oraz gatunków odpornych na okresowe przesuszenia [5].



Fot. 3. Rezydencja Brunsell. Widok z zewnątrz.

Phot. 3. Brunsell residence. External view.



Fot. 4. Rezydencja Brunsell. Salon.

Phot. 4. Brunsell residence. Living room.

### 3. Najlepsza architektura jest niewidoczna

Architektem, który niewątpliwie zasługuje na uwagę, jest Malcolm Wells. Można spokojnie nazwać go ojcem współczesnej architektury podziemnej. Czym jest architektura podziemna? Najlepiej zobrazuje to ilustracja samego architekta.



Rys. 7. Szkic Malcolm'a Wells'a przedstawiający definicję pojęcia „architektury podziemnej”.  
Fig. 7. Sketch of Malcolm Wells showing the definition of 'earth sheltered architecture'.

### Underground Art Gallery, autor: Malcolm Wells

Jednym z przykładów jego dzieł jest Underground Art Gallery. Studio zostało otwarte w 1990 roku. Budynek pokryty jest 250 tonami ziemi, wspierany jest przez liczne drzewa i krzewy. Dach i trzy ściany budynku pokryte są ziemią, przez co chronią niemal całkowicie przed hałasem z zewnątrz. Galeria bazuje na ogrzewaniu słonecznym. W sposób całkowicie naturalny zachowuje ciepło w zimie i chłód w lecie. Dodatkowo zasadzono liczne drzewa liściaste w sąsiedztwie budynku, które mają tworzyć cień zabezpieczający przed nagrzewaniem się pomieszczeń w lecie. [6]



Rys. 8. Underground Art Gallery.

Fig. 8. Underground Art Gallery.



Fot. 5. Underground Art Gallery. Widok z zewnątrz.

Phot. 5. Underground Art Gallery. External view.

### **Locust Hill Multi-purpose Building, autor: Malcolm Wells**

Wybudowany został w Raven Rock, jako budynek o wielu funkcjach. Zaprojektowany jako mieszkanie dla sześciu dorosłych, zawierający dwie szklarnie, pomieszczenie na konferencje, bibliotekę i małe muzeum, powierzchnie biurową, sklepy (w skrzydłach budynku), chłodnię i pomieszczenia odnowy chiropraktycznej.



Rys. 9. Locust Hill Multi-purpose Building. Widok z zewnątrz.  
Fig. 9. Locust Hill Multi-purpose Building. External view.

Poza oknami umieszczonymi w budynku od strony południowej, które zapewniają widok, światło i wentylację, budynek jest otoczony nasypami od strony północnej, wschodniej i zachodniej. Dodatkowo całość nasypu obsadzona jest roślinnością typową dla danego obszaru.

Jest kilka założeń, które sprawiają iż budynek zalicza się do ekologicznych. Są to m.in.:

- kompostowanie odpadów z pomieszczeń sanitarnych i używanie ich jako nawozu;
- oczyszczanie wody do stopnia umożliwiającego nawadnianie pól (wykorzystanie ciepła ze zużytej wody do ogrzewania m.in. szklarni);
- wykorzystanie energii słonecznej do ogrzewania budynku (poprzez sytuowanie okien od stron nie narażającej na duże spadki ciepła w zimie i nadmierne przegrzewanie budynku w lecie);
- wykorzystanie urządzeń zajmujących się zamianą energii słonecznej na elektryczną;
- nadanie budynkowi różnorodnych funkcji, umożliwiających lepsze wykorzystanie przestrzeni w budynku w odniesieniu do różnorodnych warunków w pomieszczeniach; [7]

## 4. Budynek – schron

### Slowtecture, Endo Shuhei Architects

Budynek został wybudowany jako schron na wypadek zaistnienia klęsk żywiołowych. Kontrukcję stanowi kopuła z belek stalowych. Dodatkową funkcję obiektu stanowi kort tenisowy.

W budynku zastosowano duże wejścia, umożliwiające wjazd do wewnątrz ciężarówek. W wypadku niebezpieczeństwa przewidziano rozłożenie w środku namiotów.

Ciągła powierzchnia dachu pokryta jest roślinami zasadzonymi na sztucznej ziemi. Maksymalne nachylenie dachu wynosi  $70^\circ$ . Rośliny mają zapewnić odpowiednią temperaturę wewnątrz obiektu. Podczas gdy temperatura na zewnątrz wynosi  $40^\circ$ , wewnątrz jest to o  $10^\circ$  mniej.



Fot. 6. Slowtecture. Widok z zewnątrz.  
Phot. 6. Slowtecture. External view.



Fot. 7. Slowtecture. Wnętrze.  
Phot. 7. Slowtecture. Interior.

Główną funkcją obiektu jest funkcja schronowa, jednak oznaczałoby to, iż budynek byłby większość czasu nie używany. Z tego powodu przystosowano go również do innych celów, aby nie marnować jego potencjału i jego dużej powierzchni. Znajduje się tam kort tenisowy oraz widownia dla 1520 osób wraz z pomieszczeniami obsługującymi.

Duża powierzchnia wewnątrz wymaga użycia na największym korcie oświetlenia nawet w dzień. Dodatkowo zainstalowano przesuwane żaluzje, aby uniknąć zbyt dużego nagrzewania się pomieszczenia.

Funkcja obiektu jest dość prosta. Rzut wynika z konieczności zastosowania asymetrycznej podstawy, aby uzyskać większą stabilność konstrukcji. Kort wolny jest od kolumn (wymuszone było to funkcjami: transportowymi, ochronnymi). Znajduje się on 6 m poniżej poziomu terenu.. Stanowiło to nie lada wyzwanie dla konstruktorów, gdyż powierzchnia kopuły jest dość duża (jej średnica wynosi 120 m) [8].

## 5. Architektura, jako kontynuacja krajobrazu

### Pit, Peter Noever

Projekt Pit, którego autorem jest Peter Noever, odnaleźć możemy w Austrii. Przywrócił on do życia 200-letnią opuszczoną piwnicę winnicy i stworzył tam założenie architektoniczne, które według niektórych jest bardziej rzeźbą niż architekturą.

Noever zastosował wiele płyt betonowych o różnych kształtach, które ustawił w sposób upodabniający to miejsce do pogańskich rytualnych posągów. Noever wyrzeźbił otoczenie, jako celebrowanie ludzkiego pojednania i połączenia się z naturą.

Znajdując się w obiekcie mamy możliwość przechadzać się długim korytarzem, którego punktem docelowym jest zakopana w ziemi grota (dawna piwnica winna). Znajduje się tam miejsce spotkań.



Fot. 8. Pit. Widok z zewnątrz.

Phot. 8. Pit. External view.



Fot. 9. Pit. Wnętrze.

Phot. 9. Pit. Interior.

Noever połączył tutaj różne funkcje. Zauważyć możemy niezwykle dobrze współgrające ze sobą i płynnie przechodzące w siebie: otoczenie, przestrzeń publiczną, architekturę krajobrazu i monumenty. Noever sugeruje, że powinniśmy powrócić do pewnego rodzaju „architektury podziemnej”, gdyż są to pierwsze schrony człowieka. Według niego powinniśmy również adaptować przestrzenie opuszczone, nadając im nowe funkcje. Przestrzenie powinny ściśle łączyć się z ziemią. Doszukiwać się tu można rytualnych i kosmologicznych powiązań. [9]

Są to tylko nieliczne przykłady architektury zintegrowanej z zielenią. Szczególnie w ostatnich latach, nabiera ona coraz większego znaczenia. Wynika to między innymi z coraz „popularniejszych” idei ekologicznych w wielu dziedzinach życia, także w architekturze. I chociaż architektura ta ma w większości przykładów chować się pod ziemię, kamuflować się w otoczeniu, zrzucić budynki na dalszy plan, nie można niektórym obiektom odmówić uroku. Według mnie autorzy w wielu przypadkach muszą wykazać się wręcz większymi umiejętnościami „chowając”, niż „pokazując”.

## Literatura

- [1] Charageat M., *Sztuka ogrodów*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1978.
- [2] Grant G., Engleback L., Nicholson B., *Green Roofs: their existing status and potential for conserving biodiversity in urban areas*, English Nature Research Reports, number 498, English Nature 2003.
- [3] Neila-González F.J., *Arquitectura bioclimática en un entorno sostenible*, Arquitectura y tecnología 4, Munilla- Lería, 2004.
- [4] Bryła S., *Dachy płaskie i tarasy*, Politechnika Warszawska, Zakład Badawczy Budownictwa, zeszyt 8, Warszawa 1938.
- [5] Opis autorski projektu, zasoby własne Obie Bowman'a (dzięki uprzejmości Heleny Pleszczyńskiej Bowman).
- [6] Oficjalna strona Underground Art Gallery, [www.undergroundartgallery.com/gallery.html](http://www.undergroundartgallery.com/gallery.html), stan z dnia 20.03.2010 r.
- [7] Oficjalna strona Malcolma Wells'a, <http://www.malcolmwells.com>, stan z dnia 20.03.2010 r.
- [8] Oficjalna strona Endo Shuhei Architects, [www.paramodern.com](http://www.paramodern.com), stan z dnia 20.03.2010 r.
- [9] Wines J., *Green architecture*.

## Spis źródeł rysunków

- Rys. 1. Babilon. Plan, przekrój i szczegół budowy ogrodów wiszących według rekonstrukcji według J. Lacama; źródło: [1], s.14.
- Rys. 2. Spring Lake Park Visitors Center, sytuacja, źródło: [5].
- Rys. 3. Spring Lake Park Visitors Center, rzut parteru, źródło: [5].
- Rys. 4. Spring Lake Park Visitors Center, przekrój, źródło: [5].
- Rys. 5. Rezydencja Brunsell, rzut parteru, źródło: [5].
- Rys. 6. Rezydencja Brunsell, przekrój, źródło: [5].
- Rys. 7. Szkic Malcolm'a Wells'a przedstawiający definicję pojęcia „architektury podziemnej”, źródło: [7].

Rys. 8. Underground Art Gallery, źródło: [7]

Rys. 9. Locust Hill Multi-purpose Building, Wwidok z zewnątrz, źródło: [7]

### Spis źródeł fotografii

- Fot. 1. Spring Lake Park Visitors Center, widok z zewnątrz, źródło: [5].  
Fot. 2. Spring Lake Park Visitors Center, wnętrze, źródło: [5].  
Fot. 3. Rezydencja Brunsell, widok z zewnątrz, źródło: [5].  
Fot. 4. Rezydencja Brunsell, salon, źródło: [5].  
Fot. 5. Underground Art Gallery, widok z zewnątrz, źródło: [6].  
Fot. 6. Slowtecture, widok z zewnątrz, źródło:  
[www.designboom.com/weblog/cat/9/view/4069/slowtecture-m-by-shuhe-endo.html](http://www.designboom.com/weblog/cat/9/view/4069/slowtecture-m-by-shuhe-endo.html), stan z dnia 20.03.2010 r.  
Fot. 7. Slowtecture, wnętrze, źródło:  
[www.designboom.com/weblog/cat/9/view/4069/slowtecture-m-by-shuhe-endo.html](http://www.designboom.com/weblog/cat/9/view/4069/slowtecture-m-by-shuhe-endo.html), stan z dnia 20.03.2010 r.  
Fot. 8. Pit, widok z zewnątrz, źródło: [9].  
Fot. 9. Pit, wnętrze, źródło: [9].

## Architecture, which integral part is greenery

Aleksandra Myszak

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture, Urban Design and Town Planning,  
e-mail: [aleksandra.myszak@gmail.com](mailto:aleksandra.myszak@gmail.com)*

**Abstract:** In the article, there is shown nowadays one of the most popular directions in designing, which is architecture integral with environment. Long tradition of connecting the building with vegetation reaches III millennium and was used widely in Babylon as a terrace gardens in temples. Tradition is not the unique reason to introduce vegetation to a building, there are several other advantages for environment, people and for the city. Examples of buildings featured in the article are about to show multitude of designing 'green architecture'.

**Key words:** earth sheltered architecture, ecological building, green roofs.



## Szklane domy

Katarzyna Szmuryło

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego,  
Nadbystrzycka 40, 20-618 Lublin, e-mail: katarzynaszcurylo@gmail.com*

**Streszczenie:** O tym jak wyglądają dzisiejsze „szklane domy”. Czy są zaniedbaną pozostałością minionych lat? Czy owa idea przetrwała do dziś, a może zapoczątkowała coś nowego lub ewoluowała? Czy potrzebna jest aż w takim stopniu transparentność architektury mieszkaniowej? O możliwościach jakie daje nam szkło które jest materiałem o niemal nieograniczonych zastosowaniach, ciągle doskonałym dla potrzeb rozwijających się tendencji architektury, a przede wszystkim potrzeb człowieka. Grimshaw przewiduje, że „w przyszłości nie będziemy projektować budynków, ale organizmy zdolne do zmian i adaptacji w stopniu zgodnym z technologią chwili, w której się znajdujemy”. Domy muszą być funkcjonalne, inteligentne i piękne. To miejsce gdzie możemy odpocząć, być w poczuciu intymności i bezpieczeństwa. Próby odnowienia naszych związków z przyrodą pojawiają się bez względu na to gdzie i jak mieszkamy. Człowiek chce cieszyć się widokiem, czuć podmuch wiatru i mieć dużo słońca.

**Słowa kluczowe:** architektura mieszkaniowa, idea szklanych domów, konstrukcje szkieletowe, ściana osłonowa

### 1. Złożoność architektury mieszkaniowej

Budownictwo mieszkaniowe to najbliższej znana dla przeciętnego człowieka część architektury. Jest to niebagatelnie ważna kategoria, gdyż człowiek obcuje z nią lub też zmagą się z nią na co dzień. Przy zestawieniu relacji między tworzącymi ją teoriami społecznymi, estetycznymi i teoriami projektowania można zauważyć, że architektura mieszkaniowa jest szczególnie wymagającą i złożoną dziedziną.

### 2. Szklane tafle symbolem nowoczesności lat trzydziestych

Jeśli mówimy o domach to aż chcemy mówić o takich w których chcielibyśmy mieszkać. Mit o szklanych domach oferuje nam ekskluzywność i dostępność o jakiej marzymy. Został on przywołany w literaturze pięknej przez Stefana Żeromskiego w „Przedwiośniu”, przedstawiając je jako poprawę higienicznych warunków życia najuboższych. W książce szklane domy pojawiają się podczas jednej z rozmów w których ojciec chciał przekonać syna, że Polska to kraj powszechnej szczęśliwości. W szklanych domach mają mieszkać zwyczajni ludzie, a na wybrzeżu w olbrzymiej hucie szkła, miały być wytapiane elementy domów - szklane tafle.

*- Jakaś - mam wrażenie - krucha i łatwo tłukąca się cywilizacja.*

*- Szkło się łatwo tłucze.*

- Nie takie szkło! Baryka - nasz imiennik - produkuje szkło belkowe. Za pomocą olbrzymiej siły, którą ma darmo od prądu zachodniego, zwłaszcza wobec wiatrów zachodnich, które tam trwają niemal stale, otrzymuje niezmierną masę popędu elektrycznego, z które- go pomocą topi piasek nadmorski...

- To, oczywiście, jego sekret?

- Sekret. Z olbrzymiej masy płynnej wyciąga gotowe belki, tafle, kliny, zworniki, odlane, a raczej ulane według danego architektonicznego planu. Cały szklany parterowy dom, ze ścianami ściśle dopasowanymi z belek, które się składa na wieniec, a spaja w ciągu godziny, Z podłogą, sufitem i dachem z tafel - oddaje nabywcy gotowe. W domach tego typu, wiejskich, czyli jak się dawniej mówiło, chłopskich, nie ma pieców. Gorąca woda w zimie idzie dokoła ścian, wewnątrz belek, obiegając każdy pokój. Pod sufitem pracują szklane wentylatory normujące pożądane ciepło i wprowadzające do wnętrza zawsze świeże powietrze...

- Mylisz się, niewierny! Tymi samymi wewnętrznymi rurami idzie w lecie woda zimna obiegająca każdy pokój. Woda ochładza ściany, wskutek czego jest w takim domku podczas największego upału jak w bakińskiej naszej piwnicy, tylko bez jej zgnilizny i odoru. Tąż wodą zmywa się stale szklane podłogi, ściany i sufity, szerząc chłód i czystość. Nawet nie wymaga ci to żadnej pracy specjalnej, gdyż rury od- prowadzające zużytą wodę i wszelką nieczystość uchodzą do szklanych kloak, wkopanych opodal w ziemię.

- Jakies gablotki, do licha, nie ludzkie mieszkania!

- Istne gablotki. Chłop polski, niezbyt, powiedzmy, przepadający za czystością, jak to jest wszędzie na wsi, przy pracy koło krów, koni, kóz i owiec - choćby nie chciał, musi sobie w izbie zaprowadzić, zapuścić - uważasz - czystość, żeby mu snadź w izbie szklanej nie było gorąco. Wciąż mu baba zmywa izbę, ściany, podłogę - a wilgoci ani krzty, bo nie ma co gnić ani pleśnieć, ani śmierdzieć widzialnym czy niewidzialnym brudem, jako że naczynia wszystkie, sprzęty, graty, meble - szklane.

- Oszaleć!

- Oszaleć, ale z zachwytu. Bo te domy komponują artyści. Wielcy artyści. Dzisiaj są ich tam już setki. I powiem ci, nie są to nudziarze, snoby, żebraki, produkujące bzdury i głupstwa, śmieszne cudactwa i małpiarstwa dla znudzonych sobą i nimi bogaczy, lecz ludzie mądrzy, pożyteczni, twórcy świadomi i natchnieni, wypracowujący przedmioty ozdobne, piękne a użyteczne, liczne, wielorakie, genialne a godne jak najszerzego rozmnożenia - dla pracowników, braci swych, dla ludu. Domy są kolorowe, zależnie od natury okolicy, od natchnienia artysty, ale i od upodobania mieszkańców. Są na tle okolic leśnych domy śnieżnie białe, w równinach - różowe, w pagórkach - jasnozielone, z odcieniem fioleto albo koloru nasturcji. Domy te są najwymyślniej, najfantastyczniej, najbogaciej zdobione, według wskazań artystów i upodobań nabywców, bo belkę ściany i tafle dachu można w stanie jej płynnym zabarwić, jak się żywnie podoba. Co tylko bezgraniczna fantazja kolorysty może począć i ujrzeć w boskiej tajemnicy organu oka, w darze niebios, we wzroku - jaka tylko barwa jawi się w przepychu kwiatów na łące pod koniec czerwca, to wszystko, to wszystko ujęte w natchnieniu, sformułowane przez twórczą świadomość, artystyczną mądrość i akty pracowitej woli, zobaczysz w zewnętrznych i wewnętrznych kompozycjach kolorowych chat nowoczesnych polskich chłopów. Są to istne marzenia futurystyczne, ucieleśnione w podatnym i posłusznym szklanym materiale [7].

Taki opis wydaje się obiecujący i tak też było w latach trzydziestych – szklane domy opanowały świadomość całego pokolenia. Idea szklanych domów okazała się symbolem fantastycznej wizji przyszłości. Dzięki stosowaniu na szeroką skalę stają się wzorcem estetycznym, symbolem nowoczesności. Owe pokolenie było zafascynowane nieograniczonymi możliwościami nauki i umysłu ludzkiego, gdyż odkrycia naukowe pozwalały wierzyć, że świat pójdzie drogą postępu technicznego, przybrały one postać lawinową: 1900 - teoria kwantów, 1903 – pierwszy lot samolotem, 1905 - teoria względności Einsteina, 1909 - pierwszego radiodbiornik i nadajnik. Wszystko to pozwalało uwierzyć, że i domy ze szkła mogą stać się realne [1].

### 3. Historia popularności domów lekkich i błyszczących [3]

Przyjrzyjmy się bliżej historii popularności szklanych tafli. Jest to jeden z podstawowych składników domów tak wspaniale lekkich i błyszczących. Proces wdrażania szkła przebiegał w sposób naturalny. Trudno jest wybrać określoną datę czy wydarzenie, podobnie jak trudno jest ogłosić dokładny początek jakiejś nowej epoki. Idea obecna była już w średniowieczu i realizowana w sposób plastyczny w architekturze gotyckiej, pierwotnie służyła chrześcijańskiej symbolice religijnej Domów Bożych, gdyż uważano że własne domy nie są tak istotne żeby się nimi zajmować, a przynajmniej nie tak jak robimy to dziś.

Suger, opat St. Denis przytacza interpretację wielkich powierzchni okien – witraży prześwietlających słynny chór, gdzie piękno wraz ze światłem słonecznym służyć ma symbolice wielu spraw.

*Suger uważał, że Bóg jest światłem. W tej światłości początkowej[...], uczestniczy wszelkie stworzenie. Wszelkie stworzenie otrzymuje i przekazuje światło boskie według swej możliwości, to znaczy zależnie od szczebla, jaki zajmuje w drabinie istot, zależnie od poziomu na jakim umieściła je hierarchii myśl Boża. Wywieziony ze światła wszechświat sam wysyła potoki jasności, a światło emanujące z istoty pierwszej wyznacza nieodmiennie miejsce wszystkiemu co stworzone. Ale też i wszystko zespala. Jako więź miłości przenika świat, jest jego ładem i spójnią (...) Wszystko wraca do Niej [Istoty Najwyższej] przez rzeczy widzialne, które im wyżej w hierarchii umieszczone, tym lepiej odbijają Jej światło. I tak, to co stworzone, po szczeblach analogii i współzgodności wiedzie ku temu co najwyższe. (...) Sam jako Światło Absolutne Bóg jest w każdym stworzeniu mniej lub bardziej przestąpięty w zależności w jakim stopniu stawia ono opór Jego promieniowaniu; wszystko jednak, co stworzone, jest w jakiejś mierze odbiciem Bożym, przed każdym bowiem kto spogląda z miłością, odślania te cząstkę światła, jaka' w sobie zawiera. Ta koncepcja jest kluczem do nowej sztuki, do sztuki Francji, której wzniesiony przez Sugera kościół opacki jest wzorem. Jest to sztuka blasków i pielgrzymowania światła. Celem stylu gotyckiego było maksymalne oświetlenie kościoła. Temu służyły olbrzymie okna i uzależniona od tego reszta. W kościele romańskim światło jest czymś ostro odcinającym się od ciężkiej, mrocznej, napierającej zewsząd masy ścian. Ściana gotycka natomiast jest jakby przepuszczalna: światło wsącza się w nią i przenika przez nią, zespala się z nią i przeobraża ją [8].*



Rys. 1. Opactwo St. Denis w Saint-Denis, 1136 – schyłek XIII Francja. Zdjęcie/photo: Ben Johnson, [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl).

Fig. 1. Basilica of St. Denis in Saint-Denis, 1136 – XII, France.

Transparentność architektury zaczęła służyć również celom doczesnym, zaczynając od protomodernistycznych obiektów przemysłowych na przełomie XVIII i XIX wieku. Były to cele skrajnie użyteczne - doświetlenie miejsc pracy w halach przędzalni bawełny – od czego wzięła się początkowa nazwa dla okna poziomego. Nadano mu nazwę „okna tkackiego”.

Zastosowanie powyższej tendencji jako dobre rozwiązanie techniczne dla architektury przemysłowej przygotowywano od stulecia, natomiast wdrożenie go do przestrzeni mieszkania wywołało kontrowersje. Rozpowszechnienie szkła w owej przestrzeni związane było z rewolucją w poglądach estetycznych. Najpełniej wyrażała się w pracach grupy de Stijl. Chodzi o modernistyczne przejawy przezroczystości w architekturze i związanych z nimi zastosowań. Dzięki konstrukcji szkieletowej i postępowi w dziedzinie technologii szkła, aż do prób likwidacji strefy wewnętrznej i zewnętrznej danego obiektu. To wszystko umożliwiał cienki słup ze stali połączony z dużą taflą szkła. Ludzie zaczęli fascynować się nową wizją świata

z budynkami wydającymi się być lekkimi jak powietrze (na konstrukcji ze stali) jednocześnie chroniących przed zimnem i deszczem (z dużymi taflami szyb). Taka konstrukcja odegrała bardzo ważną rolę, gdyż to nie tylko szkło odgrywa zasadniczą rolę. Tafla są jakby pięknym opakowaniem całej konstrukcji którą mamy w środku [6].

Szklany dom, przywołany w literaturze pięknej, realizowany był pierwotnie w najbardziej elitarnych nurtach architektury wczesnego modernizmu: od projektów braci Keck w USA z lat 30-tych, przez projekty Miesa van der Rohe – willi Koller-Muller 1912, willi Farnsworth 1945-50 i Philipa Johnsona – Glass House 1949, które są archetypami.



Rys. 2. Willa Farnsworth w Piano 1950, Illinois. *Zdjęcie/photo*: Jon Miller, Hedrich Blessing, LPCI, [www.farnsworthhouse.org](http://www.farnsworthhouse.org).

Fig. 2. Villa Farnsworth in Piano 1950, Illinois.



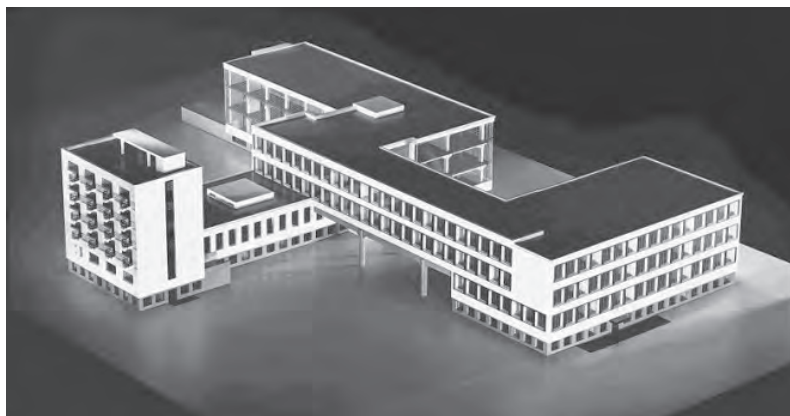
Rys. 3. Glass House w New Canaan 1949, Stany Zjednoczone.

<http://philipjohnsonglasshouse.org/>

Fig. 3. Glass House in New Canaan 1949, United States.

Innym przykładem jest gmach szkoły Bauhausu w Dessau. Gdzie po raz pierwszy zasady sztuki współczesnej zostały przeniesione w dziedzinę nauczania. Obiekt ma szkielet żelbetowy. Niemieckie przepisy budowlane wymagały, aby słupy nośne były dużo masywniejsze od stosowanych w innych krajach. *Ciągła ostoną szklaną zestawioną jest kontrastowo z poziomymi pasami białej ściany ostonowej u góry i u dołu budynku. Ostoną szklaną Gropiusa nie jest ograniczoną i wykrojoną przezroczystą powierzchnią, którą zastosował już chociażby Eiffel na wystawie w 1878 roku. Optywa ona gładko dookoła budynku, przy czym narożniki nie mają podparć pionowych, ani innych elementów wiążących. Słupy ustawione są poza szkłem, czyniąc z tej ostony przykład czysto wspornikowej konstrukcji. Ostoną szklaną jest po prostu zawinięta wokół narożników budynku. Ściany szklane przenikają się nawzajem dokładnie w tych punktach, w których oko ludzkie spodziewałoby się odnaleźć wyraźne podparcie całego budynku.*

W tym obiekcie spełniono dwa ważne dążenia nowoczesnej architektury. Zawieszane w powietrzu zgrupowanie pionowych płaszczyzn zaspokaja naszą potrzebę zrelacjonowanej przestrzeni. Ogromna zaś przezroczystość pozwala widzieć elewację zewnętrzną i wewnątrz budynku: en face i en profile. Uzyskano tu różnorodność punktów odniesienia jak i równoczesność, czyli zrealizowano koncepcję czaso-przestrzeni. Mimo, że program budowy był wymagający, gdyż musiał stosować się do wielu wymogów: połączenie pracowni z mieszkaniami, a także zaprojektowanie takich pomieszczeń jak jadalnia czy świetlica [9].



Rys. 4. Bauhaus w Dessau, 1926 Niemcy. Zdjęcie/Photo: iikari1.  
<http://dod-projects.blogspot.com/>

Fig. 4. Bauhaus in Dessau, 1926 Germany.



Rys. 5. Bauhaus w Dessau, 1926 Niemcy. [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl).

Fig. 5. Bauhaus in Dessau, 1926 Germany.

Ściana ze szklaną osłoną zyskała sławę, także istotne znaczenie osiąga gmach Bauhausu jako całość. Gdy ukończono budowę wykazał, jak można zastosować nową koncepcję przestrzeni w układzie dużego kompleksu budynków, a było to pierwsze tego typu osiągnięcie.

Mówiąc o szkieletie żelbetowym należy wspomnieć o malarzu i architekcie jakim był Le Corbusier. Charakter jego budynków jest kojarzony z tendencjami współczesnego malarstwa. Płynna przejrzystość osiągana w pracach, tłumaczona przez Corbusiera jest wyborem najmniej interesujących przedmiotów - typu kieliszki czy butelki – aby nie odwracały uwagi od samego malarstwa. Tak naprawdę jest to wynikiem zamiłowania do lekkich, przezroczystych przedmiotów, których masa i kontury przenikają się wzajemnie. Zamiłowanie to ma też swoje odzwierciedlenie w architekturze artysty. Le Corbusier rozwinął w architekturze na tej samej zasadzie przenikanie przestrzeni zewnętrznej i wewnętrznej oraz przyjmuje żelbet jako środek wyrazu swych idei w architekturze.

Początkiem kariery architekta jest rysunek z 1915 roku, który przedstawia tylko sześć żelbetowych słupów i trzy poziome płyty połączone tylko schodami. Jego zmysł artysty pozwalał mu wydobyć ukryte związki istniejące między konstrukcją żelbetową, a potrzebami człowieka. Gdyż chciał wznosić domy odznaczające się niesamowitą lekkością i stanowiły dalsze rozwinięcie „otwartego układu” stworzonego przez Franka Lloyd Wrighta. W tym celu wykorzystał te cechy ramy nośnej z żelbetu, które umożliwiają zupełnie dowolne rozmieszczenie ścian wewnętrznych. W ten sposób tworzy nową interpretację szkieletu żelbetowego.



Problem domu mieszkalnego stanowi centrum działalności Le Corbusiera. Ustalił on pięć zasad łączących współczesną architekturę ze współczesną konstrukcją:

1. wolny *stół nośny*, przez dźwigary szkieletu stół przejmuje cały ciężar konstrukcji pozostawiając ściany wolne od obciążenia,
2. *niezależność szkieletu i ścian zewnętrznych i wewnętrznych* – oferuje nam to stół nośny,
3. „*plan otwarty*” szkielet - środek wyrazu technicznego - staje się wyrazem estetycznym, tak aby wewnętrzna przestrzeń domu kształtowała się w różnorodny i ciekawy sposób, pozwala to na otwieranie dużych połączeń domu i powoduje wzajemne przenikanie przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej,
4. *swobodna elewacja* jest możliwa przy konstrukcji szkieletowej,
5. *ogród na dachu* nadając otwartości domu i dodatkowej przestrzeni dla domu.

*Willa Savoie spełnia powyższe zasady. Dom stanowi bryła otwarta z każdej strony i wzniesiona na słupach, tak że przez cały dzień jasność zalewa całe wnętrze nie tylko przestrzeń przy murach z określonej strony. Otwartość formy powoduje że willa nie ma strony frontowej.*

*Pokój mieszkalny ma okna przesuwane poziomo po obu bokach. Trzecia ściana jest zupełnie przeszklona, połowa tej przegrody daje się łatwo przesuwać. Pokój daje się łatwo przystosowywać do aktualnej funkcji, dając kontakt zarówno z wnętrzem domu jak i zewnętrzem.*

*Pochylnia pozwala na niemal nieświadome przejście z jednego poziomu na drugi, dzieli się na część będącą we wnętrzu domu i część prowadzona po ścianie zewnętrznej do ogrodu na dachu. Oprócz pochylni, są jeszcze spiralne schody realizujące zasadę otwartego planu [9].*





Rys. 6. Villa Savoy w Poissy, 1928-31 Francja. [www.bc.edu](http://www.bc.edu).

Fig. 6. Villa Savoy in Poissy, 1928-31 France.

Innym architektem propagującym nowe idee jest Ludwig Mies van der Rohe, Zrealizowane przez niego szklane domy stały się wkrótce archetypami. Wczesnym przykładem jest pawilon wystawowy wzniesiony w w Barcelonie w 1929 roku, jako parterowy budynek o ogromnych przeszkleniach, o świetnie ukształtowanym wnętrzu, w którym wyróżniała się jedność przestrzeni płaszczyzn i konstrukcji – właśnie za pomocą tafli szkła i pokrytego marmurem, żelbetu.



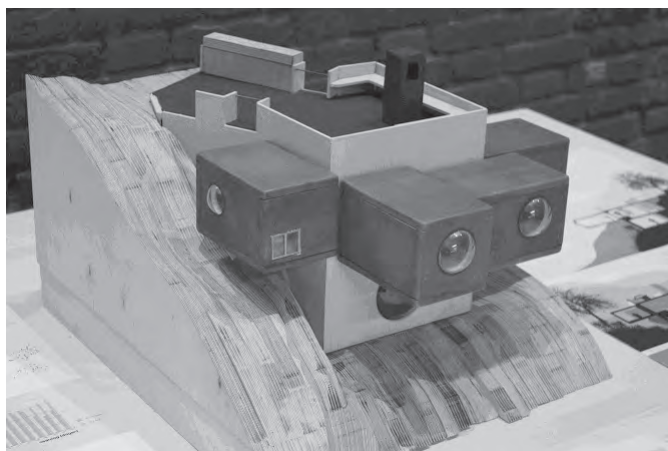


Rys. 7. Pawilon wystawowy w Barcelonie 1986 (rekonstrukcja), Niemcy. Zdjęcie/Photo: Hans Peter Schaefer, [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl).

Fig. 7. Exhibition pavilion In Barcelona 1986 (reconstruction), Germany.

Później repliki „szklanych gigantów” mniej lub bardziej udane możemy obejrzeć w wielu krajach. Czasami wykonywane w prymitywnych warunkach, przy poświęceniu zwykłych robotników, ale dające satysfakcję i zbliżenie do wielkiej sztuki. Poprzestając jednak na estetycznych aspektach zagadnienia, warto zauważyć że w miarę ogólnej ewolucji modernizmu, odwrót od ściany osłonowej ku rozwiązaniom bardziej dynamicznym i zróżnicowanym regionalnie w latach sześćdziesiątych, kiedy coraz częściej przywraca się oknu jego prawdziwa rolę, a ścianie jej wartości termiczne i dekoracyjne.

Przykładem stał się wielokrotnie publikowany dom własny architekta Kisho Kurokawy w Karuizawa, składający się z kapsuł pokrytych rdzewiejącą powierzchnią stalą. Takie zestawienie jest charakterystyczne dla architektury japońskiej tego czasu, poszukującej własnej drogi syntezy importowanego zachodniego modernizmu i własnej tradycji.



Rys. 8. Kurokawa's holiday time capsule w Karuizawa, 1974 -79 Japonia. Zdjęcie/Photo: Peter Smisek. <http://petersmisek.wordpress.com>

Fig. 8. Kurokawa's holiday time capsule in Karuizawa, 1974 -79 Japan.

Po wydaniu olbrzymiej ilości patentów dla „nowej technologii” nastąpiło zafascynowanie możliwościami jakie daje ówczesna technika. Usprawnienia budowlane, szybko montowane struktury przestrzenne, detale, instalacje. Stworzyło to podstawy do działalności Archigramu, a w konsekwencji do utożsamienia wartości estetycznej budynku z jego sprawnością techniczną. Dla krajów bardziej zacofanych stało się to nowym argumentem za ideologią szklanych domów nad czym trzeba jeszcze pracować, by dorównać innym krajom, natomiast w bogatych krajach coraz rzadziej architekci zajmują się tym tematem.

#### **4. Jak szklane idee z lat 30-tych wpłynęły na to co mamy dziś i jak to może wpłynąć na przyszłość? Czyli o skutkach idei szklanych domów**

Tak wyglądała sytuacja z ideą przezroczystości w architekturze. Chciałabym zacząć się współczesnymi - najnowszymi realizacjami idei szklanych domów, gdyż interesują mnie skutki jakie wywarły owe idee z lat 30-tych na to co dziś możemy dostrzec. Dlatego przyjrzyjmy się projektom z ostatniego konkursu „Dom Przyszłości”.

Dzisiaj dzięki wielu możliwościom zastosowania szkła, pomieszczenia mogą stać się optycznie większe, jaśniejsze ale także podzielone bez utraty przestrzeni. Zastosowanie szklanych elementów we wnętrzach nada im dużej lekkości, a ich nowoczesne wzornictwo, które dostosowujemy indywidualnie do każdego wnętrza. Ponieważ, że szkło jest materiałem ciągle doskonalonym o zastosowaniach niemal nieograniczonych.

Są to fasady podwójne, o powierzchni refleksyjnej lub nie, z grą kolorów zharmonizowanych lub kontrastujących, z nadrukiem wzorów geometrycznych lub obrazowych są konkretnymi rozwiązaniami odpowiadającymi wymogom estetycznym i technicznym wysokiej jakości.

Mamy do dyspozycji różnego rodzaju szkła barwione i szkła z powłoką kolorową, szkła ornamentowe, szkła grube i szkła refleksyjne, czy fasady szklone strukturalnie, które zostały udoskonalone na przestrzeni czasu przez producentów dla potrzeb rozwijających się tendencji architektury, a przede wszystkim potrzeb człowieka. Mimo, że preferowane są zdecydowanie szkła o neutralnym wyglądzie i niskiej refleksyjności.

Grimshaw przewiduje, że „w przyszłości nie będziemy projektować budynków, ale organizmy zdolne do zmian i adaptacji w stopniu zgodnym z technologią chwili, w której się znajdujemy”. Uważam, że twarda struktura organizmu musi istnieć, by zapewnić mu podstawową użyteczność. Dom powinien zachować pewne cechy stałości i bezpieczeństwa. Natomiast powinien się zmieniać zgodnie z życiem mieszkającej w nim rodziny. Żyć z mieszkańcami i zmieniać się – przystosowywać się do zmian jakie mogą zajść wśród owej rodziny.

Tak jak domy le Corbusiera, które „podejmowały problem czy próbę otwarcia domu, dania nowych możliwości połączenia wnętrza i elewacji zewnętrznej. Człowiek potrzebuje pomieszczeń, które mogłyby być otwierane i zamykane zgodnie z życzeniem, pokoiów których ściany mogłyby opaść na żądanie. Kiedyś uzyskanie tego typu mieszkań było poza zasięgiem koncepcyjnym jak i wykonania. Konstruk-

cja szkieletowa miała związek z naszymi na wespół zrealizowanymi pragnieniami, starając się je przewidzieć. Dziś w połączeniu z nowoczesną technologią jest to możliwe do zrealizowania”.

Domy muszą być funkcjonalne, inteligentne i piękne. To miejsce gdzie możemy odpocząć, być w poczuciu intymności i bezpieczeństwa. Przezroczyste ściany rozwiązują kolejny problem człowieka, który opuszcza swoje miejsce pracy i szuka kontaktu z naturą, ze wsią czy z niebem. Próby odnowienia naszych związków z przyrodą są zawsze bez względu gdzie i jak mieszkamy. Człowiek chce cieszyć się widokiem, czuć podmuch wiatru i mieć dużo słońca. Chce żyć tą naturalną swobodą jakiej mu brakowało w zamkniętym murami domu. Dlatego uważam, że dom powinien być związany jak roślina z miejscem gdzie się znajduje, powinien być jego integralną częścią – częścią całości.

W konkursach na dom przyszłości jako zorganizowało wydawnictwo Murator i fundacja Dom dostępny, wskazywano na nowe technologie: „zasilanie energiami „ekologicznymi”, konstrukcje ze stali i szkła i tworzyw sztucznych, komputery. Można było spotkać też domy tradycyjne – murowane, z drewna lub żelbetu. Często były to projekty „współczesne”, a niektóre odgrzewały stare koncepcje. Jednak przewyższyły wizje Domu Przyszłości jako organizmu żywego, który zmienia się wedle zmian sposobu użytkowania, ale i w rytmie doby, roku i pokolenia. Słońce, wiatr deszcz, wegetacja i szereg innych czynników dynamicznych zmieniają tradycyjną bryłę. Dom nie ma zwykłych okien i drzwi, nie ma dachu. Pojawiają się siatki słupów podpierających płyty, belki, wsporniki, kratki, ciężna i siłowniki.”[5]

Myślę, że sama bryła nie jest tutaj tak istotna. Ważne jest aby dom był otwarty na świat, aby człowiek nie czuł się w nim jak w zamkniętej klatce, aby mógł mieć kontakt z przyrodą i naturą – źródłem życia. Tak aby również był stałym gruntem i trwałym schronieniem rodziny. Natomiast jeśli owa rodzina potrzebuje czuć się bezpiecznie jak w twierdzy, to na pewno twierdzę powinny tworzyć ogrodzenie działki, a nie ściany domu, gdyż będą przytłaczać i ograniczać mieszkańców, np. w takiej sytuacji proponowałabym rozwiązania domu Dum Eggo z Pragi. Gdzie możliwe są do zrealizowania potrzeby człowieka o których wspomniałam powyżej, natomiast dla osób z zewnątrz będąc twierdzą.

Świat jest od nas oddzielony, ale my możemy go zawsze obserwować. Szklany prostopadłościan z podwojonego szkła daje takie możliwości. Jest domem zamkniętym szczelnie, choć pozornie otwartym. Skóra, opoka otaczająca wewnątrz może zależnie od potrzeb łączyć i dzielić. Otwierać i zamykać. Być przejrzysta, a niekiedy matowa. To rozwiązanie nie tylko wykracza daleko w przyszłość, ale szanuje przeszłość i to, co człowiek z nią przynosi, łączy go z naturą. Mamy tu inne postrzeganie przestrzeni bardziej łączące z naturą, gdzie dom jest organizmem na ziemi, posiadający układ kości i oddychającą skórę.

## Literatura

- [1] Wujek J., *Mity i utopie architektury XX wieku*, Arkady, Warszawa 1986.
- [2] Basista A., *Kompozycja dzieła architektury*, Universitas, Kraków 2006.
- [3] Broniewski T., *Historia architektury – ostatnie dwa stulecia*, zakład narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1967.
- [4] Pile J., *Historia Wnętrz*, Arkady, Warszawa 2000.

- [5] *Dom przyszłości*, Murator, Warszawa 2005.
- [6] Rewers E., *Przestrzeń, filozofia i architektura*, Fundacja Humaniora, Poznań 1999.
- [7] Żeromski S., *Przedwiośnie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.
- [8] [http://staropolska.gimnazjum.com.pl/tradycja/sredniowiecze/Otto\\_von\\_Simson\\_01.html#forma](http://staropolska.gimnazjum.com.pl/tradycja/sredniowiecze/Otto_von_Simson_01.html#forma) na podst. wyd. O. von Simson, *Katedra gotycka - jej narodziny i znaczenie*, tłum. A. Palińska, Warszawa 1989.

## Glass houses

Katarzyna Szmuryło

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Architecture Urban Design and Spatial Planning,  
Nadbystrzycka 40, 20-618 Lublin, e-mail: katarzynaszcurylo@gmail.com*

**Abstract:** It's about, how glass houses look like today, if they are neglected remnants of past times. Has this idea survived to our times, maybe launched something new or evolved? Is a transparency of residential architecture needed in a such extent? It's also about opportunities, that are given to us by glass, which is still a material bringing to perfection with almost unlimited applications for the purpose of developing trends of architecture, and above all human needs. Grimshaw provides that "in future, we will not design buildings, but organisms able to change and adapt to the extent compatible with the technology of the time, in which we find ourselves". Houses must be functional, intelligent and beautiful. This is a place where we can relax, have a sense of privacy and security. Attempts to renew our relationship with nature are always regardless of where and how we live. Man wants to enjoy the view, feels flurry of wind and have lots of sun.

**Key words:** Housing architecture, glass houses idea, framework construction, curtain wall.

## **Osiedle „Dyrekcja” w Chełmie – ocena założenia po 80 latach od rozpoczęcia budowy<sup>1</sup>**

**Bogusław Szmygin, Maciej Trochonowicz**

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Katedra Konserwacji Zabytków, ul. Nadbystrzycka 40, 20-618 Lublin*

**Streszczenie:** Wybudowanego w latach 1928-1939 osiedle „Dyrekcja”, ze względu na swoją powierzchnię, ilość i kubaturę budynków uważane było za drugą po Gdyni największą inwestycję okresu międzywojennego. Osiedle reprezentuje cały zespół wartości, wynikających z jego programu ideowego (symboliki państwowej), układu przestrzennego, spójnej formy architektonicznej zabudowy i charakterystyki technicznej budynków. Artykuł niniejszy ma na celu, próbę dokonania szeroko rozumianej oceny stanu założenia, po 80-latach od rozpoczęcia budowy.

**Słowa kluczowe:** architektura, urbanistyka, modernizm.

### **1. Wprowadzenie**

„Forma wynika z funkcji”, „mniej znaczy więcej”, „ornament to zbrodnia” oraz „pięć punktów nowoczesnej architektury” to najbardziej znane maksymy twórców nowego prądu w architekturze światowej. To właśnie Louis Sullivan, Mies van der Rohe, Adolf Loos i Le Corbusier byli prekursorami modernizmu, który rozwinął się w okresie XX-lecia międzywojennego i trwał do lat siedemdziesiątych XX wieku.

W nowy nurt wpisało się szereg obiektów i całych założeń realizowanych w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w latach powojennych. W tym pierwszym okresie zdecydowaną większość stanowiły obiekty o charakterze elitarnym i reprezentacyjnym, a więc budynki użyteczności publicznej. Konieczność ich budowy związana była z powojennymi zniszczeniami i powstaniem szeregu urzędów w odrodzonym państwie. W dość krótkim czasie, problemy mieszkaniowe w nowopowstałych i rozwijających się ośrodkach zmusiły władze państwa do rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W okresie tym powstało kilkanaście nowych osiedli mieszkaniowych. Najbardziej znanymi są osiedla w Gdyni, Warszawie i Katowicach.

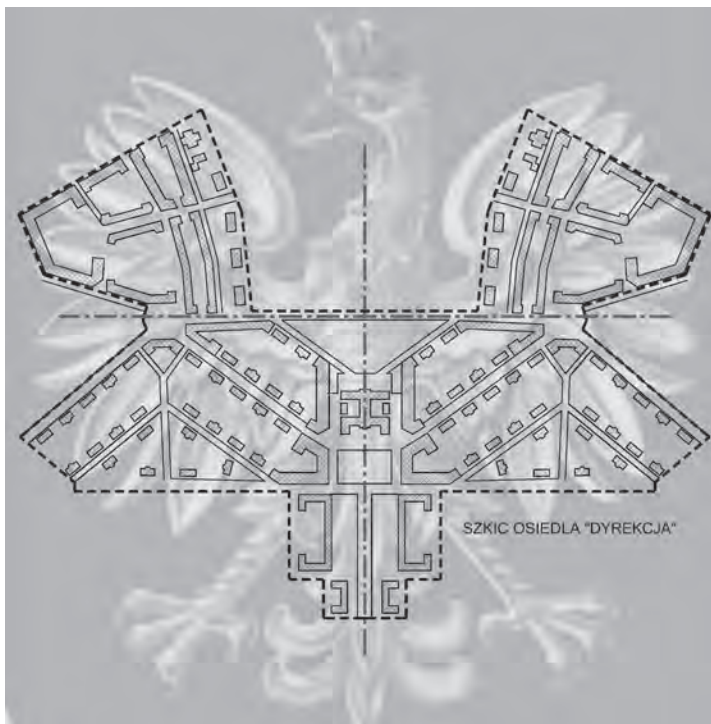
W zapomnienie popadło natomiast wybudowane w latach 1928-1939 osiedle „Dyrekcja” w Chełmie. Stosunkowo długi czas wznoszenia osiedla związany był z kryzysem światowym, który na niemal 10 lat wstrzymał budowę. Nazwa dzielnicy – osiedla pochodzi z okresu projektowania założenia i związana była z planami przeniesienia do Chełma dyrekcji kolejowej z Radomia. Osiedla ze względu na swoją powierzchnię, ilość i kubaturę budynków uważane było za drugą po Gdyni

---

<sup>1</sup> Artykuł w wersji skróconej był prezentowany na Drugiej międzynarodowej konferencji naukowej „Modernizm w Europie - modernizm w Gdyni. Architektura 1. połowy XX w. i jej ochrona”.

największą inwestycję okresu międzywojennego. Projektowane na planie orła, symbolizującego odradzającą się państwowość na Chełmszczyźnie, nigdy nie zostało ukończone (Rys. 1). Realizacji nie doczekała się część wschodnia założenia tzw. „drugie skrzydło” oraz większość obiektów użyteczności publicznej.

Do czasów obecnych przetrwały praktycznie wszystkie wzniesione przed wybuchem wojny obiekty. Powojenny rozwój miasta, brak istotnych remontów w okresie PRL-u, zmiany stosunków własnościowych po 1989 roku i brak skutecznych mechanizmów ochrony w nie wielkim stopniu wpłynął na czytelność założenia i bryłę budynków. Artykuł niniejszy ma na celu próbę szeroko rozumianej oceny stanu założenia w 80- lat po rozpoczęciu budowy osiedla.



Rys 1. Szkic całości projektowanego osiedla w kształcie orła na podstawie planu budowy osiedla Dyrekcja [1].

Fig. 1. Sketch of the entire district in the shape of the Polish eagle after the design of district "Dyrekcja".

## 2. Kolej po I Wojnie Światowej

Znaczenie kolei w Polsce, po zakończeniu I Wojny Światowej, było ogromne. W nowo powstałym Państwie Polskim, ze względu na brak bitych dróg i niewielką ilość pojazdów, to właśnie kolejnictwo stało się najszybciej rozwijającą się gałęzią transportu. Już w 1919 roku, a więc w czasie przejmowania kolei z rąk zaborców, powstało Ministerstwo Kolei Żelaznych. Na taki stan rzeczy wpływ miały, oprócz konieczności zapewnienia tras transportowych, względy militarne. W myśl strategii obronnej znaczna część sił pancernych tworzącego się państwa opierała się na pociągach pancernych.



Intensywny rozwój kolejnictwa, hojnie dotowanego przez rząd, trwał do 1929 roku, w którym to krach na giełdach doprowadził do światowego kryzysu ekonomicznego. W okresie tym dokonano unifikacji trzech systemów kolejowych na terenach wcześniejszych zaborów oraz powstało szereg połączeń pomiędzy rozdzielonymi na ponad sto lat regionami. Zmniejszenie dotacji zahamowało rozwój kolei żelaznych, ale go nie zastopowało, powstawały kolejne nowe linie kolejowa wraz z ich infrastrukturą.

Kolej Polska okresu międzywojennego traktowana jest przez historyków jak jeden z istotniejszych czynników państwowotwórczych. Pracownicy kolei byli mocno zaangażowani w działania polityczne w czasie tworzenia się państwa oraz w całym okresie międzywojennym. Kolejarze poparli w 1926 roku zamach stanu marszałka Józefa Piłsudskiego, blokując ruchy wojsk rządowych i jednocześnie wspomagają jednostki wierne marszałkowi. Nagrodą za wsparcie zamachu był dekret prezydencki regulujący status PKP i wzmacniający rolę kolei w kraju.

Beneficjentami rozwoju kolei stali się również jej pracownicy. W okresie XX-lecia międzywojennego zawód kolejarza traktowany był jako elitarny i cieszył się olbrzymim poważaniem. Pracownicy kolei, stanowiący jedną z najliczniejszych grup społecznych, byli jednocześnie dość dobrze sytuowani materialnie i czynnie angażowali się w życie społeczne i kulturalne.

W okresie międzywojennym oprócz intensywnego rozwoju infrastruktury kolejowej, dość szybko rozpoczęto budowę zaplecza socjalnego dla społeczności kolejarskiej. Powstawały mniejsze i większe kolejowe osiedla mieszkalne, w nich szkoły dla dzieci, gimnazja, szkoły techniczne, ochronki i ambulatoria oraz straże ogniowe. W okresie tym powstały m.in. osiedla i domy kolejarskie w Toruniu, Chełmie, Brześciu, Szydłowcu, Rejowcu, Strzemieszycach, Koluszkach, czy też całe kolonie kolejarskie np. „Osse” pod Łapami. W większych miejscowościach działały teatry i orkiestry kolejowe. Pracownicy kolei zrzeszali się w związkach zawodowych (pierwszy - Związek Zawodowy Kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej powstał już w 1918 roku), zakładali organizacje samopomocowe i spółdzielnie. W okresie międzywojennym działalność prowadziła nawet kolejarska organizacja paramilitarna.



Rys 2. Przyjazd do Chełma ministra komunikacji Kuhna. Muzeum Kolejnictwa w Warszawie, z albumu Mikołaja Leszczyzny-Głybowskiego, 1929r. [2].

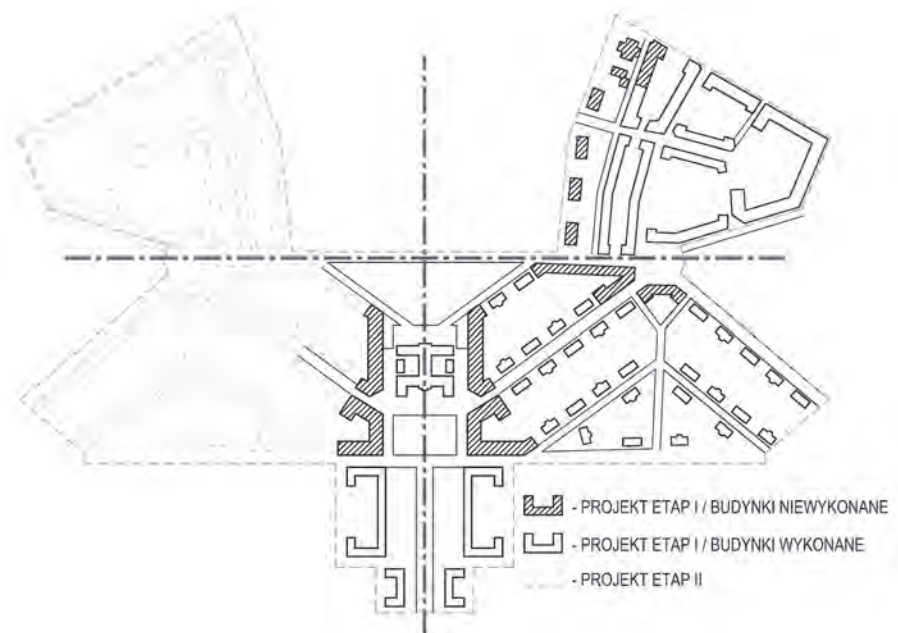
Fig. 2. Minister of Transport Kuhn visiting Chełm. Warsaw Railroad Museum, from collection of Mikołaj Leszczyzna-Głybowski, 1929.

### 3. Zarys historii powstania osiedla Dyrekcja

Tuż po odzyskaniu niepodległości Chełm był stosunkowo dużym miastem, liczącym około 20-25 tysięcy mieszkańców. W większości, bo w ponad 50% stanowili ją Żydzi. W okresie tym miasto było już ważnym i dynamicznie rozwijającym się węzłem kolejowym. Rozwój dróg żelaznych nie szedł niestety w parze z rozwojem infrastruktury kolejowej. Stacja kolejowa zaliczała się raczej do średnich, a większość z około 1000 pracowników kolei nie posiadała mieszkań. Jednak to nie liczba pracowników (jak na olbrzymie zatrudnienie w kolejnictwie stosunkowo niewielka), ani też złe warunki socjalne panujące w mieście wpłynąć miały na decyzję władz o budowie nowego osiedla. Zdecydowały o tym w największej mierze czynniki zewnętrzne.

W 1925 r. narodził się pomysł przeniesienia Radomskiej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych do Chełma. Mieszcząca się wówczas w Radomiu Dyrekcja Kolei Państwowych borykała się z olbrzymimi problemami lokalowymi (funkcjonowała w 12 często odległych od siebie budynkach) [3]. Wybór miasta Chełma miał również duże znaczenie ze względu na jego położenie. Po odzyskaniu niepodległości granice Dyrekcji Radomskiej przesunięto daleko na wschód i miasto Radom leżące na zachodzie obszaru zarządzanego przez dyrekcję stało się punktem niedogodnym. Ostatnim z czynników, którymi kierowały się władze miał charakter natury ogólnie – państwowej, a mianowicie podniesienia rangi wschodniej części Województwa Lubelskiego [4].

W 1926 r. członkowie spółdzielni architektonicznej Pracowników Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej (Adam Kuncewicz i Adam Paprocki) wykonali „Plan rozbudowy miasta Chełma,” w który wkomponowano osiedla kolejowe z centralnie umieszczonym budynkiem Dyrekcji [1]. Nowoprojektowane osiedle kolejowe miało opierać się na dwóch osiach. Pierwsza oś biegła, od dworca do placu z budynkiem planowanej siedziby dyrekcji, drugą prostopadłą wytyczono nad budynkiem głównym. Jednocześnie wytyczono szereg mniejszych osi odchodzących od placu pod kątem, które w zamyśle projektantów miały stać się mniejszymi uliczkami. W pierwszym etapie zakładano wybudowanie całego gmachu biurowego (projektu Henryka Gaya) oraz osiedla mieszkaniowego złożonego z 34 domów wolno stojących typu willowego i 121 domów w zabudowie zwartej. Obok ponad 150 budynków mieszkalnych i gmachu miały powstać liczne obiekty sportowe i handlowe.



Rys 3. Szkic na podstawie planu budowy osiedla Dyrekcja [1].

Fig. 3. Sketch of the design of district "Dyrekcja".

Prace rozpoczęto w październiku 1928r. Na obszarze około 50 hektarów gruntów dawnego majątku państwowego tzw. folwarku Starostwo-Obłonie rozpoczęto budowę „Nowego Miasta Chełma”. Osiedle miało być przeznaczona dla 50 tysięcy ludzi. Plan przewidywał, że do końca 1930 roku zrealizowane zostanie całe zamierzenie przedsięwzięcie.

Budowę rozpoczęto z olbrzymim rozmachem, na terenie osiedla pracowało około 2000 robotników. Wytyczono 22 nowe ulice, przy których rozpoczęto wznoszenie budynków mieszkalnych i gmachu. W tym samym mniej więcej czasie, na rozparcelowanych przez miasto sąsiadujących z osiedlem terenach majątku, rozpoczęła się budowa prywatnych budynków. Na obszarze około 370 hektarów powstało osiedle około 250 domów jednorodzinnych [4].

Niestety niezwykle ciężka zima w 1928-1929 roku oraz trudne warunki geologiczne (kredowe podłoże) spowodowały spękania świeżych murów i osiadanie fundamentów. Jesienią pod niezabezpieczone fundamenty dostała się woda, która nie mogła wsiąknąć w nieprzepuszczalny margiel, a przy zamarznięciu w niektórych miejscach wysadziła mury [4]. Prace, pomimo wykonania natychmiastowych napraw zostały wyraźnie spowolnione. Rozpoczęto dochodzenie i odwołano dotychczasowego naczelnika budowy.



Rys. 4. Z albumu Mikołaja Leszczyny-Głybowskiego[2].

Fig. 4. From collection of Mikołaj Leszczyna-Głybowski.



Rys. 5. Z albumu Mikołaja Leszczyny-Głybowskiego [2].

Fig. 5. From collection of Mikołaj Leszczyna-Głybowski.

Tempo prac wzrosło dopiero w lipcu 1929 wraz z powołaniem przez władze nowego naczelnika, którym został inż. Mikołaj Leszczyna-Głybowski. Wzniesioną dwa lata wcześniej inwestycję przerwano z powodu kryzysu gospodarczego. W wzniesionych w stanie surowym 112 obiektach zamurowano okna, a plac budowy otoczono barierami [4]. Na szereg lat budowa osiedla Dyrekcja została wstrzymana. Pojawiły się kolejno plany przekazania osiedla wojsku, zamiany na więzienie [3].

Na skutek interwencji władz miasta w ministerstwie oraz poprawą sytuacji gospodarczej kraju w 1936r. Zarząd Kolei w Radomiu podjął decyzję o wznowieniu budowy. Rozpoczęte w 1938 roku prace, zakończono prawie całkowicie do wybuchu II wojny światowej. W czasie wojny osiedle w zasadzie nie ucierpiało i bez większych zmian dotrwało do czasów obecnych.



Rys 6. Budowa osiedla „Dyrekcja”, w głębi widok wzgórza katedralnego [2].

Fig. 6. Building site of district ‘Dyrekcja’, Cathedral hill in the background.



Rys 7. Budowa osiedla „Dyrekcja”, budynki mieszkalne [2].

Fig. 7. Building site of the district ‘Dyrekcja’, dwelling house.

#### 4. Analiza zabudowy osiedla „Dyrekcja”

Jak już zostało wspomniane wcześniej, całość założenia ze względu na swoją powierzchnię, ilość i kubaturę budynków uważane było za drugą po Gdyni największą inwestycję mieszkaniową okresu XX-lecia międzywojennego. Pomimo nie zrealizowania drugiego etapu prac (osiedle miała tworzyć schematyczny wizerunek orła), upływu 80 lat od momentu rozpoczęcia prac, układ urbanistyczny osiedla jest czytelny.

Założone przez architektów, w szkicu rozbudowy miasta Chełma, osie pozostają nadal wyraźne. Pagórkowate ukształtowanie terenu i obecnie wysoka zieleń nie przesłania dominant, na które kierowane są osie. Główna oś poprowadzono w kierunku z północy na południe, od dworca kolejowego ulicą Piłsudskiego na budynek „Gmachu”. Druga z głównych osi ma kierunek z zachodu na wschód i jest

skierowana na sąsiednie wzgórze z Bazyliką Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Plan ulic na terenie osiedla pozwala na wyznaczenie szeregu kolejnych osi wzdłuż ulic np. Stephensona, 1 Pułku Szwoleżerów.

Od czasu wzniesienia w sposób istotny nie zmienił się układ ulic osiedla. Ze względów ekonomicznych projektowane jako niezbyt szerokie (najwęższe miały zaledwie około 8 metrów, główne szersze) pomimo upływu czasu nadal dokładnie wyznaczają zarys sylwetki orła.



Rys 8. Chełm osiedle Dyrekcja. Szkic na podstawie Gogle Earth.

Fig. 8. Chełm district 'Dyrekcja'. From Google Earth.

Równie czytelny obecnie, w stosunku do pierwotnych planów, jest układ placów, rynków. Na ich zachowanie, nie wpłynęła nawet realizacja współczesnych obiektów, dzięki temu, że wznoszono je na parcelach wcześniej przewidzianych pod zabudowę. W przypadku placów najmniejsze zmiany miały miejsce w okolicach samego „Gmachu”, w innych częściach osiedla funkcjonują one jako ronda.

Zmiany na przestrzeni ostatnich lat w znacznym stopniu zatarły natomiast pierwotny układ zieleni. Większość planów dotyczących świadomego kształtowania terenów zielonych nie doczekała się realizacji ze względu na wybuch wojny. Po jej zakończeniu nie wznowiono zarówno prac budowlanych (drugie skrzydło) jak i zaniechano działań związanych z kształtowaniem terenów zielonych. Obecnie na terenie osiedla dominuje dość jednorodny drzewostan wysoki. W obrębie ciągów

komunikacyjnych zieleni jest uporządkowana i zadbana. Brak jest natomiast ładu i jednorodności w przypadku skwerów i obszarów pomiędzy budynkami.

Podczas pieszego zwiedzania osiedla, odnosi się wrażenia, że zabudowa jest chaotyczna. Część ulic zabudowana jest zwartymi blokami w przypadku innych to domy wolnostojące. Pofałdowany teren, brak równoległości i prostopadłości sąsiednich brył oraz gęsta sieć uliczek potęguje to wrażenie. Dopiero przyjrzenie się osiedlu z wysokości pozwala na pełne zrozumienie zamysłu projektantów.

Wszystkie 30 budynków wolnostojących wzniesiono w północno zachodniej części „skrzydła”. Budynki wielorodzinne zgrupowano na dwóch obszarach. Cztery największe wzniesione wzdłuż ulicy Piłsudskiego stanowią „korpus orła”. Pozostałe 13 bloków wieloklatkowych to południowo-zachodnia, górna część skrzydła. Już w pierwszym etapie prac, ze względów finansowych, zrezygnowano z budowy części projektowanych obiektów. Realizacji nie doczekały się budynki ambulatorium, łaźni, kontroli dochodów i dom prezesa. Niezabudowanymi pozostawiono również parcele narożne części dolnej skrzydła, gdzie miały powstać budynki wielorodzinne. Na szkicu (Rys.8.) zaznaczono również obiekty wzniesione współcześnie w miejscach gdzie pierwotnie miały powstać budynki mieszkalne i użyteczności publicznej.

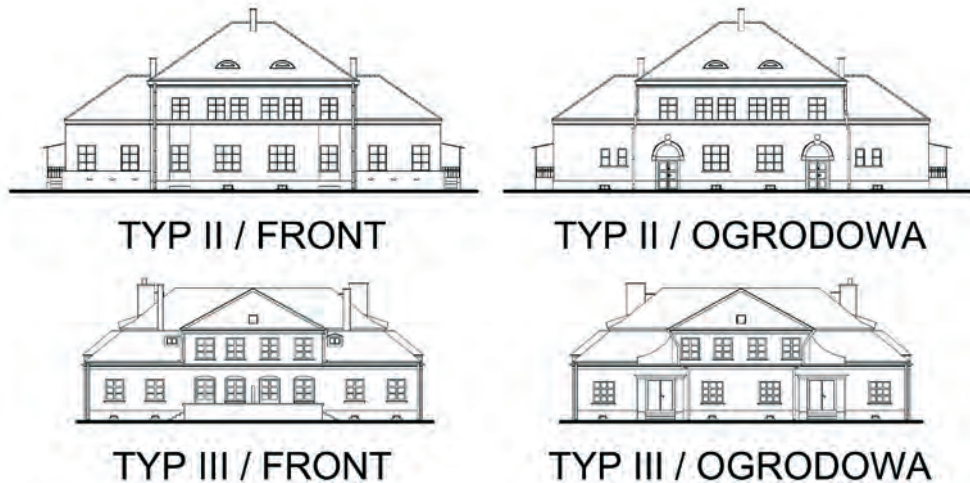
Program zabudowy mieszkaniowej składał się z 10 typów budynków mieszkalnych. W planach założono, że cztery z nich będą budynkami wolnostojącymi jedno i dwu rodzinnymi, a pozostałe sześć przewidziano jako obiekty wielorodzinne o dwóch i trzech kondygnacjach mieszkalnych.

Z planowanych czterech budynków typu dworowego wzniesiono jedynie dwa. realizacji nie doczekał się dom prezesa oraz przewidziany w ilości trzech sztuk budynek typu I. Budynki typu II i III zaprojektowany i wzniesiono, jako murowane z cegły ceramicznej dwurodzinne wille, których architektura nawiązywać miała do tradycji polskiego dworu. Założone na planie prostokąta parterowe budynki, dzięki właściwym proporcjom i zwieńczeniu wysokim (krytym dachówką ceramiczną) dachem, do dziś prezentują się bardzo okazale.

Do budynków prowadziły cztery wejścia, dwa bezpośrednio od ulicy i dwa od strony niewielkich ogródków zlokalizowanych na tyłach. Czytelność kwartałów, zabudowanych obiektami wolnostojącymi, zaburzona jest wtórnie wprowadzonymi ogrodzeniami. Dodatkowo w najbliższym sąsiedztwie budynków wznoszone są obiekty tymczasowe. Najczęściej utrzymane w różnym kształcie, materiale i kolorystyce garaże.

Budynki posiadają zagospodarowane poddasza i dodatkowe wyjścia tylne. Układ wewnętrzny, pierwotnie był bardzo funkcjonalny. Projekt zakładał podziału budynku na dwa mieszkania: sześciopokojowe z kuchnią o powierzchni około 175m<sup>2</sup> oraz pięciopokojowe z (150m<sup>2</sup>). Pomieszczenia były przestronne, wysokie i dobrze doświetlone dzięki znacznej ilości dużych okien. Obecnie w większości przypadków wprowadzono podziały i budynki zamieszkiwane są przez większą liczbę rodzin. Doprowadziło to do konieczności zmian w komunikacji wewnątrz obiektów.

Typy różnią się między sobą rozplanowaniem poddasza oraz liczbą osi. Typ III posiada mniej rozbudowany przyczółek z czterema osiami w stosunku do sześciu osi w typie II [5].



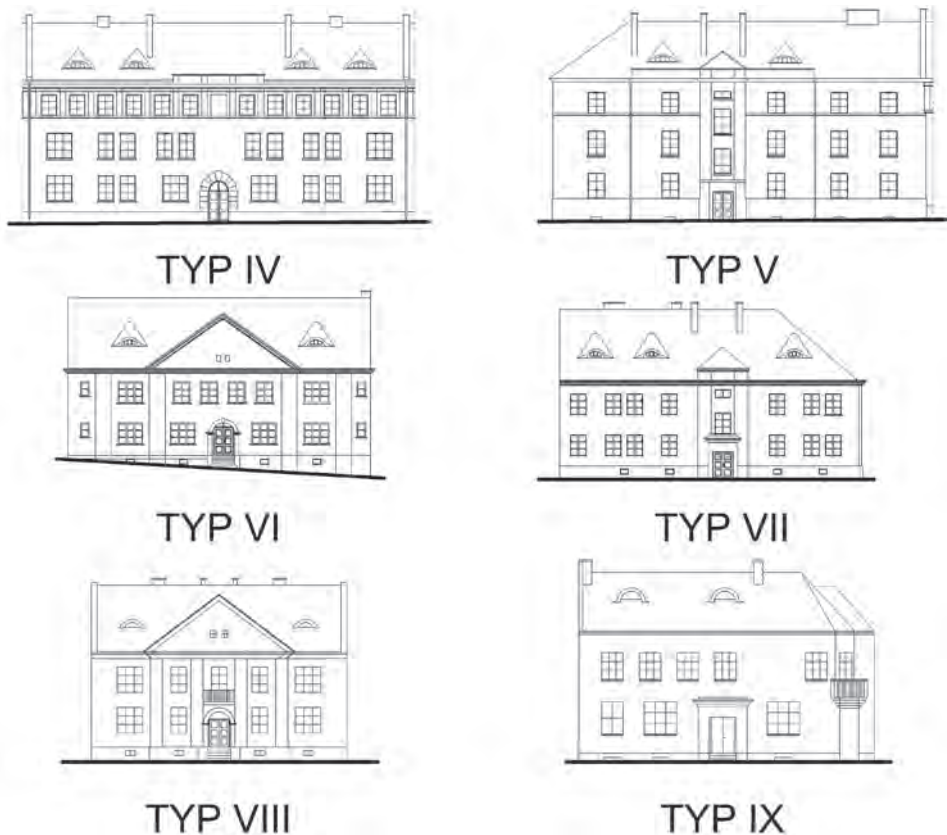
Rys 9. Osiedle „Dyrekcja”. Typy willowych budynków mieszkalnych.  
 Fig. 9. District ‘Dyrekcja’. Types of villa dwelling building.

Na terenie osiedla brak jest wolnostojących budynków wielopiętrowych. Budynki typu od IV do XI, o dwóch i trzech kondygnacjach łączono w bloki o liczbie modułów zależnej najczęściej od długości ulicy, której pierzeję stanowiły. Typ IV i V posiada trzy kondygnacje mieszkalne, pozostałe dwie (Rys. 10.). W bloki wieloklatkowe łączono ze sobą typy IV z V, VI z VII oraz VIII z IX. Układ połączonych modułów wyglądał zawsze tak samo, wewnątrz bloku wznoszono budynki typu IV, VI i VII, a pierzeję zamykano budynkami V, VI i IX. Linia dachów uzależniona była od ukształtowania terenu i w przypadku ostrych wzniesień kolejne moduły przesunięte są w pionie w stosunku do sąsiednich w zależności od kąta nachylenia terenu (Rys. 11).

Podobnie jak w przypadku obiektów willowych, wszystkie budynki zabudowy pierzejowej zwieńczone były wysokimi, krytymi dachówką ceramiczną dachami. Wzniesione z cegły ceramicznej budynki były podpiwniczone i posiadały niemieszkalne poddasza. Mieszkania w budynkach wielorodzinnych miały od jednego do pięciu pokoi. Do czasów obecnych w niezmiennym układzie funkcjonalnym pozostało niewiele mieszkań. W większości przypadków duże mieszkania zostały podzielone na mniejsze. Wszystkie budynki były tynkowane i posiadały detale zdobnicze otworów wejściowych.

Podczas inwentaryzacji stwierdzono w kilku przypadkach niewielkie odstępstwa od standardowego projektu. Zmiany w poszczególnych blokach dotyczyły wejść do budynków oraz sposobu wykonania detali (np. brak wyprowadzonych w tynku zworników nad portalami).





Rys 10. Osiedle „Dyrekcja”. Typy budynków mieszkalnych wielorodzinnych.

Fig. 10. District ‘Dyrekcja’. Types of terraced houses.



Rys 11. Osiedle „Dyrekcja”. Pierzeje ulic Piłsudskiego i Wiejskiej.

Fig. 11. District ‘Dyrekcja’. Frontage at Piłsudskiego and Wiejska Street.

## 5. Przedmiot i zakres ochrony

Z uwagi na wartość architektoniczną i urbanistyczną założenia, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z dnia 24 kwietnia 1971 roku, dzielnicę zwaną „Dyrekcja” w Chełmie wpisano do rejestru zabytków. Wpis do rejestru

zabytków województwa lubelskiego A/138, dotyczy całej dzielnicy „Dyrekcja” tak, więc poszczególne obiekty nie są objęte odrębną ochroną konserwatorską.

Zapisy dotyczące prawnej ochrony osiedla „Dyrekcja” znalazły się w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego Nr 7 str.254-255, w grupie trzech obszarów ścisłej ochrony konserwatorskiej. Zapisy określają priorytet wymagań konserwatorskich w strefie ochrony, zasady kształtowania przestrzennego i działalności inwestycyjnej oraz zasady zabudowy i zagospodarowania terenu. Zasady zabudowy i zagospodarowania przestrzeni sformułowano w następujących punktach:

- a) utrzymanie historycznej siatki ulic w istniejących liniach rozgraniczających,
- b) utrzymanie historycznej linii zabudowy w pierzei rynkowej i pierzejach ulic,
- c) uczytelnienie linii zabudowy przez zieleń komponowaną, małą architekturę i ogrodzenia w przypadku braku zabudowy lub zabudowy cofniętej w stosunku do linii historycznej,
- e) uzupełnienie zabudowy w pierzejach ulic i placów z zachowaniem dawnej wielkości i podziałów parcelacyjnych oraz z zastosowaniem elementów charakterystycznych dla zabudowy historycznej,
- f) nawiązanie nowej zabudowy do form, gabarytów i wysokości zabudowy istniejącej w jej bezpośrednim sąsiedztwie lub otoczeniu oraz w wystroju, detalu i użytych materiałach wykończeniowych,
- g) obowiązek uzgadniania ze służbami konserwatorskimi kolorystyki budynków, istniejących i nowo projektowanych,
- i) przy remontach i przebudowach budynków stopniowe odtwarzanie ich historycznego wyglądu oraz wystroju i detalu architektonicznego (zachowanego lub usuniętego wcześniejszymi działaniami realizacyjnymi) w oparciu o wytyczne konserwatorskie i zachowane przekazy ikonograficzne,
- j) w przypadku konieczności wymiany istniejących okien i drzwi w budynkach zabytkowych obowiązek stosowania stolarki drewnianej,
- p) zakaz lokalizacji w strefie ochrony konserwatorskiej obiektów tymczasowych (np. Garaże blaszane) [6].

## **6. Stan zachowania osiedla „Dyrekcja”**

Do czasów obecnych przetrwały wszystkie, wzniesione przed wybuchem wojny, obiekty osiedla „Dyrekcja”. W większości przypadków ich wygląd nie zmienił się w sposób istotny od okresu wybudowania. Zachowanie czytelności założenia oraz brak istotnych zmian w samych budynkach możliwe było dzięki zaistnieniu kilku czynników.

Osiedle wznoszone było jako modelowa, a cała inwestycja traktowana priorytetowo. Obiekty charakteryzują się wysoką jakością robót budowlanych i materiałów użytych do ich wzniesienia.

Na terenie osiedla nie prowadzono intensywnych działań wojennych, dzięki czemu większość obiektów przetrwała okres okupacji nie naruszona. Świadcami tamtych czasów są jedynie widoczne na części elewacji otwory po pociskach i miejscach, w których umieszczone były niemieckojęzyczne szyldy.

W okresie PRL-u nie prowadzono istotnych prac remontowych (nie było takiej konieczności), tym samym zabudowa nie uległa przekształceniu. Nowych obiektów wzniesiono stosunkowo niewiele, i dzięki temu w niewielkim stopniu wpłynęły one na czytelność założenia.

Zagrożeniem dla wartości osiedla mogło okazać się ostatnie dwudziestolecie. Po 1989 roku zmieniły się stosunki własnościowe i w większości obiektów związały się wspólnoty, administrujące niewielką liczbą bloków czy nawet mieszkań. Rozdrobnienie oraz presja mieszkańców związana z chęcią wprowadzania zmian w przyszłości może utrudnić ochronę konserwatorską.



Rys. 12. Budynek typu II Ulica Czackiego.

Fig. 12. Villa Type II, Czackiego Street.



Rys. 13. Budynek typu III Ulica Czackiego.  
Fig. 13. Villa Type III, Czackiego Street.



Rys. 14. Budynki typu VIII i IX Ulica Żwirki i Wigury.  
Fig. 14. Buildings type VIII and IX, Żwirki and Wigury Street.



Rys. 15. Budynki typu IV i V Ulica Piłsudskiego.

Fig. 15. Buildings type IV and V, Piłsudskiego Street.

## 7. Stan techniczny obiektów

Pomimo ponadlokalnej wartości osiedla „Dyrekcja” nie było ono przedmiotem zbyt wielu opracowań i publikacji. To znaczące dzieło dwudziestolecia międzywojennego jest wciąż mało znane. Dlatego poczynając od 2007 roku osiedle jest przedmiotem systematycznych prac prowadzonych przez pracowników Katedry Konserwacji Zabytków Politechniki Lubelskiej i działających pod ich kierunkiem studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie.

W ramach prowadzonych przez prac na terenie osiedla „Dyrekcja” odtworzono dokumentację techniczną wszystkich powstałych typów budynków mieszkalnych. Dokonano kompleksowej oceny stanu technicznego około 40% z pośród wszystkich 119 obiektów. Generalna ocena zabudowy jest następująca:

Brak istotnych problemów konstrukcyjnych. Jedyne w przypadku kilku obiektów stwierdzono występowanie rys na ścianach zewnętrznych, które według konstruktora pochodzą z okresu wznoszenia osiedla.

Dobry stan techniczny konstrukcji dachowych. W znacznej części obiektów przemurowano kominy i wymieniono pokrycie na analogiczne do pierwotnego.

Brak poważnych problemów wilgotnościowych. Budynki posiadają sprawne izolacje poziome wykonane w czasie budowy.

Zły stan techniczny większości tarasów i murków w przypadku budynków typu II i III.

Lokalnie zły stan tynków zewnętrznych (rysy skurczowe, uszkodzenia mechaniczne, w okolicach uszkodzonych elementów instalacji odwodnienia miejscowe przewilgocenia).

W części budynków zły stan stolarki drzwiowej i okiennej przede wszystkim klatek schodowych. W znacznej części budynków dokonano wymian okien. Większość z nich niezgodna z zasadami określonymi przez konserwatora (okna z tworzywa sztucznego).

Uszkodzenia rynien, rur spustowych i obróbek blacharskich na większości budynków. Brak ujednolicenia materiałowego i kolorystycznego w miejscach gdzie zostały wymienione.

Zły stan opasek przyobiektowych i nawierzchni chodników. Większość prowadzonych napraw ma charakter mocno lokalny, co powoduje różnorodność rozwiązań nawet na terenie jednego bloku.

Na terenie osiedla występuje duża ilość budynków tymczasowych niezgodnych z wytycznymi konserwatorskimi.

## 8. Podsumowanie

Chełmskie osiedle „Dyrekcja” jest bez wątpienia cennym zabytkiem okresu dwudziestolecia międzywojennego. Osiedle reprezentuje cały zespół wartości, wynikających z jego programu ideowego (symboliki państwowej), układu przestrzennego, spójnej formy architektonicznej zabudowy i charakterystyki technicznej budynków. Wartości te są nadal czytelne i aktualne, układ przestrzenny oraz stan zachowania budynków spełniają konserwatorskie kryteria autentyczności i integralności. W związku z tym osiedle „Dyrekcja” w pełni zasługuje na ochronę konserwatorską.

Przyjęta koncepcja ochrony osiedla jako zespołu urbanistycznego wydaje się właściwa i wystarczająca z punktu widzenia specyfiki tego zabytku. Zapisy dotyczące zabudowy i zagospodarowania terenu formułują zasady, które pozwalają zapewnić ochronę wartości tego obszaru. Nie wydaje się konieczne dodatkowe wpisywanie poszczególnych obiektów do rejestru zabytków.

Narastającym problemem jest natomiast stan techniczny obiektów. Techniczne i moralne zużycie tej zabudowy nieuchronnie prowadzi do konieczności podjęcia remontów kapitalnych, szczególnie w perspektywie podnoszonych standardów cieplej ochrony budynków. Tylko remonty kapitalne, dokonany w skali całych obiektów, dałyby możliwość zachowania wystroju architektonicznego – okna, elewacje, pokrycie dachów. Z kolei zaplanowanie cyklu remontów dla całego osiedla w uzgodnieniu z urzędem konserwatorskim pozwoliłoby zachować jednolity i spójny wystrój zabudowy w skali zespołu. Niestety obecna forma własności mieszkań nie sprzyja takiej koordynacji działań remontowych. Lokatorzy dokonują remontów swoich lokali, natomiast wspólnoty nie mają środków by właściwie utrzymać części wspólne i przestrzenie publiczne.

W tej sytuacji zachowanie wartości osiedla – przy jednoczesnym podniesieniu jego standardu użytkowego i estetycznego – zależy od przejęcia inicjatywy przez samorząd miejski. Wymaga to jednak by lokalna społeczność doceniła ponadlokalną wartość tego zabytku. Trzeba mieć nadzieję, że tak się stanie, bo jest to warunek właściwej ochrony, być może najważniejszego zabytku Chełma.

## Literatura

- [1] Kuncewicz A., Paprocki A., *Opis techniczny do szkicu rozbudowy miasta Chełma*, Warszawa 12 października 1926, Wojewódzkie Archiwum w Lublinie Oddział w Krasnymstawie sygnat.746.
- [2] Albumu Mikołaja Leszczyny-Głybowskiego, 1929r, Muzeum Kolejnictwa w Warszawie.
- [3] Leszczyna-Głybowski A., *Od Dyrekcji do gmachu PKWN*, Kamena nr 10, maj 1984r.
- [4] *Zapomniana i zaniedbana sprawa Komitet Obywatelski zainicjowany przez Radę Miejską w Chełmie*, Chełm styczeń 1936r.
- [5] Koziejowski W., *Chełm – „Dyrekcja”. Studium historyczno – urbanistyczne. Tom I (tekst i ikonografia, plansze)*, 1988, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie. Delegatura Chełm.
- [6] Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego Nr 7, Uchwała Nr XXXVII/466/01 Rady Miejskiej w Chełmie z dnia 28 grudnia 2001 poz. 255, Lublin, dnia 11 lutego 2002.

## The district “Dyrekcja” in Chełm – the evaluation of district after 80 years of its foundation

Bogusław Szmygin, Maciej Trochonowicz

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Chair of Historic Buildings Preservation*

**Summary:** District “Dyrekcja” built in the year 1928-1939 was regarded the second after the Gdynia largest investment of the period between world wars due to its size number of houses. The district represents the whole set of the values resulting the ideological programme (national symbolism), spatial composition, coherent architectural form of the buildings and their technical characteristics. The presented article is aimed as a complex evaluation of the district “Dyrekcja” after 80 years of its foundation.

**Key words:** architecture, heritage protection, modernism.





## „Nowa” tożsamość miejsca<sup>1</sup> w przemysłowej Łodzi

Jan Wrana

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Samodzielna Pracownia Architektoniczna*

**Streszczenie:** Łódź zawdzięcza wielkiemu przemysłowi rozwój w XIX w. i upadek pod koniec XX w. W okresie przemian systemowych po roku 1989, przyszedł czas na podjęcie śmiałych prób rewitalizacji wielkich obiektów, dając szansę na ożywienie życia miasta postindustrialnego. Architekci, twórcy zmian w tych obiektach intuicyjnie zachowali współczesny kontekst, poszanowanie dla dziedzictwa przypisanego do miejsca, kreując jednocześnie „nową” tożsamość miejsca.

**Słowa kluczowe:** ożywienie miasta postindustrialnego, rewitalizacja zespołów po przemysłowych, „nowa” tożsamość miejsca.

### 1. Wprowadzenie

Łódź otrzymuje prawa miejskie oraz zgodę na organizowanie targów lokalnych w Przedborzu nad Pilicą w 1423 r. Przez kolejne stulecia Łódź rozwija się stając się w XVI w. ośrodkiem handlowym oraz rzemieślniczym osiągając liczbę 700 mieszkańców. W tym okresie w Łodzi znajdowały się młyny, warsztaty kołodziejów, bednarzy, szewców, cieśli i rzeźników.

Dynamiczny rozwój Łodzi – miasta wielkoprzemysłowego rozpoczyna się od 1820 po włączeniu ówczesnej osady do grona miast przemysłowych jako ośrodka tkackiego i sukienniczego w wyniku nowego podziału politycznego Europy po 1815 r. Wytyczane są tereny pod nowe osady: osadę sukienniczą *Nowe Miasto* z centralnie zlokalizowanym rynkiem (*obecnie Plac Wolności*), oraz osadę *Łódka* na południe od *Nowego Miasta* wzdłuż osi, którą stanowiła nowa ulica Piotrkowska. W ciągu kilkunastu lat powstają wielkie manufaktury, wśród których wyróżnia się kompleks Ludwika Geyera z pierwszą na terenie Królestwa polskiego maszyną parową. W drugiej połowie XIX w. Łódź staje się miejscem wielkich szans, „*Ziemią obiecana*”

<sup>1</sup> [Za:] Myczkowski Z. *Tożsamość „dawna” i „nowa”*., Materiały z Konferencji Naukowej KONGRES KULTURY POLSKIEJ 2000, Architektura i dobra kultury, tożsamość i kontynuacja tradycji, PAN o/Kraków, PK Kraków 2000, s. 54.

„NOWA” TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA - zespół czynników wyrażających w krajobrazie całości kształt współczesnych treści, form i funkcji świadomie kontynuujących lub negujących ciągłość tradycji, kultury i kanon miejsca (również w wymiarze materialnym – substancjalno-wizualnym oraz niematerialnym – ideowo-konceptyjnym). „Nowa” tożsamość miejsca wyraża sumę postaw człowieka (tak zwanego współczesnego) odzwierciedlonych w jego działaniach w odniesieniu do danego obszaru, które również identyfikujemy według „miary”, którą stanowi „wnętrze” (lub „jednostka”) architektoniczno-krajobrazowa w zależności od rodzaju i stopnia ingerencji w składniki środowiska przyrodniczego i kulturowego.

dla Żydów, Niemców, Polaków i Rosjan. W tym okresie powstają fortuny przemysłowe Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich. Miasto osiąga pod koniec XIX wieku pozycję liczącej się przemysłowej metropolii, osiągając w roku 1914 liczbę 500 000,00 mieszkańców.

W okresie po II-giej wojnie światowej odbudowana po zniszczeniach wojennych, Łódź odzyskuje pozycję zagłębia przemysłu lekkiego ; włókienniczego i obuwniczego w Polsce. Ówczasie rozbudowywane zespoły fabryk i kombinatów - przemysłu lekkiego stanowiły podstawowy element miastotwórczy Łodzi, powodując jej terytorialną ekspansję dla powstających osiedli mieszkaniowych.

Rozpoczęty po roku 1989 proces zmian systemowych oraz przygotowawczych dla integracji Polski z Unią Europejską, zweryfikował skalę zainwestowania w przemysł lekki w Łodzi oraz jego przyszłą pozycję w jednoczącej się Europie. Prowadzony zatem równolegle w Polsce przez pierwszą dekadę przemian program prywatyzacyjny spowodował wysprzedaż historycznych fabryk oraz po przeprowadzeniu koniecznych prac adaptacyjnych oraz rewitalizacji uzyskano zmianę ich funkcji na muzealno-usługowo-wystawienniczą.

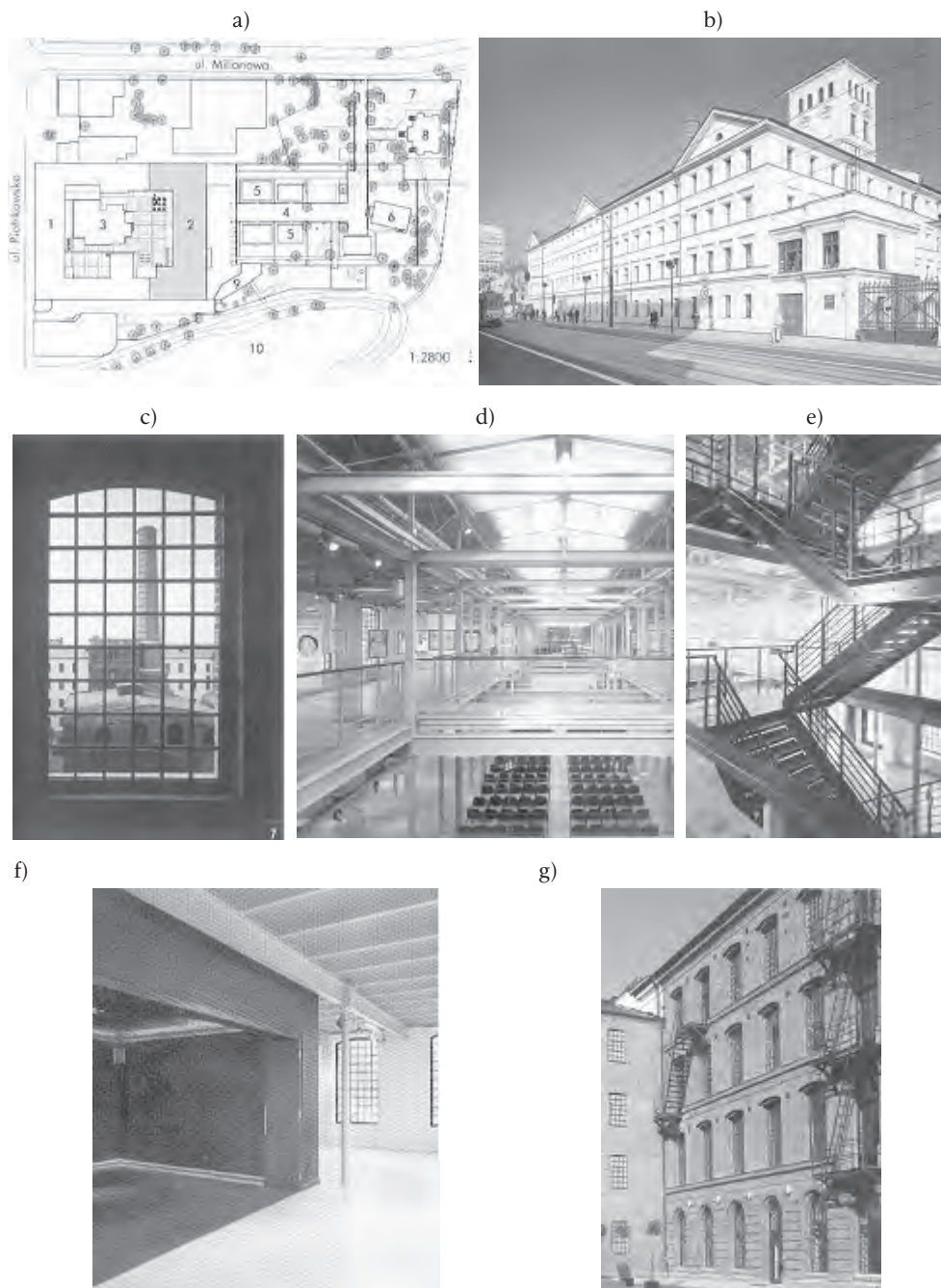
Na poniższych przykładach przekształceń zachodzących w strukturze przemysłowej Łodzi na przełomie XX i XXI wieku potwierdza się proces zachodzących zmian cywilizacyjnych w drugiej połowie XX wieku nazywanej - fazą postindustrialną. Okres ten – to dynamiczny rozwój informacji, rozwój usług, rozwój wiedzy o stanie zagrożeń, rozwój ludzkiego intelektu oraz poszukiwań technologii energooszczędnych. Okres ten zaczynamy nazywać cywilizacją „trzeciej fali”:<sup>2</sup> „*Pierwotna cywilizacja agrarna o zdecydowanej przewadze rolnictwa w wyniku rewolucji przemysłowej zmieniła się na cywilizację wtórną – przemysłową. Ta zaś wykazuje gwałtowne przesunięcia strukturalne na rzecz usług, które zaczynają dominować w krajach o najwyższej stopie zamożności, prowadząc w nich do początków cywilizacji tercjalnej. Powinna ona ustabilizować się pod koniec XX wieku*”<sup>3</sup>.

## **2. Centralne Muzeum Włókiennictwa – rewitalizacja skrzydła wschodniego (bud. D) i łaźni oraz skansen łódzkiej architektury drewnianej**

- Łódź, ul Piotrkowska;
- Architekci: Anita Lunia, Teresa Mromlińska;
- Projekt: 2002- 2004 r., Realizacja: 2006- 2008 r.
- Kontekst miejsca: Budynek postindustrialny - Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, od lat zajmuje zabytkową Białą Fabrykę Ludwika Geyera. Muzeum pielęgnuje pamięć o dawnych przedsiębiorstwach i gromadzi tkaniny, których miejscem powstania były właśnie hale tkackie.

<sup>2</sup> K. Bieda, A. Palej, „*Krajobraz trzeciej fali*”, VI Ogólnopolska, I Międzynarodowa Konferencja Instytutu Projektowania Urbanistycznego, Kraków, 23-24 kwietnia 1999, *Czynnik kreacji w projektowaniu urbanistycznym. Kreacja współczesnego miasta: realizacja, zapisy rozwoju, teoria*. Termin użyty za A. Tofftem (*Trzecia fala*, 1980 i szereg innych publikacji tego autora) rozumiany jako całokształt przemian towarzyszących formowaniu się cywilizacji poprzemysłowej.

<sup>3</sup> Z. Arct, *Projektowanie architektoniczne zakładów przemysłowych*, Warszawa 1974, s. 30-32.



Fot. 1. a) Sytuacja, b) Widok głównego budynku muzeum (fabryki) od ul. Piotrkowskiej, c) Widok z okna nowo odrestaurowanego skrzydła, d) Przestrzeń kongresowo-wystawiennicza, e) Główna klatka schodowa, f) Boks do prezentacji multimedialny.  
 Phot. 1 a) The situation plan, b) A view of the main building of the museum (the factory) from Piotrkowska Street, c) A view from a window from the newly restored wing, d) The convention-exhibition space, e) The main staircase, f) The box for multimedia presentations, g) A fragment of the back side elevation.

- Opis projektu: Projektantki zaproponowały, aby w nowo zaadaptowanej części umieścić główne wejście do całego kompleksu. Na osi dawnej bramy magazynowej stworzono niewielką, brukowaną uliczkę, przy której ustawiono obiekty skansenu drewnianego budownictwa miejskiego. Drewniany zespół zabudowy jest swobodnie rozmieszczony wśród zieleni i wyraźnie kontrastuje z ceglany murem elewacji fabrycznej. Monotonię ceglanych murów wzbogacono modernistycznymi akcentami – ażurową bramą czy przeszklonym zadaszeniem. Niemal w całości udało się zrealizować założenie konkursowego projektu, zgodnie z którym skrzydło wschodnie stało się obiektem o roli pierwszorzędnej, przejmując funkcję wejściową – reprezentacyjną. Jednocześnie podkreśla w ten sposób układ urbanistyczny jednego w Polsce skansenu miejskiej architektury drewnianej. W holu wejściowym znajduje się stalowa klatka schodowa zawieszona w atrium, a skrzydło stanowi przestrzeń wystawienniczą, w tym dwukondygnacyjną salę z antresolą.

- Znaczenie projektu dla tożsamości miejsca: Rzadko zdarza się, by nowa funkcja budynków postindustrialnych tak współgrała z jej historią. Autorki projektu nie tylko wykorzystały kontekst miejsca, ale także nadały całemu założeniu zupełnie nową jakość. Rozwiązanie przebiccia wszystkich stropów w centrum hali nadało wnętrzu rytm słupów nie kolidujących w przestrzeń dodatkowo czyniąc je dopełnionym i urozmaiconym. Tłem dla klatki schodowej zawieszonej w atrium stała się dominująca czerwona ściana biegnąca przez wszystkie kondygnacje, w której znajdują się wcięcia zamykane przesuwными panelami, mieszczące salki projekcyjne. Jakość aranżacji skrzydła fabrycznego stanowi kontynuację tradycji miejsca. Dodatkowo jakość rozwiązań przestrzennych, konserwatorskich i wykonawczych jest bardzo dobra. Udało się utrzymać pierwotny charakter obiektu oraz zachować wrażenie jednoprzestrzennych, otwartych wnętrza dawnych hal produkcyjnych.

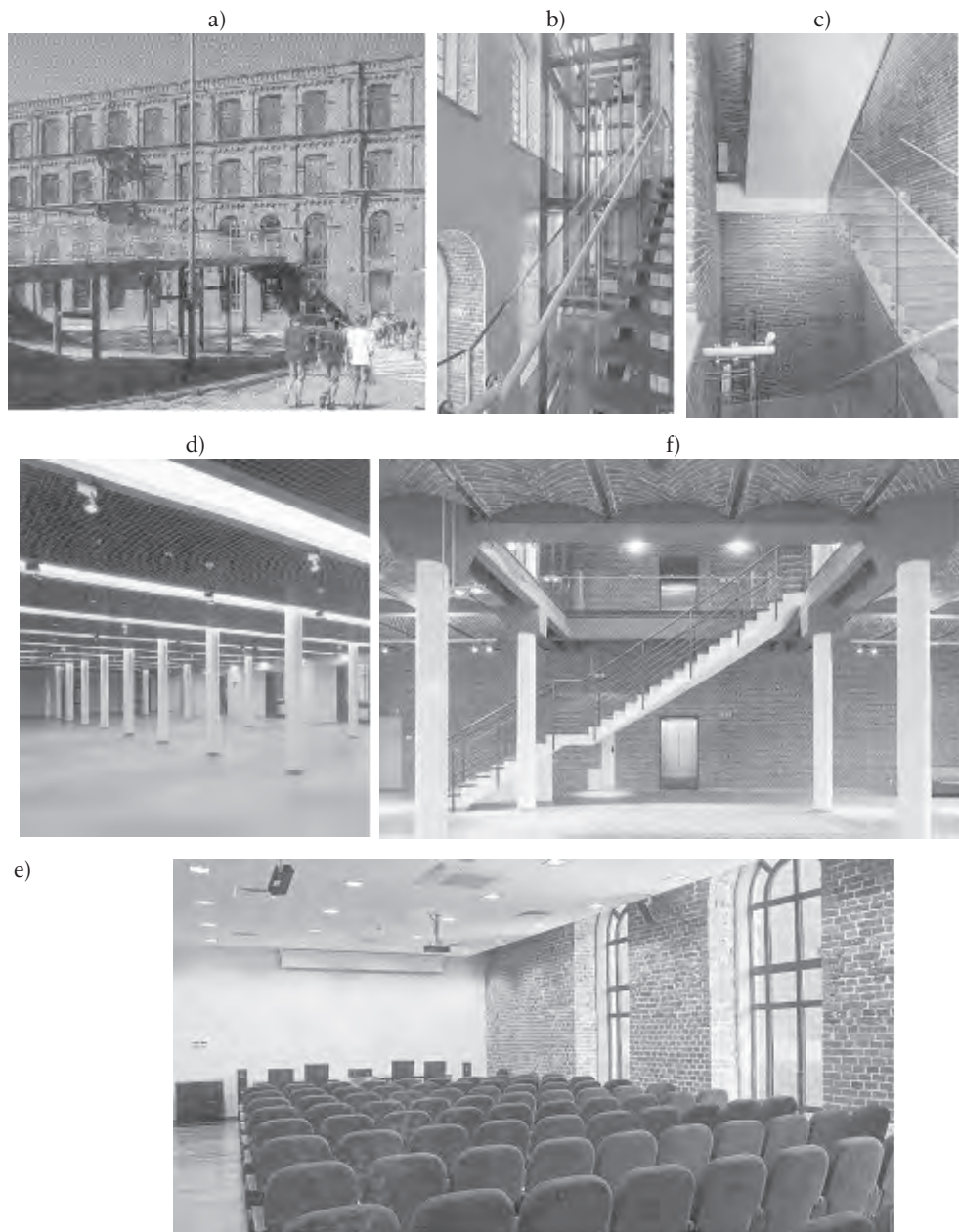
### 3. Ms2 – nowa przestrzeń Muzeum Sztuki w Łodzi

- Łódź, ul. Ogrodowa.
- Architekci: Bożena i Jacek Ferdzynowie.
- Projekt: 2005- 2006 r., realizacja: 2007- 2008 r.
- Kontekst miejsca: Architekci musieli potraktować z należyтым szacunkiem zabytkową substancję dawnej tkalni, a jednocześnie zapewnić neutralne tło dla ekspozycji sztuki nowoczesnej. Autorzy modernizacji musieli odnieść się z szacunkiem do zastanej substancji zabytkowej, jednocześnie zapewniając neutralne tło dla ekspozycji.

- Kontekst miejsca: Tkalnia powstała w 1895 roku według projektu Hilarego Majewskiego. Właściciel przekazał budynek dawnej tkalni pobliskiemu Muzeum Sztuki – najstarszej i jednej z najlepszych kolekcji sztuki nowoczesnej w Polsce. Dzięki pieniądżom publicznym można go było zaadaptować na przestrzeń ekspozycyjną. Autorzy modernizacji musieli odnieść się z szacunkiem do zastanej substancji zabytkowej, jednocześnie zapewniając neutralne tło dla ekspozycji.

- Opis projektu: Projektanci odsłoniли dziewiętnastowieczne mury i stropy ceglane łącząc te elementy z nowoczesnymi przestrzeniami komunikacyjnymi. Autorski wyraz zyskała klatka schodowa, która oddzieliła strefę ogólnodostępną od ekspozycyjnej. Drewno i szkło ułożone na samonośnej stalowej konstrukcji tworzą dynamiczną kompozycję a także miejsce wizualnego odpoczynku. Trafne jest także

rozmieszczenie funkcji w części ogólnodostępnej, a przestrzeń sal wystawowych tworzy rytm konstrukcji fabrycznej hali. Pozostaje jedynie niedosyt, jeśli chodzi o dopracowanie sztuki wystawiennictwa i wewnątrz tych przestrzeni.



Fot. 2 a) Widok budynku od ul. Ogrodowej, b) Fragment głównej klatki schodowej z windą, c) Fragment klatki schodowej od strony zachodniej, d) Przestrzeń wystawowa, e) Sala audio-wizualna, f) Schody w holu głównym.

Phot. 2. a) A view of the building from Ogrodowa Street, b) A fragment of the main staircase with a lift, c) A fragment of the staircase from the west side, d) The exhibition space, e) The audio-visual room, f) The stairs in the main hall.

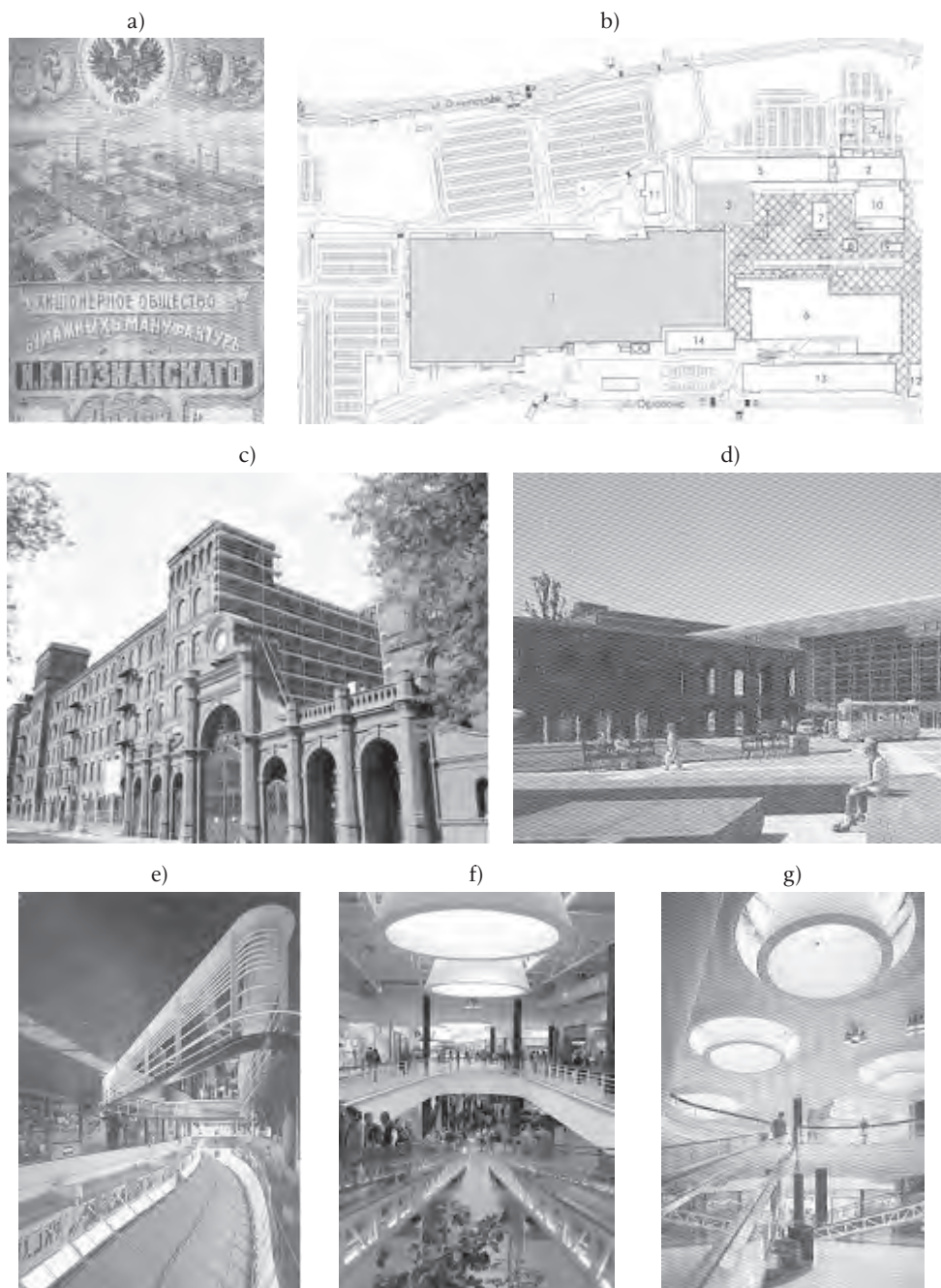
- Opis projektu: Projektanci odślonili dziewiętnastowieczne mury i stropy ceglane, łącząc te elementy z nowoczesnymi przestrzeniami komunikacyjnymi. Autorski wyraz zyskała klatka schodowa, która oddzieliła strefę ogólnodostępną od ekspozycyjnej. Drewno i szkło ułożone na samonośnej stalowej konstrukcji tworzą dynamiczną kompozycję a także miejsce wizualnego odpoczynku. Trafne jest także rozmieszczenie funkcji w części ogólnodostępną, a przestrzeń sal wystawowych tworzy rytm konstrukcji fabrycznej hali. Pozostaje jedynie niedosyt jeśli chodzi o dopracowanie sztuki wystawiennictwa i wewnątrz tych przestrzeni.

- Znaczenie projektu dla tożsamości miejsca: Zastana zabytkowa substancja dawnej tkalni wymagała odpowiedniego ustosunkowania się i uszanowania tradycji związanych z kontekstem miejsca. Jednocześnie jednak należało zapewnić neutralne tło dla różnego rodzaju ekspozycji sztuki nowoczesnej. Połączenie tych dwóch założeń wymagało odpowiedniego dialogu między tym, co przeszłe z tym, co współczesne. Autorzy projektu nowej przestrzeni Muzeum Sztuki w Łodzi nie połączyli jednak płynnie tych dwóch założeń, kontrastując fabryczną architekturę zabytkowego budynku z elementami służącymi nowej funkcji. I choć można by poprawić pewne kwestie harmonii i dopracować niektóre detale, to projekt z pewnością wyszedł obronną ręką, odnosząc się z szacunkiem do tradycji i umiejętnie wplatając w nie dominujące elementy współczesnej architektury.

#### **4. Adaptacja dziewiętnastowiecznych zabudowań fabrycznych na centrum handlowo-biurowo-usługowe, „manufaktura”, Łódź**

- Jean Marc Pivot, Biuro Marciniak&Witasiak, Biuro Lutomski, Biuro Biliński.
- Realizacja, faza przygotowawcza: 1999–2003r., realizacja ; 2003–2005 r.
- Łódź zawdzięcza wielkiemu przemysłowi rozwój w XIX w i upadek pod koniec XX w. W końcu przyszedł czas na podjęcie śmiałych prób rewitalizacji wielkich obiektów, dając szanse na ożywienie życia miasta postindustrialnego. W dwóch największych niegdyś łódzkich fabrykach tekstylnych, Scheiblera i Poznańskiego (późniejszy Poltex) zaczyna tętnić życie. Powstała w drugiej połowie XIX wieku fabryka Izraela Poznańskiego to zespół budynków, w którym jeszcze do niedawna realizowane były wszystkie etapy procesu produkcji włókienniczej.

- Opis projektu: Celem projektu jest rewitalizacja zabytkowej substancji, z wprowadzeniem do niej nowych, zróżnicowanych funkcji: biurowej, handlowej, rozrywkowej, kulturowej, hotelowej oraz wystawienniczej. Wyburzono obiekty, które nie były objęte ochroną konserwatorską, zachowując zabudowę zabytkową otaczającą centralnie położony plac. Jeśli chodzi o wartość estetyczną, to podjęto próby dialogu między tym, co stare a tym co nowe, wykorzystując kontrasty panujące w tej estetyce, łącząc obiekty historyczne z nowoczesnymi konstrukcjami, świadczącymi o nowym przeznaczeniu dawnej fabryki. Plac (obecnie nazwany rynkiem) wzbogacono w elementy małej architektury, a przyziemia zachowanych budynków otwarto na przestrzeń placu. Całość zamyka nowoczesna, przeszkłona fasada wejściowa centrum handlowego, która optycznie przedłuża przestrzeń Rynku.



Fot. 3. a) Akcja Manufaktur tekstylnych I. K. Poznańskiego 1886, b) Sytuacja, c) Fragment rynku z wejściem głównym do galerii handlowej, d) Styk budynków – Centrum restauracyjne, Galeria handlowa, e-g) Wnętrza galerii.

Phot. 3. a) A share of Manufactory tekstylne I.K. Poznańskiego 1886 b) The situation plan, c) A fragment of the market square with the main entrance to the shopping centre, d) The junction of buildings- The Restaurant centre, The Shopping centre, e-g) The interior of the shopping centre.

- Znaczenie projektu dla tożsamości miejsca. Mimo że przemysłowe dziedzictwo jest wciąż bardziej obciążeniem niż szansą dla projektantów, Manufaktura obroniła tożsamość miejsca. Manufaktura to wydarzenie ekonomiczno – społeczne, szansa dla tonącej Łodzi. Nowe miejsca pracy dla ponad 4000 osób nie pozostaje bez znaczenia. Skala tego zjawiska i szansa, jaka się z nią wiąże nie może zostać pominięta. Takie centra handlowe mogą przecież przy powiązaniu z tkanką miejską dać jej silny impuls rewitalizacyjny.

## 5. Wnioski

Przedstawione przykłady zrealizowanych prac adaptacyjnych oraz rewitalizacji zabytkowych zakładów przemysłowej Łodzi, potwierdzają intuicyjne poszukiwanie przez architektów, koniecznej zrównoważonej koegzystencji dla współcześnie wprowadzonych nowych funkcji i treści. Obiekty zachowują współczesny kontekst, godzą „stare” z „nowym”, równoważąc relacje pomiędzy koniecznym rozwojem gospodarczym a kulturą, szanując jednocześnie dziedzictwo przypisane do miejsca, kreując „nową” tożsamość miejsca.

## Bibliografia

- [1] Arct Z., *Projektowanie architektoniczne zakładów przemysłowych*, Warszawa 1974.
- [2] Bieda K., Palej A., *Krajobraz trzeciej fali*, VI Ogólnopolska, I Międzynarodowa Konferencja Instytutu Projektowania Urbanistycznego, Kraków, 23-24 kwietnia 1999, *Czynnik kreacji w projektowaniu urbanistycznym. Kreacja współczesnego miasta: realizacja, zapisy rozwoju, teoria*.
- [3] Myczkowski Z., *Tożsamość „dawna” i „nowa”*, Materiały z Konferencji Naukowej KONGRES KULTURY POLSKIEJ 2000, *Architektura i dobra kultury, tożsamość i kontynuacja tradycji*, PAN o/Kraków, PK Kraków 2000.
- [4] Myczkowski Z., *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*, Monografia 285, PK. Kraków 2003.
- [5] *Architektura*, nr 10/2006 s.46.
- [6] *Architektura*, nr 12/2008 s.64.
- [7] *Architektura*, nr 12/2008 s.82.

## “New” identity of a place in the postindustrial Łódź

Jan Wrana

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture*

**Abstract:** Łódź owes its development in the XIX century and the fall in the XX century to great industry. The period of transformations in the political system, after the year 1989, was the time of daring attempts to revitalize large buildings providing the chance for reviving the life of the postindustrial city. Architects, the creators of changes in these very buildings, have intuitively preserved the modern context and the observance of the heritage assigned to the place, creating, at the same time, “new” identity of the places.

**Key words:** reviving the postindustrial city, the revitalization of the postindustrial complexes, “new” identity of a place.



## Informacje dla autorów.

Objętość pracy nie powinna przekraczać 16 stron maszynopisu. Maszynopis należy przygotować w formacie A4, jednostronnie, z marginesem 2.5cm z każdej strony. Pracę należy nadsyłać pocztą (1 kopia maszynopisu i dyskietka zapisana w formacie MS-Word) lub drogą elektroniczną.

Układ pracy powinien być następujący: tytuł pracy, pełne nazwiska i imiona autorów, miejsce pracy wraz z adresem e-mail, streszczenie – do 200 słów, słowa kluczowe, właściwy tekst pracy z pierwszym rozdziałem stanowiącym wprowadzenie. Na końcu pracy należy zamieścić w języku angielskim: tytuł pracy, pełne nazwiska i imiona autorów, miejsce pracy wraz z adresem e-mail, abstract – do 200 słów, słowa kluczowe.

Wzory matematyczne należy pisać stylem matematycznym (najlepiej styl Euclid 10, zawarty w edytorze równań MS-Word), np.:

$$S_u(z, n) = \frac{4x_u(z)\sigma_u^2}{n[1 + 70.7x_u^2(z)]^{5/6}}$$

$$x_u(z) = L_{ux} \cdot \frac{n}{\bar{u}(z)}$$

W tekście należy umieszczać rysunki (tabele) czarno-białe z opisem i podpisem w języku polskim i angielskim.

Do tabeli i rysunków należy umieszczać odnośniki możliwie blisko ich występowania w tekście – Rys. 1, Tab. 1. Odnośniki do literatury należy umieszczać w tekście w następujący sposób: Matthews i Rawlings [1], Murakami [2], Patel i in. [3].

Zestawienie literatury należy umieścić na końcu pracy przed streszczeniem w języku angielskim, w kolejności cytowania w tekście, w następującej formie:

- [1] Matthews F.L., Rawlings R.D., *Composite materials: engineering and science*, London, Chapman and Hall, 1994.
- [2] Murakami S., *Comparison of various turbulence models applied to a bluff body*, J. Wind Eng. Ind. Aerodyn. 46-47 (1993) 389-402.
- [3] Patel V.C., Tyndall J., Yoon J. Y., *Laminar flow over wavy walls*, ASME J. Fluids Eng. 113 (1991) 523-538.

### Information for authors.

The text may not exceed 16 typed pages. The manuscript should be typed in the A4 format, with the margins 2.5 cm on each side. The paper should be sent by mail (1 copy and diskette with Ms-Word file) or by e-mail.

The following paper layout should be used: title, authors full names, affiliation with e-mail, abstract (max. 200 words), key words, text of the paper with the introduction as the first chapter.

Equations should be typed using mathematical style (preferably Euclid 10 style in Ms-Word equation editor), for example:

$$S_u(z, n) = \frac{4x_u(z)\sigma_u^2}{n[1 + 70.7x_u^2(z)]^{5/6}}$$

$$x_u(z) = L_{ux} \cdot \frac{n}{\bar{u}(z)}$$

Figures and tables should be prepared monochromatic.

References to figures and tables should be placed close to its appearance in text – Fig. 1, Tab. 1. References to the literature should be cited by names and numbers: Matthews and Rawlings [1], Murakami [2], Patel et al. [3].

All references in the text must be listed at the end of the paper according to its appearance in the text:

- [1] Matthews F.L., Rawlings R.D., *Composite materials: engineering and science*, London, Chapman and Hall, 1994.
- [2] Murakami S., *Comparison of various turbulence models applied to a bluff body*, J. Wind Eng. Ind. Aerodyn. 46-47 (1993) 389-402.
- [3] Patel V.C., Tyndall J., Yoon J. Y., *Laminar flow over wavy walls*, ASME J. Fluids Eng. 113 (1991) 523-538.